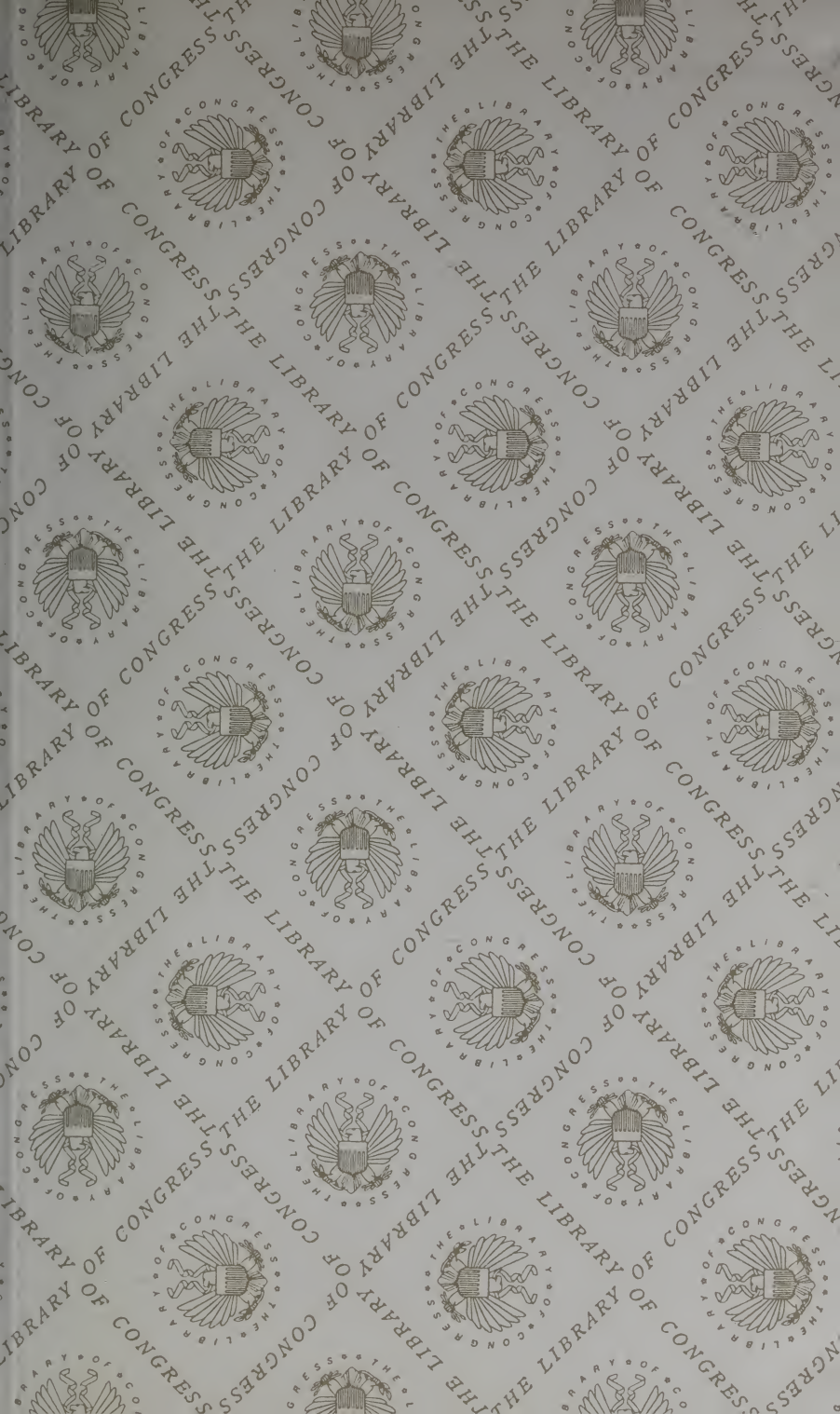


PG  
7014

L8











140. *Zukaszewicz, Lesława*  
11

**LESŁAWA ŁUKASZEWICZA**

**RYS DZIEJÓW**

**PIŚMIENNICTWA**

**POLSKIEGO.**

WYDANIE PRZEROBIONE.

Cena Złp. trzy.

---

**KRAKÓW.**

NAKŁAD WŁASNY.

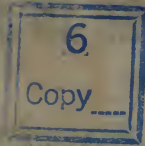
1851.



PG 7014

WYDZIAŁ L8

WYDZIAŁ L8



02205  
19 Aug 84

---

Za pozwoleniem zwierzchności.

---

Wytłoczono u Józefa Czecha.



## PRZEDMOWA.

---

**N**a nowo puszczam w świat książeczkę, której przeznaczeniem być skazówką dla poczynających zasięgać wiadomości o piśmiennictwie ojczystém. Niedokładność jęj dotąd nieusunięta z winy przymożnych okoliczności, a nade wszystko z tego powodu, iż jeszcze za mało mamy szczegółów przygotowanych, z których dziejopisarz ma się zasilać, a życie człowiecze nie starczy, aby wszystko sam zrobił, pominawszy, że wtedy stałby się bardzo jednostronnym. Bliższego usprawiedliwiania się nie zachodzi potrzeba. Korzystałem nie z jednego, z czego się korzystać dało; lecz sądu o pisarzach, choć to zadanie najważniejsze, jeszcze za skąpo przywodzę, bo nie łatwo w dwu słowach zamknąć całą prawdę, a rozpisywać się w piśmie podręczném nie należy. Wypadło więc tylko napomykać. Jednak ze wszystkiego znać, i to niemałą pociechę dla pracujących, że w ostatnich kilkunastu latach znacznie rozszerzyła się przed nami przeszłość piś-

miennictwa naszego i mnóstwo rozjaśniło przedmiotów. Przede wszystkiem winniśmy wdzięczność A. W. Maciejowskiemu za zebranie i opisanie najstarszych pomników pisarstwa naszego. Teraz jest związek między okresem Jagiellońskim a następnym, i podstawa. Nakoniec mam nadzieję, że z małych początków idąc ustawnie do góry, dojdziemy do tak dokładnych dziejów piśmiennictwa, o jakich roimy. Obecnie nie tylko my ubodzy pod tym względem; ta nowa umiejętność, powiedziawszy prawdę, jeszcze nigdzie w tak krótkim czasie nie mogła nabyć potrzebnej doskonałości; wszakże i ona zależną jest od estetyki a estetyka od filozofii.

Pisałem w Krakowie 12 wrześ. 1851.

*Lesław Łukaszewicz.*

## W S T Ę P.

---

§ 1. **Piśmiennictwo**, zwykle **literaturą** zwane, jest obrazem stanu oświaty w narodzie i objawia się w płodach piśmiennych.

§ 2. **Znamiona główne narodu Polskiego** jak cielesne tak i duchowe były i są po części takie same, jakie i całą rzeszę Sławiańską zdobią, a po części powstały ze stosunków społecznych i obywatelskich. Do pierwszych da się policzyć gościnność i miłość do pieśni do drugich wojowniczość, tudzież pochop i Ignienie do cudzoziemczyzny téj warstwy społeczeństwa, która wiedzę swą rozprzestrzeniła nauką i jakiej takiej nabyła ogłady.

§ 3. **Polskie piśmiennictwo** jako wypływ téj wiedzy i ogłady toż samo nosi na sobie znamię. Długie wieki było naśladowniczem, mianowicie Rzymian i Francuzów; dopiero w nowych czasach wszedł naród w siebie i zaczął kroczyć o własnych siłach, samodzielnie, i odtąd poczęło się rozwijać piśmiennictwo w ścisłym znaczeniu narodowe.

§ 4. **Język Polski**, jako mowa Sławiańska posiada przymioty i innym Sławiańskim właściwe; do Czeskiego najwięcej zbliżony, jednak do śpięwności łączy męskość, na której zbywa Czeskiemu. Wiele ucierpiał i jeszcze cierpi przez języki cudzoziemskie: dawniej dla uczoneści w Łacinie kryjąc się, a w nowych czasach dla popisowania się znajomością Francuskiego i t. d.

§ 5. **Podział** naszego piśmiennictwa w języku Polskim ze względu wewnętrznego ruchu na siedm okresów:

I okres Starosławiański. Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 r.

II okres Piastowski. Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krakowie; czyli od 1000 do 1347-64 roku.

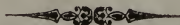
III okres Jagielloński. Od założenia akademii Krakowskiej aż do założenia pierwszej drukarni Polskiej; czyli od 1347-64 do 1521 r.

IV okres złotego wieku. Od założenia pierwszej drukarni Polskiej aż do kłótni akademii Krakowskiej z Jezuitami o założenie przez nich swojej uczelni w Krakowie; czyli od 1521 do 1621 r.

V okres jezuicki. Od kłótni akademii Krakowskiej z Jezuitami aż do Konarskiego i upadku Jezuitów; czyli od 1621 do 1750 (1773) r.

VI okres Konarskiego. Od wzniesienia się lepszego smaku aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od 1750 (1773) do 1822 r.

VII okres Mickiewicza dotąd trwający; czyli od 1822 do 1852. .



## OKRES I

### STAROSŁAWIAŃSKI.

**Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków  
z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 r.**

---

§ 6. **Znamię ogólne tego okresu.** Sławianie, należący do rodziny indoeuropejską zwaną, jako odwieczni tubylcy, posiadali własną cywilizacją, własną oświatę. Lecz jakie jej było oblicze? dopiero domyślamy się i na drodze badań dochodzimy. Dotąd tyle pewnego wiemy, że mieli własne pojęcie o bóstwie, czczoném pod różlicznymi postaciami, i wierzyli w nieśmiertelność duszy; że obok sądów przysięgłych i sejmów mieli władzę popolitą z wyborów, a w domu rodzina ulegała głowie rodu; że rolnictwem jako na równiach siedzący głównie się zajmowali, lecz nadmorscy i kupiectwem się bawili, a nawet i górnictwo znano. Co zaś było u wszystkich Sławian, musiało być i u Polaków.

§ 7. **Język.** Od bardzo dawnych czasów są znane te wszystkie mowy Sławiańskie, które jeszcze dziś istnieją. Koniecznością więc jest przyjąć, że się te różnice językowe już w zapadłej starożytności ustaliły pod wpływem przeróżnych okoliczności, i w czasach z dziejów nam znanych mowy te tylko doskonaliły się lub psuły i gasły, ale żadna nowa nie powstała. Za najstarszy dowód o

istnieniu języka Polskiego możnaby wziąć napis na posągu w Bambergu, który podług KOLARA jest Polskim.

Dochodzenie, kiedy była tylko jedna mowa Sławiańska i jak dawno potworzyły się terazniejsze mowle czy narzecza (dialekty), praca to daremna. Że wielu poczytuje język Bułgarski czyli cérkiewny za pień a inne za konary, pochodzi to z dowolności; przyczyny rozumnej albo z dziejów wynikającej nie ma żadnej. Lecz że z naukowego obrabiania tego języka już martwego wielkie wynikają korzyści dla żyjących, nie da się zaprzeczyć, bo zbyt są widoczne, i cieszymy się, że tak znakomitych mężów z nauki, jak Dobrowskiego i Miklosicza, i wielu innych na tém polu już mamy.

**§ 8. Pomniki piśmienne.** Aby starożytni Sławianie przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej zajmowali się piśmiennictwem, nie ma żadnego śladu, choć niewątpliwym być zaczyna, że używali pisma *runicznego*, a nawet że oni są jego twórcami. Ślad tego pisma mamy w napisach: na posągach bóstw Pomorskich znalezionych w XVIII stuleciu w okolicy, gdzie niegdy stało miasto *Radgoszcz* (Retra) ze sławną świątynią (dzisiejsze *Prilwitz*); na szyzakach, które w Styrsku wykopano 1812 r. między Radgoniem a Ptujem i które JĘDRZEJ KUCHARSKI wyczytał r. 1828; nakoniec na kamiennych posągach, które JAN KOLAR 1835 r. w Bambergu odkrył i wyczytał.

W miarę szerzenia się chrześcijaństwa u Sławian i używanie pisma poczęło się u nich szerzyć. Naprzód występuje głucka wieść o *głagolicy* nad Siném morzem (Adryatykiem), która ś. Hiéronima, rodem Sławianina, w IV stuleciu żyjącego, poczytuje za twórcę jęj, a która była użytą do pisania ksiąg kościelnych w tamtych stronach; najdawniejszy zaś pomnik jęj wydał KOPITAR pod napisem *Glagolita Closianus etc. Viennae 1836*. Następnie w IX stuleciu bracia KIRYŁO i STRACHOTA (Cyryl i Metodyusz) rodem z Solunu, apostołowie Bułgarów i Morawców, na wzór abecadła Greckiego wymyślili *kirylicę* i użyli jęj zaraz sami i ich współpracownicy do tłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg kościelnych na język Bułgarski, nazywany dotąd *starostawiańskim* lub *cérkiewnym*; lecz znachodzi się wzmianka, że już tu jakieś inne pismo przed *kirylicą* było w używaniu, choć nie tak dogodne. Najstarszy

pomnik kirylicą pisany są *Ewangelie Ostromira posadnika Nowogrodzkiego z r. 1057* niedawno wydane. Nakoniec inni Sławianie, mianowicie zachodni, przyjęli pismo Rzymskie.

Znane jest podanie, iż już w Xtém stuleciu był kościół Sławiański s. Krzyża w Krakowie, tudzież to drugie, że byli z Wielkich Moraw wyprawieni do Polski opowiadacze dobrego poselstwa, nakoniec na drodze dziejowej poczyna być udowodnionem, że w Polsce wprzód był zaprowadzony obrządek Sławiański podług Greckiego, nim wszedł Łaciński. To zmusza nas do przyjęcia, żeśmy w ciągu X stulecia (jeżeli już nie od czasów Metodogo, który † 891) przez udział w obrządku Sławiańskim używali także ksiąg kirylicą pisanych, jakimi były: służba Boża i Pismo Święte. Nie od rzeczy też będzie przyjąć, że w tym samym czasie starano się także o tłumaczenie z Bułgarskiego na Polskie choć ewangelij i psalmów, jeżeli nie całego Pisma Świętego i służby Bożej, bo ewangelie trzeba było przynajmniej podczas mszy obecnym głosić a psalmy śpiewać przy różnych obrzędach.

Cobądź, prócz wspomnionych napisów nie posiadamy z doby starosławiańskiej nic pisanego; a wieść, że Bolesław Chrobry kazał jakieś książki jakoby z czasów pogańskich pochodzące poniszczyć, całkiem czcza i nie ma podstawy nawet prawdopodobieństwa. Tak tedy jesteśmy zmuszeni ze źródeł obcych, a niedokładnych i skąpych, czerpać wiadomości o stanie moralnym i umysłowym w tój dobie naszych przodków; tudzież ze źródeł znacznie późniejszych własnych, które już pod wpływem chrześcijaństwa u nas spisano; nakoniec wpatrywać się mamy w *pieśni, klechdy, podania i przysłowia* między ludem krążące, a do których spisywania dopiéro w nowych wzięto się czasach, aby przeczuc, odgadnąć, wysledzić te, które z tego starosławiańskiego okresu pochodzą. Poszukiwania na tём polu już przynoszą owoce.

Prócz samych zbieraczy u nas najwięcej wdali się w rozumowanie nad tym przedmiotem: A. W. MACIEJOWSKI i JAN MAJORKIEWICZ.

### Skazówka zbiorów.

Łukasza Gołębiowskiego: Lud Polski, jego zwyczaje, zabobony. War. 1830.

Wójcickiego: Przysłowia narodowe t. 3. War. 1830.

Wacława z Oleska: Pieśni Polskie i Ruskie ludu Galicyjskiego. Z muzyką instrum. przez Karola Lipińskiego. Lwów, 1833.

Adama Czarnockiego (używającego nazwiska Zoryana Dołęgi Chodakowskiego): O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem i Waw. Surowieckiego zdanie o piśmie tёмże i t. d. Krak. 1835.

J. Łozińskiego: Ruskoje wesile. Perem. 1835.

K. W. Wójcickiego: Pieśni ludu Białochobatów, Mazurów i Rusi z nad Bugu i t. d. muzyka Dobrzyńskiego t. 2. War. 1836.

Tegoż: Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku. War. 1836.

Tegoż: Klechdy. t. 2. War. 1837.

Czeczota: Piosnki wieśniacze z nad Niemna, we dwu częściach. Wil. 1837.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny. Wil. 1839.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny z dołączeniem pierwotnych w mowie Sławiano-Krzewickiej. Wil. 1844.

Żegoty Paulego: Pieśni ludu Polskiego w Galicyi. Lwów, 1838.

Tegoż: Pieśni ludu Ruskiego w Galicyi. t. 2. Lwów 1839.

Józefa Konopki: Pieśni ludu Krakowskiego. Krak. 1840.

J. J. Lipińskiego: Piosnki Wielkopolskiego ludu. Pozn. 1842.

Kar. Balińskiego: Powieści ludu. War. 1842.

Jana Barszczewskiego: Szlachcie Zawalnia czyli Biaforuś w fantastycznych opowiadaniach. t. 2. Petersb. 1844 i 5.

Ludwika Zejsznera: Pieśni ludu Podhalań czyli gorali tatowych Polskich i t. d. Warszawa 1845 roku.

L. Siemińskiego: Podania i legendy. Poz. 1846.

E. Izopolskiego różne poszukiwania umieszczone w Ateneum.

Są jeszcze w rękopisach: pieśni ludu Polskiego na Śląsku i Gustawa Gizewiusza pieśni Polskich Prusaków.

Pieśni Litewskie przekładania Ludwika z Pokiewia (Jucewicza). Wilno 1844.

Pieśni ludu Nadniemeńskiego z okolic Aleksoty, zebrał i przełożył Karol M. Brzozowski. 1844.

Kraszewski umieścił swój przekład Litewskich pieśni w Ateneum.

Adam Słowikowski zebrał i przełożył dumy Wołyńskie. Znajdują się w Ateneum.

Die Vollkssagen Ostpreussens, Lithauens und Westpreussens von Tetlau und Temme, Berl. 1837.

Schlesische Sagen, Historien und Legenden-schatz von Herman Gödsche, Meissen, 1839.

U ich innych Sławian zbięrali:

Wuk Stefanowicz Karadzicz u Serbów.

Maksymowicz u Małorusinów.

Kirejewski u Wielkorusinów.

Czelakowski u Czechów.

Kolaru u Słowaków.

Achaceli i Emil Korytko u Krainców. I bardzo wielu innych.



## OKRES II

### PIASTOWSKI.

Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krak. przez Kazimirza W; czyli od 1000 do 1347-64 r.

---

§ 9. **Znamię ogólne tego okresu.** Wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski pod Mieczysławem I wprowadza ją na nowy gościniec życia moralnego, umysłowego i społecznego. Cała przeszłość rodzima musiała zniszczyć i ledwie okruchy z niej pozostały, jak tego dowodem i posąg Światowida ze Zbrucza wydobyty i w Krakowie złożony. Zdaje się, że pierwsi chrzciciele Polaków, bądź wcześnieji bądź przybyli z Dobrówką, sami będąc wyznawcami i uczniami kościoła Greckiego przez Kiryłę i Strachotę do Sławian Zakarpackich wprowadzonego, do Polski wnieśli *dobre poselstwo* (ewangelią) i nabożeństwo kościelne w języku Bułgarskim, pisemnie w nich używanym. Lecz obrządek ten u Polaków nie trwał długo; już bowiem pod Mieczysławem I występuje Jordan, biskup Poznański, metropolii Magdeburgskiej ulegający, a następnie Chrobry, pod wpływem cesarzów Rzymsko-niemieckich zostając, stanowczo ku obrządkowi zachodniemu skłonił się i 1000 roku kilka biskupstw z arcybiskupstwem Gnieźnieńskim urządził. Odtąd poczęła się w Polsce krzewić Łacina, a nauczycielami jój zostali, prócz Czechów i Morawców, księża zagraniczni, aż z Włoch i Francyi posyłani i sprowadzani. Z kościoła przeszła do rządu i nauk, a następnie i do sądownictwa.

§ 10. **Język.** Słowa napotymane w najstarszych pomnikach piśmiennych Polskich ośmielają do wniosku, że w czasie, w którym chrzest i wiarę przynoszono nam od Wschodu, był w użyciu kościelném także u nas język Bułgarski czyli církwiewny, a tém samém, że pierwsze tłumaczenia ewangelij, a mianowicie psalmów, na Polski z Bułgarskiego przedsiębrano. I byłoby to może pierwsze użycie Polskiego piśmiennie. Od nastania Łaciny w kościele i dalszego szerzenia się jój w narodzie poczęło się zaniedbanie ojczystego, i nie było stopniowego urabiania go do nowych pojęć szerzonych śród Polaków przez to nowe zetknięcie się i zbratanie z cywilizacją tak zwaną zachodnią, pół-chrześcijańską, po Grekach i Rzymianach pozostałą. Do nowego przedmiotu pozostawało w uściech i na piśmie słowo cudzoziemskie, tylko że z Polska skrojone, przerobione. I odtądto mamy słowa jak następujące: *anioł, dyabeł, szatan, papież, biskup, opat, pleban, dyakon, katedra, parafia, pastorał, ołtarz, msza, ofiara, krucyfiks, kalendarz, kasztelan, marszałek, gramatyka, historia, gimnazyum, liceum, szkoła i t. d.* Łatwo także odgadnąć, czemu abecadło Polskie tak mało ma głosek pojedynczych w stosunku do mnogości dźwięków; bo przyjąwszy Łacińskie żywcem, późno dopiero przyszło do uzupełnienia go wedle Polskiej w dźwięki bogatej mowy znakami składanemi, biorąc wzór z Czeskiego.

§ 11. **Zakłady naukowe i oświata.** Samo z siebie wynikało, że nowa wiara i przez język Łaciński wprowadzana nowa cywilizacja musiały wszystkiemu, co własnym, rodzimym było, dla tego, że pogaństwem trąciło, wypowiedzieć zagładę. Ztądto tak mało nawet wspomnień znachodzimy z przedchrześcijańskiego życia narodu. Przemiana zaś na stopę Zachodu szła dość pośpiesznie jak na tamte czasy. Już Bolesław W. sprowadził (1009) Benedyktynów i założył im w Sieciechowie, Tyńcu i na Łysěj-górze klasztory, aby zachodnie nauki zaszcześcić.

Jego następcy tą samą postępowali drogą wszyscy i mnóstwem zakonów zaludnili Polskę. I musiała ta nauka kwitnąć, gdy już Bolesław II zamyslał na biskupstwa nie przypuszczać cudzoziemców, a zatem musiało dość już wtedy być krajowców stosownie uczonych. Z czasem łożono staranie, aby przy każdym kościele parafialnym była uczelnia, a przy stolicach biskupich i opackich mieszczono wyższe zakłady naukowe. W XII stuleciu już Polacy sami występują z piórem w rękę, jak MATEUSZ herbu CHOLEWA i WINCENTY syn KADEŁUBKA, obaj biskupi Krakowscy, a w XIII MARCIN POLAK z CIOŁKIEM (Witelionem) przez dzieła swoje sławę na cały świat cywilizowany uzyskują, pierwszy napisaniem kroniki powszechniej (prócz kazań i o prawie kanoniczném), a wtóry wskrzeszeniem nauki o optyce. Do nich należy przydać także OKTAWIANA WOLCNERA z Krakowa, który był powołanym do stawiania w Wiedniu kościoła Wszystkich Świętych, dziś zwanym ś. Szczepana. — Czego uczono gdzie indziej, tego samego zapewne i u nas także. *Trivium* i *quadrivium* wszędzie panowało. Dla doskonalenia się w umiejętnościach jeżdżono do Włoch, gdzie od XII stulecia zaczęto akademie zakładać, następnie zaś i do kwitnącego Paryża. Nakoniec należy tu wspomnieć, że Polskie duchowieństwo dość w czas przyszło do poznania, że bez Polskiego języka nie można się obejść, i uchwałami soborów było poleconém, aby takich tylko nauczycieli po uczelniach używać, którzy i po Polsku umieją. Także ztądto poszło, że w tych uczelniach kazano pisarzów Łacińskich tłumaczyć na język Polski i uczono krajowych dziejów.

Odepchnięta rodzima oświata jak sierota żyła bez opieki i bez pielęgnowania, bo jój było przeznaczeniem marnieć i zginąć. Jednak lud nosił ją pod sercem i podał przy życiu zachować aż dla nas.

§ 12. **Podział.** Najwłaściwszy na poezyą i prozę.

## I. POEZYZA.

§ 13. Jakie wyobrażenie sobie zrobić jesteśmy w stanie o poezyi rodzimój Słowiańskiej w ogóle z dziejów, tudzież w szczególe przez wpatrzenie się w poetyckie pomniki pobratymców, np. w *Krółodworski rękopis*, takie samo odnieść trzeba i do Polskiej. Dla dokładności rozdzielamy ją na światową i religijną.

### A. POEZYZA ŚWIATOWA.

§ 14. Przejście w Polsce od pogaństwa do chrześcijaństwa było dość łagodne, Łacina była szerzoną a nie mocą narzucona; więc mimo wnikającej oświaty nowój własna Polska trwała, mianowicie w początkach tego okresu, a zatem i twórczość nagle ustać nie mogła. Choćby w ostatku nie tworzone nowych pieśni obrzędowych, to kwitnący stan kraju pod Bolesławami, owe wielkie wyprawy, podboje, zwycięstwa i klęski, musiały pobudzać do pieńia te żywotne okoliczności wyrażającego. Że tak w istocie było, znachodzimy na to dowody w latopisarzach.

§ 15. **Ślady zaginionej poezyi i wzmianki:**

- a) *Pieśń żałosna na śmierć Bolesława W.*; znachodzi się cała po Łacinie u MARCINA GALA i u PAPROCKIEGO, a poczyna się od słów: „Omnis aetas, omnis sexus, omnis ordo currite!“
- b) *Pieśń witająca Kazimirza I*, którą lud śpiewał w czasie powrotu tego króla do kraju. Zaczynała się od słów: „A witajże nam witaj miły gospodynie!“ przechowanych w BIELSKIM.
- c) *Pieśń o wojowniku*, który ocalił Kazimirza I w pogoni za Mazurami podczas wojny z Masławem.
- d) *Pieśń o szczęśliwej wyprawie (1104) na Kotłobrzeżan Pomorskich*, porównywająca dawne z terażniejszą wojną. Podług GALA.
- e) *Pieśń na cześć Bolesława Krzywoustego*, którą podczas wojny z nim cesarza Henryka V, podburzonego

przez Zbigniewa brata jego, śpiewano w obozie nieprzyjacielskim mimo wzbraniania cesarskiego. Jest w GALU; spolszczył ją LUDWIK KONDRATOWICZ i umieścił w swoich *Dziejach literatury w Polsce*.

- f) *Pieśń o wyprawie Krzywoustego na Pomorzan 1118*. W GALU.
- g) *Pieśń o klęsce Polaków w Prusiech pod Kędzierzawym 1167*. Podług BOGUCHWAŁY.
- h) *Pieśń o zamordowaniu Ludgardy przez króla Przemysława jej męża*. Wzmianka w DŁUGOSZU.
- i) *Pieśń o Albercie Krakowskim wójcie*, żyjącym za Władysława Łokietka. Przechowana po Łacinie (*Miscel. Crac.* fasc. I z r. 1815) i teraz pięknie spolszczona przez LUDWIKA KONDRATOWICZA (zob. jego *Dzieje liter. w Polsce*. T. I zeszyt. 1).

Pośrednio jest naszą własnością:

*Wyprawa Igora na Połowców*. Powieść bezimiennej, napisana między r. 1186-1200 w dyalekcie Polsko-ruskim, używanym około Kijowa. Przekład Polski AUGUSTYNA BIEŁOWSKIEGO wyszedł we Lwowie 1834 r.

Powyżej przywiedzione pieśni (choćby w GALU znajdujące się jego własnym były utworem) są niezbitym dowodem, że w narodzie była chęć do pienia i twórczość jawiła się w miarę okoliczności społecznych.

§ 16. Wskazawszy już wyżej zbiory poezji ludowej, w których niewątpliwie są płody także z tego okresu i następnych, tu godzi się jeszcze wspomnieć, że GIEDSZE (Goedsche) przywodzi kilka pieśni z czasu panowania na Szląsku Bolesława Krzywoustego, napadu Tatarów, Husytów: *Spiew o Wojstawie ze złotą ręką*, potem *pieśń o zamordowaniu w S'rodzie księżniczki Tatarskiej*, następnie *pieśń o oblężeniu Gorlic przez Husytów*, którą inni o napadzie Tatarów na to miasto śpiewają, i *o bezbożnym łowcu*; nakoniec *o dzwonach w jeziorze*. MACIEJOWSKI przywodzi jeszcze (w zeszyt. 1szym swego *Piśmiennictwa*

*Polskiego*) pieśń o wyprawie *Bolesława Krzywoustego przeciw Pomorzanom* (1107 r.) już na początku XVI stulecia znana, a którą trzymając się opisów kronikarskich utworzono.

§ 17. Sławianie mają różne *igry*, które choć z daleka przypominają *teatr*. Lecz zapewne nic nie powstało u nich do komedyi i trajedyi Greków i Rzymian podobnego przed poznaniem się z temi zabytkami starożytnego świata. Najstarszy ślad jakichś *widowisk* w Polsce znajdziemy w kronice WINCENTEGO, który powiada, że po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (1193) wyprawili sobie strokani panowie dla rozrywki *dyalog*, w którym występowały: *Wesołość*, *Smutek*, *Wolność*, *Sprawiedliwość*, i uwielbiały zmarłego księżęcia cnoty. Nawet zachował nam ten utwór Łacińskim wierszem napisany. Pytanie, czy go wielu mogło w przedstawieniu rozumieć, jeśli w istocie nie po Polsku był przedstawiony? — NARUSZEWICZ (T. IV str. 339) przywodzi pod Leszkiem Białym list Innocentego III do Henryka arcyb. Gnieźnieńskiego, w którym się papież uskarża, że Polacy często sobie wyprawiają *igrzyska teatralne* w kościołach, wyprowadzając na scenę osoby postrojone w maski; że niekiedy nawet sami duchowni takowe dają z siebie ludowi widowisko, nie pomnąc na świętość kapłańskiego powołania. — Nakoniec DŁUGOSZ mówi, że pieśń, którą Przemysławowi śpiewano o zamordowaniu Ludgardy, przerobiono na *dzieło teatralne* (może na *dyalog*), i to jeszcze za jego (Długosza) czasów na widowniach wystawiano.

## B. POEZJA RELIGIJNA.

§ 18. Pewną jest rzeczą, że w kościołach od najdawniejszych czasów śpiewał lud po Polsku, a nawet były wyraźnie rozporządzenia używania w nabożeństwie języka zrozumiałego, zatém ojczystego. W klasztorze Sądeckim za czasów stój Kunegundy śpiewano wieczorne pie-

śni po Polsku. Z tych najwcześniejszych utworów nie znalazło się jeszcze; bądź wyginęły całkiem, bądź zatarty się piętna ich wieku przerabianiem i przepisywaniem późniejszym. Że obrządek Łaciński wnieśli nam Czesi, więc i pieśni nabożne od nich mieć musieliśmy, sami ich nowo chrzczeni tworzyć nie mogąc. Na zabytkach późniejszych znachodzą się najwyraźniejsze tego dowody, bo językowe.

§ 19. **Pomniki** i wzmianki o pieśniach i pieśniarzach:

- a) *Bogarodzica dziewica*. Pieśń ta powszechnie jest przyznawana ś. Wojciechowi, biskupowi Praskiemu, który nauczał wiary także w Krakowie i starych Prusaków. Są ślady, że téj pieśni oddawna u nas używano, i wojownicy nasi mieli ją odśpiewywać przy rozpoczynaniu bitew. Czechom nieznaną. Jój rękopisu z tego okresu jeszcze nie posiadamy. (Zob. § 27).
- b) *Pieśni biczowników*, śpiewane przez nich podczas obchodów (procesyj) dwa razy dnia (w drugiej połowie XIII), były Polskie; ale ślad ich zaginął.
- c) JAN OPAT WITOWSKI, nieodstępny towarzysz Władysława Łokietka, złożył był pieśni o *męce Pańskiej*, które długo w poście śpiewywano.
- d) JAN OPALIŃSKI czyli JAN z BNINA, nazywany także JAN z KĘPY lub JAN ŁODZ.A (biskup Poznański † 1346), człowiek w towarzystwie miły, lubiący wesołość i muzykę, szczególniejsze miał do p. Maryi nabożeństwo, i ułożył pieśń o wniebowzięciu, zaczynającą się od wyrazów: *Witajcie podwoje zbawienia*; drugą na oczyszczenie: *Jasność na drodze święci*; trzecią na cześć ś. Wojciecha, a każdy początkowy wyraz w wierszu zaczynał się od głoski z imienia i godności poety wziętej, tak, iż wszystko tworzyło słowa: *Jan prałat Poznański*; czwartą o ś. Piotrze: *Ty jesteś opoką*; a piątą o ś. Pawle. Latopisarze powiadają (JANEK CZARNKOWSKI arch. Gnieźn. II. 81), że pieśni te odśpiewy-

wały bractwa Polskie w Poznaniu i innych miejscach, i że z powodu tych pieśni Poznańska katedra, nie pamiętając na jego grzeczne życie, zawsze z wdzięcznością wspominała imię Łodzi. A. W. MACIEJOWSKI mniema, że w rękopisie uniwersytetu Wrocławskiego pod L. 236 dwie pieśni Łacińskie są jego, opierając swój domysł na treści (zob. *Piśm. Pol.* t. I. str. 305).

- e) *Psalm 50* (podług rękopisu G. Pawlikowskiego z Medyki i podług drugiego, który K. Świdziński 1832 w Krakowie na okładce pergaminowej znalazł) jest zdaniem A. W. MACIEJOWSKIEGO zabytkiem XIII stulecia, albo nawet wcześniejszym, wnosząc to z pisma; Krakowski ogłoszono w *Roczn. nauk. Krak.* z kąd wziął Wiszniewski, a na nowo wraz z Medykiem ma wydać MACIEJOWSKI w swoim *Piśmien. Polskiem*.

Ani wątpić można, że psalterz zaraz w początkach zaprowadzenia chrześcijaństwa na język Polski tłumaczono, i jeżeli nie z tłumaczenia Bułgarskiego, to prawie pewnie z Czeskiego, gdyż tą drogą przyszła do nas Chrystusowa nauka i ztąd pierwsi jęj opowiadacze. Między rękopisem Pawlikowskiego i Świdzińskiego jest różnica, z czego wynika, że różne były tłumaczenia.

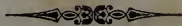
## 2. PROZA.

§ 20. Dotąd nic nie wynalazło się prozą pisanego w tym okresie prócz wspomnianego *psalmu 50*, bo psalmów długo nigdzie nie przekładano wiérsem. Że Pismo Święte, a przynajmniej ewangelie, musiały być zaraz od przyjęcia wiary na Polski język przekładane, czyto z cerkiewnego, czy z Czeskiego, już się wspomniało; ale dodać wypada i ten domysł, że prócz *katechizmu* także *Modlitwa Pańska*, *Pozdrowienie anielskie* i *Dziesięcioro przykazań*, jako do niezbędnych potrzeb nabożeństwa katolickiego należące wcześniej pisane być musiały. Równie bez *agiendy kościelnej* obejść się nie mogło, bo się podług niej kościelne obrządki sprawuje. Może czasami brano się i do napisania *kazań*. Iż jednak tego wszystkiego nawet śladu nie ma, nic dziwnego; bo od wynalezienia



czcionek nikt nie widział potrzeby takich przedmiotów przechowywania. Przy tém nie zapominajmy, że w drewnianej Polsce śród wojen i napadów nieprzyjacielskich także nie mało ogień pożarł; pargamin zaś był drogi i rzadki a papier ledwie począł wchodzić w użycie.

§ 21. **Pomników** tedy nie mamy żadnych, i jedynie *pojedyncze słowa* Polskie w przywilejach, statutach i dziejach po Łacinie pisanych przychodzące mogą nam wskazać, jak wtedy pisano.



## OKRES III

### J A G I E L O Ń S K I.

**Od założenia akademii w Krakowie aż do założenia pierwszej drukarni Polskiej; czyli od 1347-64 do 1521.**

---

§ 22. **Znamię ogólne.** Jak przez pracę ostatnich dwu Piastów Polska skupiła się z rozłamów i stężała w ładzie, aby pod Jagielonami rozpostrzec się daleko poza swe granice północne, wschodnie i południowe i pod dwoma ostatnimi stanąć w całym blasku, tak téż i we względzie oświaty po urośnięciu w okresie Piastowskim na członka społeczności Europejskiej dojrzała w Jagiellońskim i stanęła z innymi członkami na równi, i odtąd wszelki Europejski ruch umysłowy odbijał się i w Polsce. Włosi właśnie teraz byli się zabrali, od Petrarki poczynawszy, wglądać w zamarły świat ducha starożytnego, i dążenie to, tak zwane *humanitarne*, po ciężkiej robocie przez ciąg XV stulecia doszło w XVI u wszystkich do swego szczytu; zdawało się, że to wiek Augusta, tak w całej Europie zajmowano się Łacina. Jednak mimo takiego szału nie wskrzeszono trupa, natomiast zmartwychwstały nowożytnych narodów piśmiennictwa.

§ 23. **Język.** Z pierwszych pokuszeń się Polaków w sztuce pisania nie mając żadnego dowodu w rękę, nie możemy wiedzieć, ile język w okresie Piastowskim ucierpiał lub postąpił; że zaś pierwsze pomniki z końca Piastowskiego i z ciągu Jagiellońskiego pochodzące noszą

na sobie znaki Czeszczyzny, nawet w użyciu i zastosowaniu abecadła, więc musimy przyjąć, że się nasi przodkowie długo zaprawiali na tłumaczeniach z Czeskiego, nim się wzięli do własnotwórstwa, co w tym okresie dość szybko wyrobiło się i w takim stopniu, że pisarze z następującego już na doskonałości stopniu stanęli, a język w ład wprowadził dźwiękiem i giętkością jaśnieje.

§ 24. **Zakłady naukowe i oświata.** Założenie Akademii przez Kazimirza W. 1347-64 i następnie (po przeniesieniu 1400 roku do Krakowa ze wsi Bawołu) dodanie jej ręką Jagielly nowego życia, przyniosło naukowości ogromną pomoc i podstawę, aczkolwiek to była scholastyeczność, bo przecież z myśleniem oswajała. Z łona tej matki nauk, zakładającej po całym kraju swoje *osady*, wyszło wielu ludzi uczonych, zwykle jeszcze za granicą doskonalących się, którzy i krajowi znamienite oddać poddawali usługi i na powszechną oświatę wpływali. Od tego czasu i prawodawstwo, od Wiślicy począwszy, nie tylko przez uporządkowanie ale i przez upowszechnienie piśmienne nabrało mocy i powagi. Pod takim zas prawem przemysł i wyższe uobyczajenie, w powszechności oświata, na znacznym stopniu stanąć mogły. Z lesistej, drewnianej Polski zaczęła się wychylać Polska murowana.

§ 25. **Podział.** Nad rozróżnienie wiersza od prozy nie można jeszcze przyjąć innego.

## 1. POEZJA.

§ 26. Jak w ogóle okres Jagielloński dźwigniem się i rozrostem narodu odznacza, tak i poezja w tym czasie wydatniejszą przybiera postać. Już nie na domysłach i wnioskach ale się na pomnikach opiéramy. Religijna od psalmów kilkakrotnie przerabianych i od pieśni nabożnych, z Czeskiego tłumaczonych, przyszła do pierwotwornych; światową zaś mamy uważać za dalszy ciąg wspomnianej w okresie Piastowskim i szersze koło sobie zakręslającą.

§ 27. **Pomniki.**

- a) *Psaltérz Matgorzaty.* Wydał go 1834 r. w Wiedniu Stan. Borkowski, i tak nazwał, mniemając, że był przeznaczony dla księżniczki Morawskiej tego imienia, pierwszej żony Ludwika króla Węgierskiego i Polskiego; Kopitar zaś przyjmuje, że dla Maryi, starszej siostry naszej Jadwigi, którą ojciec początkowo na królowę Polską przeznaczał, a potem z Zygmuntem berło Węgierskie dzieliła i koronę cesarstwa Rzymsko-niemieckiego. Powodem do tych domysłów głoska **M** z herbem Andegawskim w rękopisie wymalowana. Rękopis znajduje się w klasztorze ś. Floryana w Wyższej Austrii pod miastem Lińcem, gdzie zwłoki Katarzyny żony Zygmunta Augusta złożone. Kopitara zdaniem rękopis ten składa się z dwu ułamków, z których początkowy był świeższego a końcowy dawniejszego pochodzenia, może nawet z XIII stulecia.
- b) *Psaltérz królowej Jadwigi.* Tak go nazwał Czacki. Dwa początkowe psalmy z niego wydał RAKOWIECKI w *Prawdzie Ruskiej* według ręk. Puławskiego. Maciejowski odnosi jego język do XV stulecia drugiej połowy.
- c) *Zoltarz Dawida proroka*, dotąd niewydany, w Kurnickiej księżnicy znajdujący się. Na końcu stoi: „Amen „Tu juss yest dokonanye zoltarza pysal Jeronym ka- „plan spoznanya Lat panskich 1528.“
- d) *Dziesięcioro przykazań* wiérsem z r. 1399.
- e) *Pieśń o ś. krzyżu.*
- f) *Pieśń o ś. Stanisławie.*
- g) *Piosnka cudna.*
- h) *Pieśń na Boże narodzenie.*
- i) *Pieśń o naj. pannie* z r. 1400 (w *Pamięt. Maciejowskiego*).
- k) *Pieśń na kwietnią medzielę* z r. 1400.
- l) *Zdrowaś królewno* (Salve regina) z r. 1406.
- ł) *Bogarodzica dziewica* podług rękopisu z r. 1408 w

*Kwartalniku naukowym* t. III. Inne jęj różniące się od siebie wydania są te: Maciejowskiego podług rękopisu z roku 1456 w Pamiętnikach jego; Jana Łaskiego przy statutach 1506; Stanisława Lwowczyka 1543; M. Bielskiego 1597; Piotra Skargi 1601; Bart. Nowodworskiego 1620; J. U. Niemcewicza 1819, i w Przyjacielu ludu (l. 46 rok IV) podług osnowy dotąd używanej w Gnieźnie.

m) *Śpiew na Boże ciało.*

n) *Pieśń o ś. Duchu.*

o) *Pieśń o Jezusie Chrystusie* z r. 1428.

p) JANA PRZEWORSZCZYKA kancjonał z napisem: *Cancionale labore et ingenio honesti JOANNIS olim ludimagistri in Przeworsk anno 1435* (w-4ce wielkiej), posiadał w rękopisie Juszyński. Gdzie się podział ten jedyny zbiór, nie wiadomo. Tylko tyle z niego znać możemy, ile Juszyński w swoim *Dykcjonarzu poetów* umieścił. A sąto i pierwotworne i tłumaczone pieśni. Łacińskiego, niektóre widocznie z Czeskiego.

r) JĘDRZÉJ ze SŁUPIA, Benedyktyn Łysogórski, który około 1481 był przeorem a 1493 żył jeszcze. Prawdopodobnym jest, że to jego utworu posiadamy kilka pieśni, którym należy przyznać wyższość nad wszystkimi poprzedniami. *Uczucia żałosne Matki Boskiej w wielki piątek; Pieśń o królowej niebios; O nawidzeniu p. Maryi; Hymn do n. panny; Hymn do Jezusa Chrystusa.*

s) Dwie pieśni z r. 1510, jedną nazwawszy pieśnią *moralną*, wtórą zaś *rozmową grzesznika z Bogiem*, ma wydać MACIEJOWSKI.

Prawie wszystkie te zabytki znajdują się w Pamiętnikach A. W. MACIEJOWSKIEGO lub wyjdą w *Piśm. Polskiem*

**Treści światowej** są następujące:

a) *Pieśń o Witołdzie*, której początek: „Witołd idzie po ulicy — Za nim niosą dwie szablisy“ przechował SARNICKI w swoich *Księgach hetmańskich*.

- b) *Dwie pieśni miłosne* z r. 1408 i 1472. Umieścił je w *Piśm. Polskiem* MACIEJOWSKI.
- c) *Ucinek przepisywacza* z r. 1414 tak brzmiący:

Caplanye chces polepsycz duszy swey  
 Nemow czansto pywa naley  
 Bocz pywo yest dzywny oley  
 Wancz s nych clamayo Chopi  
 A rzekłcz Salenij sφ Popy

znajduje się w *Księgach bibliograficznych* J. LELEWELA (str. 57 t. II), a może był to początek jakiej satyry, społecznym znaniej i dla tego tu w całości niewpisaniej.

- d) STANISŁAW PISKORZEWSKI miał się dziejami zajmować i pisać koło r. 1419 pieśni (zob. w MACIEJ. *Piśmiennic. Polskiem*).
- e) STANISŁAW CIOŁEK. (Syn wstawionego rycerza, który był potem woj. Warszawskim; posłował wraz z Zawiszą 1410 do Zygmunta króla Węgierskiego; następnie zrobił go Jagiełło swym podkanclerzym, iż mu się zalecił wesołym dowcipem i żartami i z powodu wrodzonej zdolności do poezyi, lubo mniej był zdatnym do tego urzędu; 1428 r. osiągnął biskupstwo Poznańskie, i znajdował się na soborze Bazylejskim, gdzie odprawiono żałobny obrzęd jego nakładem za Władysł. Jagiełłę; † 18 list. 1438). Z JANOCKIEGO *Litterarum in Polonia propagatores* przytaczamy o nim taką wiadomość:  
 „Szczególniej słynął poezją, i nie tylko owe staro-  
 „żytne wiersze, w których wzorem innych narodów  
 „waleczne, mądre i szczęśliwe Polaków dzieła sławionemi były, z grobów niepamięci wydobył, przybrawszy je w nowego życia postać, ale wiele pieśni  
 „z własnego dowcipu wypracował, w których i ważność rzeczy i wdzięki ojczystej mowy dziwnie uwielbia“ (zob. Jusz. *Dyk. poetów* t. I). Jagiełło nie umiał po Łacinie; a jeśli go z daru poetyckiego cenił,

tedy Ciołek zapewne po Polsku pieśni składał. Dotąd nieodszukane.

- f) JĘDRZÉJ GAŁKA z DOBCZYNA. Mistrz akademii Krak. i kanonik przy ś. Floryanie na Kleparzu w Krakowie. Podejrzanego o naukę Wiklefa i Husa na żądanie rektora akademii biskup Oleśnicki kazał osadzić na rekolekcyach w klasztorze Cystersów w Mogile. Gdy w mieszkaniu jego znaleziono pisma Wiklefa, dla uniknięcia prześladowania ucieka ztamtąd w kilka dni na Szląsk i znachodzi przytułek w Głogówku u Bolesława V księcia Oleśnickiego, jawnego stronnika nauki Wiklefa. Akademia pod dniem 15 maja 1449 r. i biskup Krakowski znoszą się z Wrocławskim biskupem i Szląskimi książętami o wydanie go w ich ręce lub przynajmniej o u karanie na miejscu. Skutki tych żądań są wątpliwe, jednak to pewna, że się Gałka bronił piśmiennie. Siedząc zaś na Szląsku, rozsiewał tam swe zasady w wiérszach; z pomiędzy takich posiadamy cały jego *wiérz* o *Wiklefie*, składający się z 14 zwrotek, a od téj się zaczynający:

Lachowie niemczowie  
 fschiczi iazikowie  
 wotpiczeli w mowie  
 y fschego pisma slowie  
 Wikleph prawda powie. i t. d.

- g) KSIĘDZA SANDOMIRZANINA znaleziono *różnych wiérszy* wewnątrz okładek dwa półarkusze papierowe. Prócz pieśni o *słowach, które Chrystus wyrzekł ostatecznie na krzyżu, i o rozporządzeniu, które umiérając uczynił*, są tu także wiérsze: *O kosterach i innych złych ludziach; O strasznym przypadku, który się graczo- wi pewnemu wydarzył w Budzie na Węgrach*; potem opowiada *ważniejsze zdarzenia Sandomirskie* od r. 1241 do 1464; w końcu idą wiérsze o *tém, co się niegdyś działo w Jerozolimie, Troi i Rzymie za cza-*

sów wojen Hanibala toczonych. MACIEJOWSKI odnosi to pismo do r. 1497 i ogłosi w *Piśm. Polskiem*.

- h) *Pieśń o klęsce Bukowińskiej* pod Janem Olbrachtem, z której M. BIELSKI te dwa tylko wiersze, później w przysłowie zamienione, zachował: „Za króla Olbrachta — Poginęła szlachta.“
- i) *Pienie o porażce Pruskiej* (pod Dąbrowną r. 1410). Wójcicki mniema, że BIELSKI o niém wspomniał; teraz znalezione Leon Rzyszczewski wydał w *Bibl. Warszawskiej* podług rękopisu z r. 1510.

§ 28. Jak wszędzie w Europie tak i w Polsce dawano widowiska w XV stuleciu, tak zwane dyalogi, a treść ich bywała pospolicie religijna; 1513 był przepisany dyalog *o ścięciu ś. Jana*, już jako stary dyalog. W wielki tydzień grywano dyalogi o męce Pańskiej; Juszyński miał jeden taki rękopis z r. 1500; *Dominikański* dyalog, wierszem pisany 1533 r., zaczynał się w kwietnią niedzielę od prologu wystawiającego wjazd do Jerozolimy a kończył pogrzebem w środę po południu. Dzieło to na sceny podzielone, których 108, a osób występujących przeszło 60. Wystawą zajmowali się zakonnicy i uczniowie. Na początku XVI stulecia dramata Łacińskie bywały grywane na teatrze dworskim w Krakowie. Najdawniejszy z nich: *Dyalogus* ADAMI (de Bochyń) POLONI art. et med. doct.: *de quatuor statibus immortalitatem assequi contententibus* (1507); drugi: *Ulyssis prudentia in adversis. Impresum Grachoviae* 1516 (w-4ce); na ostatniej stronnicy: *Acta haec sunt cum scenico apparatu in aula regia in praesentia regis et reginae*; a trzeci: *Judicium Paridis* etc. Crac. (1522).

## 2. P R O Z A.

§ 29. Co w kraju było zdolniejszych ludzi, jak DŁUGOSZ, OSTRORÓG, GRZEGÓRZ z SANOKA, KOPERNIK, wszyscy pisali po Łacinie; lecz że się stało koniecznością znać



księgi zakonu i wiedzieć, co zamyka w sobie własne prawodawstwo, ztąd naprzód znachodzimy te dwa przedmioty na Polskie przekładane. Następnie przyszło do rozszerzenia tego koła innemi wiadomościami, aż w końcu tego okresu ośmiela się CHWALCZEWSKI wystąpić jako dziejopisarz.

### § 30. Pomniki.

- a) Przysięgi sądowe z akt Sieradzkich od 1386 r.
- b) *Biblia z r. 1390-1455.* Podług podania Długosza królowa Jadwiga posiadała w tłumaczeniach z Łacińskiego na Polski: *Stary i nowy zakon, Kazania (homilie) czterech doktorów, Mowy i męczeństwa świętych, Rozmyślenia i modlitwy błog. Bernarda, ś. Ambrożego, Objawienia ś. Brygity, i wiele innych ksiąg* (z Łaciń. na Pol. tłumaczonych). Odkryty na Węgrzech w Szarosz-Pataku rękopis biblii Polskiej według napisu na nim należał do Zofii, czwartej żony Jagiły, rodem księżniczki Kijowskiej, tłumaczył go zaś dla niej ksiądz JĘDRZĘJ z JASZOWIC, jej kapelan, a przepisał Piotr z Radoszyc w Nowém-mieście (Korczynie) 1455. Prócz tego znaleziono w Hamburgu dwie karty Polskiego przekładu Pisma Świętego prorocstwo Daniela obejmujące, i pokazało się, że pochodzą z biblii Szarosz-patackiej, gdyż je wydarto z niej; później jeszcze jeden ułamek téj biblii z Królewca nadszedł i znalazł się urywek tłumaczonej ewangelii ś. Łukasza w XIV stuleciu. A. W. MACIEJOWSKI po rozważeniu wszystkich okoliczności i zbadaniu tak języka jak i pisma wnosi, że biblia ta jest ową dla królowej Jadwigi wytłumaczoną, a Jędrzej z Jaszowic tylko ją wygładziwszy, sam na nowo nie tłumacząc, przygotował dla Zofii i zyskał sławę tłumacza; tudzież że ta jego praca zagięła. Podług rękopisu Jędrzeja z Jaszowic przepisany inny egzemplarz na pergaminie miała niegdy posiadać rodzina Krotkowskich.
- c) *Modlitwy w czasie kazania* używane, z XIV i XV stulecia.

- d) *Modlitwa Pańska, Pozdrowienie anielskie, Skład apostołski i Dziesięcioro przykazań*, z tegoż czasu. —  
W księżnicy Żaluskich była *Agienda kościelna* poprawna z rozkazu Mikołaja Trąby arcyb. Gnieź. (+ 1422), a Prażmowski bisk. Płocki miał w autografie *Agiendę poprawną*, przełożoną na Polskie przez mistrza TRZCIANĘ, kaznodzieję archikat. Lwowskięj z rozkazu Pawła Tarły a w skutek życzenia Dzierzgowskiego prymasa.
- e) *Modlitwy mszalne kapłańskie* (canon missae), pisane między 1417 a 1450 r. wyda A. W. Maciejowski.
- f) *Podręczna książka dla bractwa ś. Franciszka* w Bydgoszczy z r. 1422 i drugi rękopis z r. 1515 znajduje się w księżnicy Kurnickięj.
- g) *Modlitwa do najś. panny z r. 1444.*
- h) *Wyznanie wiary Husyckie z r. 1450.*
- i) *List o twarzy Chrystusa z r. 1450.*
- k) ŚWIĘTOSŁAW z WOCIESZYNA (mistrz i doktor, kustosz kościoła ś. Jana w Warszawie), wy tłumaczył *Statut Wiślicki i Jagiellońskie ustawy* r. 1449 i 1450. Podług rękopisu Puławskiego wydał je Lelewel wraz z niżęj wyrażeniami pod napisem: *Pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z XV i XVI wieku. Wil. 1824.*
- l) MACIĘJ z ROŻANA (pisarz skarbowy, kanonik Warszawski i pleban w Czersku) wy tłumaczył około r. 1450 *Statut Mazowiecki*; wydał go Lelewel, jak wyżej.
- ł) BEZIMIENNEGO przekład z r. 1503 *Statutu Wiślickiego i Jagiellońskich ustaw*; wydał Lelewel, jak wyżej.
- m) *Ortyle przysiężników prawa Magdeburckiego*. Są tłumaczeniem najpodobnięj do prawdy z języka Niemieckiego wyroków (*Urtheil*), które moc prawa posiadały. Najstarszy dotąd znany rękopis, bo z r. 1450, posiada zakład imienia Osolińskich; z r. 1500 odpis jest w posiadaniu Kaz. Strączyńskiego w Warszawie; według trzeciego, pisanego r. 1501, wydał je M. WISZNIEW-

ski (*w Hist. lit. Pol. t. V*), a o czwartym odpisie z r. 1533 tamże wspomina.

- n) *Szczegóły o życiu panny Maryi, ś. Anny i ś. Joachima*; znalazł rękopis A. W. Maciejowski w Sieniawie i odnosi go do pierwszej połowy XV stulecia.
- o) MIKOŁAJ z BŁONIA (doktor prawa kanonicznego, kanonik Warszawski i pleban Czerski, żyjący w połowie XV stulecia). W jednym jego Łacińskim dziele znalazł się ustęp w Polskim języku, zawierający *wykład Pisma Świętego*.
- p) *Powieść o Urbanie papieżu* z r. 1468.
- r) *Książeczka do nabożeństwa, na której się modliła ś. Jadwiga*. Taki napis znajduje się na oprawie tego rękopisu, który naprzód wydał Józef Motty w Poznaniu r. 1823 a powtórnie wydano go w Krakowie 1849 z dołączeniem podług terażniejszej pisemności. A. W. MACIEJOWSKI nazywa go *Książeczką Nawojki*, gdyż to imię wewnątrz przychodzi, i wnioskuje, że jest płem drugiej połowy XV stulecia.
- s) *Pamiętniki Janczara* w War. r. 1828 wydane z rękopisu Berdyczowskiego. W ostatnich czasach stało się pewnym, że te pamiętniki są dziełem rodowitego Serba KONSTANTEGO syna MICHAŁA KONSTANTYNOWICZA z OSTROWICY, który z wojska ojczystego dostał się był do niewoli Tureckiej, tu janczarem zostać i zbisurmanić się musiał, a następnie, gdy Mahomet wojował w Bosnii, zrobił go przełożonym nad zamkiem Zwyczajem, i gdy Maciej Korwin król Węgierski (1458-1490) opanował ten zamek, Konstanty dostał się w moc chrześcijańską, przyjął służbę u zwycięscy i w tym czasie swoje pamiętniki napisał. Prócz Berdyczowskiego wykryły się jeszcze: rękopis Kurnicki, zupełniejszy od poprzedniego, i trzeci, podobno Linowski, około Grodna r. 1838 odkryty, własnością Władysława Trębickiego będący. Prócz tego są z nich wypisy: jedne

w księżnicy Załuskich w Piotrogradzie, a drugie przy rękopisie JANA TARNOWSKIEGO hetmana: *Księgi o gotowości wojennej*, odkrył w Wilnie Eustachy Tyszkiewicz. Są tedy niewątpliwie tłumaczeniem na Polski język. Na Czeski przełożone wyszły dwa razy, jeszcze r. 1565 i 1581.

- 1) STANISŁAW CHWALCZEWSKI (starosta Kobryński, dziedzic Raszkowa, zapewne miasteczka nad Dniestrem leżącego, żył między r. 1506 a 1549). Jego *Kronika Polska*, dotąd dopiero podług jedyne go a uszkodzonego rękopisu Puławskiego w War. r. 1829 wydana przez Łuk. Gołębiowskiego (brakuje pierwszych siedmiu rozdziałów, sięgających aż do początków panowania Bolesława I, tudzież rozdziałów XV i XVI, z czasów Bolesława II), kończąca się na Bolesławie Wstydliwym, według badań Leona Borowskiego acz ze źródeł pospolitych czerpał, mianowicie zaś z Długosza, zasługuje na uwagę jako pierwsze dzieło w tym przedmiocie po Polsku napisane.
- u) LENART z BALIC (około 1510 r.) skrócił: *Żywot Aleksandra W.*, z którego ma dać wyjątki A. W. Maciejowski.

Jest ślad, żeśmy mieli *Zielnik Polski*, przełożony przez Rzymskich mistrzów (?) w Krakowie r. 1423 dla Stanisława Gasztołda wojewody Trockiego, i że w r. 1588 z Polskiego przetłumaczono go na język Ruski, lecz ten rękopis Ruski zgorzał w Moskwie r. 1812. Podaje tę wiadomość RYCHTER w *Historji medycyny w Rosji*. Pod napisem zaś: *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz pana Jana Pileckiego. Ktemu są przydane lekarstwa końskie, z ćwiczeniem tegoż lekarza* i t. d. wydał Marcin Siennik r. 1564 księgę lekarską, składającą się ze 191 listów w-4ce, a ułożoną jeszcze przed koronacją króla Aleksandra, i o niej mówi: „W tém jego dziele z ksiąg Słowiań-

„skich zebraném siła było rzeczy Słowiańskiej szé-  
 „rokiéj i grubo Mazowieckiej albo staropolskiej mo-  
 „wy, którójby dzisiejszych czasów dziesiąty przynaj-  
 „mniej wyrozumiéć nie umiał.“

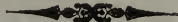
§ 31. Kazania po Polsku pisane pokazują się już także z końcem XIV stulecia; urywek takiego i kazanie z r. 1420 wraz z nabożeństwem przy kazaniu używaném posiada A. W. Maciejowski. W JANOCKIM (III, 231) jest ślad, że dość gruby tom kazań Polskich ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO arcyb. Gnieźnieńskiego znajdował się w archiwum kapituły Gnieźnieńskiej.

Z kaznodziejswa słyneło w tym okresie wielu, jak STANISŁAW ze SKARBIMIRZA, który miał mowę na pogrzebie królowej Jadwigi r. 1399 (sam wytłumaczywszy umieścił ją WISZNIEWSKI w *Hist. Lit. Polskiej* t. V) i jako pierwszy rektor akademii Jagiellońskiej pierwszą mowę akademicką (tamże w t. IV); PAWEŁ z ZATORA, MIKOŁAJ z BŁONIA, MIKOŁAJ z KOZŁOWA i w. i. Lecz, niestety! wedle ówczesnego zwyczaju wszyscy pisali te kazania po Łacinie, choć po Polsku do ludu kazali. Jako mowcy w sprawach pospolicitych odznaczyli się: WINCENTY KOT arcyb. Gnieźnieński, JAN z RYTWIAN, ZBIGNIEW OLEŚNICKI kardynał, GRZEGÓRZ z SANOKA, i wielu innych. Najwyżéj stanął MIKOŁAJ LASOCKI, czego dowodem Łacińska jego mowa od króla Węgierskiego do papieża za Grekami i o wypędzenie Turków.

### 3. GRAMATYKA I SŁOWNIKI.

§ 32. JAKÓB syn PARKOSZA (ur. we wsi Żórawicy, blisko Secemina, w Sandomirskim, doktor prawa i kanonik Krakowski, był rządzcą szkółki parafialnej na Skałce a r. 1439-1440 rektorem akademii) pierwszy pokusił się o ustalenie prawideł pisemności Polskiej; i zostało nam po nim dziełko: *Jacobi Parkossii de Żórawice antiquissimus de orthographia polonica libellus; rogatu et sumptibus Ed. Raczyński, opera et studio G. S. Bandtkie editus. Posnaniae anno 1830.*

Najdawniejszy *słownik Łacińsko-polski*, bo z r. 1437, posiada księżnica uniwersytetu Jagiellońskiego (pod znakiem DD. VII. 3): *Vocabulista dictus BERTOLDUS ISNACENSIS* przepisany przez brata Jana za czasów opata Piotra (?). Po nim idą trzy inne, które wskazuje A. W. Maciejowski: *Słowniczek wyrazów prawnych* przy Statucie Wiślickim, pisany r. 1444; *Vocabularium latino-polonicum* z r. 1457, świeżo nabyty przez Augusta Bielowskiego dla zakładu Osolińskich; *Wyrazy lekarskie* ułożone porządkiem abecedowym r. 1464; rękopis w księżnicy ordynacyi Zamojskich. Nakoniec w rękopisie księżnicy Jagiellońskiej (pod znakiem Bbb. I. 56), zwanym: *Thesaurus pauperum*, a pisany przez Klemensa Bujaka z Gostynia r. 1475, który zawiera opis roślin lekarskich i inne przedmioty lekarskie po Łacinie, znajdują się także nazwiska Polskie.



## OKRES IV

### Z Ł O T E G O W I E K U.

Od założenia pierwszej drukarni Polskiej aż do klótni akademii Krakowskiej z Jezuitami o założenie przez nich swojej szkoły w Krakowie; czyli od r. 1521 do r. 1621.

---

§ 33. **Znamię ogólne.** Stanać na równi ze starożytnymi stało się najwznioślejszym zamiarem. Stąd tytuł Horacyuszów, Pindarów, Teokrytów, Liwiuszów, Demostenesów i t. d.; i było to koniecznością, bo po wynalezieniu druku gdy wszystkie skarby dawnego piśmiennictwa naraz w obieg puszczono, światłość ta olśniła wzrok do średniowiecznej mglistości nawykły lub widzieć jeszcze nieumiejący. Wszakże wśród tego natężonego biegu do wytkniętego kresu celniejsi spostrzegli się, że dla swojej treści nie mają odpowiedniej formy, i nawzajem dla znaniej formy nie nastęrcza się odpowiednia treść. Odtąd tedy zaczyna się jawić nowe usiłowanie i dążenie; odtąd pod promieniami chrześcijańskimi występują piśmiennictwa narcdów nowożytnych z własnego wnętrza wysnuwane i cześć dla dawnych bogów coraz bardziej zmniejsza się. Tłumy jednak jeszcze idą ubitym torem, z czego przecież ta korzyść wynika, że własne piśmiennictwo nabiera przewagi i zakorzenia się.

§ 34. **Język.** Walka religijna z różnowiercami, którzy w uczelniach, kościele i pismach ojczystego języka używali; kilkokrotne tłumaczenie biblii; pisanie ustaw sejmowych i wyroków sądowych po Polsku, co teraz (w połowie XVI) nastąpiło; nakoniec usiłowanie czcionarzów

(drukarzów) ustalić pisemność (Szarfenbergów, Januszowski) i uczonych pisarzy żądza wyrównać wzorom starożytnym, obok pospolitego dążenia do wyrażania swych myśli i uczuć w języku ojczystym: to wszystko wpłynęło na wszechstronne użycie a następnie i obrabianie języka Polskiego. Tak tedy w tym okresie wydobyto na jaw prawie wszystkie jego bogactwa i zalety i stał się na długi czas wzorowym.

§ 35. **Zakłady naukowe i oświata.** Zakłady naukowe utrzymywane przez różnowierców (w Pińczowie, Rakowie, Lesznie, Lubartowie, Brześciu, Ostrogu i t. d.); założenie akademii Zamojskiej (r. 1594), jako córki akademii Krakowskiej stojącej na czele wielu innych osad, oraz powstanie jezuickiej akademii w Wilnie (r. 1578), którzy także swe uczelnie prawie w każdym większym mieście zakładają (w Poznaniu, Lwowie, Kaliszu, Krakowie, Kamieńcu, Jarosławie i t. d.), nakoniec na wielu miejscach założone czcionarnie (drukarnie) i księżnice podniosły i upowszechniły naukowość na całej przestrzeni rozległego państwa, które w tym czasie z całą świetnością swego stanowiska jako stróża Europy przeciw Azyatyckiej dziczy broni, i wewnątrz stan kwitnący przedstawia.

§ 36. **Podział.** Wszystkie rodzaje poezyi i prozy odąd występują. Poezyą dzielimy na *liryczną*, *bohaterką* czyli *epiczną i dramatyczną*, a prozę na *krasomowczą*, *dziejową i dydaktyczną* czyli *naukową*. Ponieważ zaś poezya *dydaktyczną* nazywana pośrednie zajmuje stanowisko między liryką a epopeą, więc nie mając dlań stosowniejszego miejsca, przyczepiamy ją do lirycznej. Podobnie romans jako skarłowaciałą epopeę stawiamy tu wszędzie przy niej, bo z treści należy romans do poezyi, choć mu brak powierchowości poetyckiej, tj. więrsza.

### 1. POEZYA.

§ 37. Pod przeważnym wpływem Rzymskiej poezyi Polacy wprzód po Łacinie a dopiero potem po Polsku



śpiewać zaczęli; wprzód bowiem Janicki, Krzycki, Dantyszek, później Kochanowski, Sep, Miaskowski występują jako piewcy wyższego rzędu. I mnóstwo chwyciło się budowania wierszy mniej więcej zmyślnie. Najwyższa wiedza i górujące dary przyrodzone piękniejszymi ozdobiły się wieńcami. Liryczna staje u szczytu; w powieściowej tylko pierwsze pokuszenia się znachodzimy obok tłumaczeń; dramatyczna wiele obiecującymi pierwiastkami szczyci się; główném jednak znamieniem tego okresu poezji Polskiej nagana i krotochwilność. Tylko niektórzy jakby z przecucia wprowadzają pierwiastek rodzimy, lecz nikt ze świadomością. Dla tegoż nie przyszło jeszcze teraz do właściwego wzrostu i mocy.

#### A. POEZJA LIRYCZNA.

§ 38. Już w okresie Jagiellońskim znachodzą się pieśni religijne, które jako płody Polskie zasługują na uwagę. Śród nowego dążenia religijnego w świecie i Polacy w tym okresie zajmowali się gorąco tym przedmiotem; zaprawiając się na przekładaniu psalmów, doszli aż do rozwinięcia *pieśni* w całej obszerności.

a) MIKOŁAJ REJ z NAGŁOWIC, herbu OKSZA. (Ur. około r. 1507 w Żórawnie na Rusi ze Stanisława i Barbary Herburtówny. Ledwie dwa lata w Skarmirzu i dwa we Lwowie a rok w Krakowie na nauce spędził, i do tego niekorzystnie. Dwudziestoletniego oddał ojciec do Jędrz. Tęczyńskiego woj. Sandomirskiego, gdzie się uprawiał do listów Polskich. Tu poznawszy, jak mało umie, począł się sam uczyć; wszakże nie daleko zaszedł, tylko z Łaciną bliżej się poznał. Wkrótce wszedł w życie obywatelskie, ożenił się z Rożnówną siostrzenicą Borzyszewskiego arcyb. Lwowskiego, i wśród zgietku, bo lubił towarzystwo i muzykę, otoczony przyjaciółmi i młodymi ludźmi, gdy nie mógł we dnie, nocą pisywał. Mile był widziany u królów

Zygmuntów i na pańskich dworach, u których równie jak na sejmach i zjazdach bywał głównie dla tego, że lubił towarzystwo. Dopiero pod koniec życia stał się skromnym. Pamięci godnym jest, że mimo częstego biesiadowania założył dwa miasteczka: Rejowiec niedaleko Chełmna i Okszę nad Nidą; † około 1568-9). Nikt od niego nie wyobraża dokładniej swego czasu, narodu i stanu. Acz otarł się o książki, jednak góruje w nim prostota, bo miał zdolności przyrodzone wielkie ale nierozwinięte; dla tego też trzęsę u niego wszystkiém, a krój mało czém. Od tłumaczenia wiérszym pojedynczych psalmów zaczął (r. 1533) swój zawód pisarski, składając przy tém własne pieśni nabożne, jak *Hejnał świta*, *Podobieństwo żywota człowieka chrześcijańskiego* i t. d.; potem głównie miał na oku świat otaczający go i kręślił z wielką łatwością jego obrazy żartobliwie i poważnie, w języku jędrnym a wiérszem na prędcie łapanym, byle prędziej wypowiedzieć, co wpadło do głowy lub z serca się wydobywało. Sprawiedliwie zwali go spółcześni Enniuszem, Hezyodem, ojcem rymotwórstwa Polskiego, bo on pierwszy, wzięwszy się do niego, wpływ wywieriał, dawniejsi poszli w zapomnienie. Tu należą: *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* i t. d. Krak. r. 1560. *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane* i t. d. Krak. r. 1562 z którym najprzód wyszły razem: *Przypowieści przypadłe, z których się może wiele rzeczy przestrzedz*; wydane powtórnie p. n. *Figliki* i t. d. r. 1570. Nakoniec przy *Żwierciedle* z r. 1568 są przyczepione: *Do człowieka poczciwego*; *Przemowa o przypadkach rozlicznych czasów dzisiejszych*; *Spólne narzekanie wszej Korony*; *Apoftegmata tj. krótkie a rostopne powieści*; *Apoftegmata krótsze s przypadłości czasów i rzeczy brane*;

Zbroja pewna każdego rycerza chrześcijańskiego, co wszystko ostatnie wyszło razem p. n. *Pisma wiérsem* w Krak. r. 1848. Cały *psaltérz* jego miał wyjść około r. 1555-60.

- b) JAN KOCHANOWSKI (ur. r. 1530 w Sycynie w Radomskim z Piotra sędz. ziem. Sand. i Arny Odrowążówny z Bia-  
 łączowa. Przeszedłszy nauki w kraju, dla doskona-  
 lenia się wyjechał (około 1550) za granicę i prze-  
 pędził tu ze siedm lat na naukach pod najslawniejszymi  
 mistrzami: w Wenecyi, Padwie, Rzymie, Neapołu, Pa-  
 ryżu. Z nabytą już sławą wróciwszy do ojczyzny  
 (przed r. 1560), został sekretarzem Zyg. Augusta, i  
 od niego posłował do stanu rycérskiego i postronnych  
 panów. Gdy dla powiększenia majątku nie chciał zo-  
 stać księdzem, ani kasztelanem Połanieckim dla go-  
 dności, polubiwszy spokój i stan mierny, osiadł w Czar-  
 nolesiu i ożenił się z Anną Podlodowską. Jedyne  
 obowiązki wojskiego Sandomirskiego przyjął na sie-  
 bie; † 16 sierpnia r. 1584 w Lublinie, pochowany  
 w Zwoleniu, gdzie mu i pomnik spółczesni wystawili).  
 Szczęściem żył w czasie, kiedy bałwochwalstwo w Eu-  
 ropie dla starożytnego piśmiennictwa już słabło i każdy  
 żyjący naród podejmował staranie o swoje własne:  
 Kochanowski, wyuczywszy się doskonale Grecyzny i  
 Łaciny, tudzież obeznawszy się z pięknosciami Wło-  
 chów i dążeniem Francuzów, wziął się do własno-  
 twórstwa z całą świadomością o tém, czego nam po-  
 trzeba, a zaraz przy jego wystąpieniu Rej, który ła-  
 mał pierwsze lody, oddał mu „pieśń bogini Słowień-  
 skięj,“ poznawszy w nim powołanego wieszczą. I w i-  
 stocie wdarł się na szczyty Kaliopy, jak sam o sobie  
 powiedział. Jemu winniśmy udoskonalenie zewnętr-  
 znej strony rymotwórstwa, obeznanie narodu ze sta-  
 rożytną poezją przez tłumaczenia, przerobienia i na-  
 śladowania i w cudownie pięknym języku pieśni wła-

sne wszelkiego rodzaju, między którymi są także na tle i w duchu narodowym wyśpiewane, jak *Pieśń o sobótce*; lecz *Treny na śmierć Urszuli* górują nad wszystkim. Przywabił też naród do siebie i posiadał jego uwielbienie za życia i po śmierci. Nazwaną go księżciem poetów. Cały jego *psalterz* wyszedł naprzód w Krak. r. 1578 i niektóre dzieła inne za życia jeszcze pojedynczo wychodziły, lecz w zbiorze pokazały się dopiero r. 1585. Wydania po wydaniach idą do r. 1639, odtąd przerwa aż do Bohomolca, który wydał wszystko z opuszczeniem grubszych żartów w War. r. 1767; wyd. Mostowskiego w War. r. 1803; w Wrocław. r. 1825; w Lipsku r. 1836. Prócz *pieśni* ksiąg dwu, inne utwory mają takie napisy: *Dryas Zamechska. Satyr. Zgoda. Broda. Dziewostab. Omen. Epitalimum. Marszałek. Nagrobki. Napisy. Fraszki i t. d.* Z tłumaczeń: *Pieśni Anakreonta, Horacego i z antologii Greckiej. Fenomena z Arata. Szachy*, naśladowanie Marka Widy, Włocha. (O innych zob. 39§ i § 41). *Liryki* zaś jego *Łacińskie* spolszczyli: ZUBOWSKI i KAZ. BRODZIŃSKI.

- c) MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI (ur. na Rusi, ojciec Joachim podstoli Lwowski; † 1581 w bardzo młodym wieku; pochowany podług Paprockiego w Przemyślu, Bielski zaś mówi, że w Przeworsku). *Rytmy albo wiersze Polskie. Po jego śmierci zebrane i wydane r. 1601.* Wyszły powtórnie w Pozn. 1827 r. staraniem Józefa Muczkowskiego. Między nagrobkami, napisami, sonetami i psalmami znajduje się: *Pieśń o cnocie szlacheckiej; O Fryderyku Herburcie, który pod Sokalem zabity od Tatarów r. 1519; O Stanisławie Strusiu zabitym na Rastwicy od Tatarów*; także *Pieśń Stefanowi Batoremu*. Zapomniany, przez wieki prawie nie znany, dziś poczyna być cenionym, nawet spór się wszczyna, czy go z J. Kochanowskim równać lub nadeń

stawiać. Zdaje się, że Kochanowski utrzyma się przy sławie zapracowanej pięknie po Polsku pisania a Szarzyńskiemu będzie przyznana wyższość co do myśli i natchnienia.

d) SEBASTYAN FABIAN KLONOWICZ. (Ur. około 1551 w Sulimirzycach, miasteczku w woj. Kaliskim; według podania miejscowego ojciec jego był tu wójtem. Uczył się w akad. Krak. i zyskał stopień doktora filozofii; r. 1584 został mieszczaninem Lubelskim, sprawował tu radziectwo i pisarstwo przy wójtostwie, tudzież sęstwo (1595-7) w dobrach Benedyktynów Sieciechowskich, za co mu ustąpiono w posiadanie wioski koło Radomia; około r. 1600 był wójtem a r. 1603 wrócił do radziectwa i pisarstwa, i powierzono mu rozsądzanie spraw Żydowskich. Lecz w domu dręczyła go żona, a za domem był wyśmiewany, iż nie ciągnął nieprawych zysków z urzędu, i prześladowany za swe pisma, ledwie iż nie wygnany z kraju, † 1608 w szpitalu ś. Łazarza w Lublinie). Obeznany z klasycznością wylęwa swe pienia po Łacinie i po Polsku jako wielki myśliciel; głównie i prawie wyłącznie wnikał w stan i życie, społeczności i ostro smagał bezprawia. Prócz nieznaczącego *Pamiętnika książąt i królów Polskich* w epigramatach, wydał: *Żale nagrobne na śmierć J. Kochanowskiego*, Krak. r. 1585; *Flis: To jest spuszczenie statków Wisłą* i t. d. b. m. i r. (1595); *Pożar i upominanie do gaszenia, czyli wróżka o upadku mocy Tureckiej*, b. m. 1597; *Worek Judaszów: To jest złe nabycie majątności* b. m. i r. (1600); a wszystko to wzbiorze p. n. *Dzieła* t. 2. w Krak. r. 1829 i Lips. r. 1837. Łaciński poemat w 44 pieśniach: *Victoria Deorum*; jest właściwie głównym jego dziełem, niejako skupieniem tego, co w Polskich rozrzuconym.

e) KASPER MIASKOWSKI. (Ur. r. 1549 z Zofii z Szelkowa. Naprzód mieszkał w Włoszczonowie pod Gąbinem a

potém we wsi Smogorzewie, należącej do parafii Wielkiego Strzelca, i tu nagrobek jego się znajduje. Pojął był za żonę Zofią ze Szczodrowa; † 1622). Płody jego wyszły dwa razy p. n. *Zbiór rytmów* w Krak. r. 1612 i w Pozna. r. 1622. To wtóre wydanie mieści w sobie także *Herkulesa Słowieńskiego* i kilka innych. Cenniejsze są treści religijnej, jak Kwiatki na potrząśnienie jasłeczek nowonarodzonego Jezusa; Pielgrzym Wielkonocny; Elegia pokutna; Łotr Dyzmas i t. d. Między innymi: Nenia na śmierć Jana Zamojskiego, Pobudka do żalu, Waleta Włoszczonowska, są wydatniejsze. Pewnej wzniosłości odmówić mu nie można; jednak używanie mitologii nawet w religijnych pieśniach budzi cikliwość.

- f) STANISŁAW GROCHOWSKI. (Rodem z Mazowsza, uczył się podobno w Pułtusku u Jezuitów; szczegóły życia jego nieznane, prócz że jako kustosz Kruszwicki przemieszkiwał w Pieckach niedaleko Gopła i ztamtąd często rozwoził i rozsyłał swoje poetyckie płody do różnych osób, nawet do rodziny królewskiej; † około 1812-16, i w Krakowie ma dwa nagrobki). Liczne wiérse jego Polskie od r. 1588 pojedynczo wydawane wyszły w zbiorze p. n. *Wiérse i insze pisma co przybrańsze, częścią z Łacińskich przełożone, częścią od niego samego napisane. Piérwsza książka*. Krak. r. 1608. Niby wtóre wydanie z r. 1609 ma tylko tytuł i początek nieco odmieniony. Nie było żadnej przygody, którejby Grochowski nie opiewał, a nadto, ponieważ żądano od niego, więc pisał wiele w przedmiotach religijnych i kościelnych, między którymi największą cenę mają: *Hymny kościelne z brewiarzów Rzymskich* (kikakrotnie wydane); *Prozy kościelne ze mszału Rzymskiego*; *Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych o narodzeniu p. Jezusa z Łacińskich wiérszów Jak. Pontana Jezuity przełożone*. Zajmuje ten

wieszcz uczuciowy tkliwością, czasem i rzewnością, jednak w przekładach a nie we własnych utworach. *Babie koło*, tj. satyrę na tych, którzy r. 1600 ubiegali się o biskupstwo Krakowskie, napisaną językiem ludowym, stawia A. W. Maciejowski najwyżej i ma ją po pierwszy raz wydać w *Piśm. Polskiem*. Ze względu na język popolicie odbiera pochwały.

g) SZYMON SZYMONOWICZ BENDOŃSKI. (Ur. r. 1557 we Lwowie z Szymona radzcy miejskiego, męża w Grecyzynie i Łacinie biegłego, rodu Ormiańskiego. Po ukończeniu nauk w akademii Krakowskiej, zkąd wyszedł z przyjaźnią nauczyciela swego Jak. Górskiego, znalazł wstęp do Jana Zamojskiego, który stał się dla niego przyjacielem i dobroczyńcą. Około r. 1594 obdarzył go posiadłością wiejską w okolicy Zamościa, a później i drugą. Zamojski umierając polecił mu być wychowanie syna Tomasza. Papiież Klemens VIII przysłał mu r. 1593 wieniec a Zygmunt III szlachectwem zaszczycił (1590) i swoim poetą mianował. W kraju i za granicą zarobiwszy sobie na sławę znakomitego piewcy, † 5 maja 1622). Jak Kochanowski tak też i Szymonowicz ze znajomością dokładną i mistrzostwem w językach umarłych przeszedł na pole poezyi Polskiej. Jeszcze sielska nie była dotąd uprawiana, jako miłośnik wsi wziął się do niej. Tak urosło 20 sielaneek, bądź własnych, bądź tłumaczonych i przerobionych z Teokryta, Moschusa, Biona i Wirgilego. Byłto ostatni wieszcz złotego wieku, który rozumnie brał się do rzeczy i miłe dźwięki z lutni umiał wydobyć. Prócz *Sielaneek* wydanych pierwszy raz w Zamościu r. 1614, i kilku innych wiérszy, które osobno wyszły, A. Bielowski znalazł inne jego jeszcze płody w rękopisie.

h) Do dydaktycznej poezyi należą: *Myślistwo* Krak. 1595 TOMASZA BIELAWSKIEGO; *Powinności dobrego towarzy-*

stwa Krak. r. 1581 JANA GRUSZCZYŃSKIEGO. Bajką zajął się pierwszy podobno BERNART z LUBLINA: *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego; z niektórymi téż innych sławnych mędrców przykłady osobliwemi a bardzo śmiesznyemi i téż krotochwilnymi* i t. d. Krak. r. 1578 i 85. — Do satyry mało kto nie brał się, dla tego nikogo się nie przywodzi.

## B. POEZJA POWIEŚCIOWA.

§ 39. Pieśni zajmujących się dziejami i przygodami mamy podostatkiem; zdawałoby się tedy, gdy od pieśni do powieści tylko krok, że ich u nas będzie także mnogo. Rzecz się ma przeciwnie; w stosunku do ilości lirycznych utworów nie wiele posiadamy epicznych, a z epepą w ścisłym znaczeniu nawet nikt w tym wieku nie wystąpił, prócz z żartobliwą. J. Kochanowski pokuszał się, tłumacząc Homera *Monachią Parysową* i tworząc: *O śmierci Jana Tarnowskiego*, *Pamiętka Tęczyńskiego*, *Proporzec czyli hołd Pruski*, *Jezda do Moskwy i postugi z młodych lat Krzysztofa Radziwiłła*, tudzież w ułamku *o bitwie z Turkami Władysława Warneńczyka*; lecz właściwej powieści po nim nie mamy, może szybka śmierć przeszkodziła mu co większego opowiedzieć. Powieści nowożytnej, romansem zwanéj, tu także początki. Z jakiegokolwiek względu zasługujące na uwagę są następujące:

- a) JANA z KOSZYCZEK bakałarza przekład: *Rozmowy które miał król Salomon mądry z Marchottem grubym* i t. d. Krak. r. 1521 jest pierwszą książeczką w pierwszej czcionarni Polskiej **Hiéronima Wietora** wydana; tegoż przekładu: *Historja piękna i śmieszna o Poncyanie cesarzu Rzymskim, jako syna swego jedynego Dyoklecjana dał w naukę i ku wychowaniu siedmiu mędrcom* i t. d. Najdawniejszy romans prozą.
- b) JANA DYMITRA SOLIKOWSKIEGO, później dyplomaty i arcyb. Lwowskiego: *Lukrecya Rzymska i chrześcijańska* (mo-



ze wyd. Wierzbęty), napisana wtedy, gdy bawił na dworze młodego Zyg. Augusta. Wiérsem.

- e) **WALENTY JAKUBOWSKI.** (Syn Jędrzeja pòborecy Sandomirskiego, wychował się na dworze Radziwiłła, był pisarzem grodzkim Krak. i sekretarzem królewskim; † 1582). Doszło nas po nim tłumaczenie z Greckiego poety Muzcusza: *Leander i Hera*, Krak. r. 1572, tudzież własna jego powieść: *Antygone tebańska dziewica* Krak. r. 1574, do której myśl wziął z trajedyi Sofoklesa.
- d) **PAWEŁ ZABOROWSKI** przełożył: *Batrachomyomachya albo żabomyszą wojnę.* Krak. 1588 niezłe.
- e) **JAN ACHACY KMITA** prócz *Trenu na śmierć Branickiej* r. 1588, *Trenu na śmierć Anny Mińskiej* Krak. 1609, tłumaczenia *Eneidy* księgi XIII (Krak. 1591), tudzież *Pasterskich P. Wirgiliusza Marona rozmów* Kraków 1588, i wielu innych jeszcze lirycznych, zostawił po sobie także tu należące: *Spitamegeranomachya to jest bitwa pigmeów z żórawiami*, Krak. 1595 i *Morokozmea Babińskie.* Jeszcze nikt nieocenił płodów jego, z bliska mu się przypatrzywszy.
- f) **PIOTR KOCHANOWSKI.** (Ur. r. 1566 w Sycynie, najmłodszy brat Jana, sekretarz królewski i kawaler Maltański, odbył kilka wojen morskich; mieszkał kilka lat w Malcie i we Włoszech; † 1620, w Krak. u Franciszkanów jest jego nagrobek). Nieprzeżyta sławę zjednał sobie i oddał przysługę językowi i piśmiennictwu ojczystemu przetłumaczeniem epopei TASA: *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, Krak. r. 1618, 1651, 1687, Wrocł. r. 1820, Wilno r. 1826 z obszerną przedmową wydawcy, gdyż tą pracą nie tylko język wzbogacił, ale i poezją w nowój postaci odślonił. **ARYOSTA Orland szalony**, którego Jacek Przybylski wydał 25 pieśni z rękopisu w Krak. r. 1799 podług jego tłum.

maczenia, zdaje się, że nie jest robotą wykończoną, ale dopiero zaczęta.

- g) JĘDRZĘJ KOCHANOWSKI (starszy brat Piotra, był stolnikiem Sandomirskim i na kilku sejmach posłem). Przekładem *Eneidy* WIRGILIUSZA, Krak. r. 1590, 1640 i War. 1754, do czego się wziął był z porady Jana Zamojskiego, acz nie wyrównał oryginałowi, ułatwił jednak współczesnym i następcom rozumienie poety, który w Polsce miał wielkie wzięcie.
- h) BEZIMIENNY przełożył najstarszy romans po Grecku napisany przez HELIODORA (w IV stul. żyjącego) p. n. *Miłości Teoguisa z Charykleą* w Wil. 1606.

§ 40. Obok tego dążenia w naśladowaniu obcych wzorów i przyswajaniu ich sobie występują także na jaw samorodni powieściarze Polscy, którzy korzystają z przygód i obyczajów współczesnych, i przedrwiwając lub żartując, opowiadają nam jakby ułamkowo, co się to wtedy działo. Kiedyś przyjdzie do ściślejszego ocenienia takich płodów, teraz dość napomknąć tu o niektórych: *Wyprawa plebańska Albertusa na wojnę* z r. 1590, podobno przez JANA BROSCYUSZA. *Albertus z wojny* Krak. r. 1596. *Zwrócenie Matyasza z Podola* napisane przez MAĆKA POCHLEBĘ b. m. i r. (może przed r. 1620), jest naśladowaniem poprzedniego. Potém idą różne o *klechach*, *rybactwach*, *dziadach*, także o obcym *Sowiszczale*. Nakoniec przypomnieć wypada, że MAR. BIELSKI miał opiewać *wojnę kokoszą* i zostawić tego rękopis z dwudziestu arkuszy.

### C. POEZJA DRAMATYCZNA.

§ 41. Dyalogi, które się w XV stuleciu od pobożnych poczęły, przeszły teraz różne przemiany. Przez wprowadzenie *intermedyów* ożywiono je, z czasem intermedya zamieniły się na dyalogi *mięso-pustne* i stały się w końcu *komicznemi*. Grywano je nie tylko w klasztorach i szkołach, od połowy XVI także na dworach panów. Tym spo-

sobem urobiły się pomału w dyalogach Polskich osobliwe postacie, które narodowemi nazwać można, jak Albertus, klecha, kantor, pątnik, kostera, i t. d. w pokrewieństwie zostające z owemi, które w powieści także występują. Komedyi i trajedyi starożytnéj jeszcze nie wiele znano; jednak znajdujemy skazówkę, że już przed 1545 miały być tłumaczenia wierszem miarowym Plauta i Terencyusza.

- a) MIKOŁAJA REJA (zob. § 38) *Żywot Józefa, z pokolenia Żydowskiego syna Jakóbowego rozdzielony w rozmowach person, który w sobie wiele cnót i dobrych obyczajów zamyka*. Krak. r. 1545, należy do pierwszych dyalogów na uwagę zasługujących, albowiem stanowi przejście z dyalogów do dramatu. Trzycieski powiada, iż go ludzie radzi widzieli.
- b) SEBASTYANA Z ŁĘCZYCY: *Sofrona*, najstarsza trajedia, wyszła w Krak. r. 1550.
- c) WITA KORCZEWSKIEGO: *Rozmowy Polskie, Łacińskim językiem przeplatane, rytmy ósmiorzeczniemi złożone*, Krak. r. 1553, zawierają w sobie tłumaczenie obrzędów kościelnych, o użyteczności dziesięcin dowodzenie i t. d.
- d) JANA KOCHANOWSKIEGO (zob. § 38) *Odprawa postów*, na wzór trajedyi Greckiej, wierszem miarowym, z chórami, napisana i przedstawiona r. 1578. Najwyższy utwór dramatyczny tego okresu. Wiszniewski upatruje w *Odprawie* pewne podobieństwo ze sprawą o Barbarę.— Jest jeszcze ułamek dramatu, który tak samo jak *Odprawa* jest pisany p. n. *Alcestis*.
- e) JAN ZAWICKI, który wydał poemat: *Charites Słowieńskie*, poświęcony chwale Jana Zamojskiego, przełożył poety Szkockiego BUCHANANA trajedyą: *Jeftes* Krak. r. 1587. Zdaniem M. Wiszniewskiego jestto najpiękniejsza trajedia w języku Polskim z tego okresu. Rzecz

wzięta z dziejów Izraelskich i naśladowanie Eurypide-  
sa *Ifigenii w Aulidzie*.

- f) ŁUKASZ GÓRNICKI (zob. § 48) przełożył trajedią przy-  
pisywaną SENECE: *Troas*, Krak. r. 1589, niby na przy-  
kład, „mogąli tym kształtem wchodzić w Polskość  
„rzeczy językiem Greckim lub Łacińskim pisane.“
- g) MARCINA BIELSKIEGO (zob. § 48) *Siem niewieści* wy-  
dał syn Joachim w Krak. r. 1595. M. Wiszniewski  
wprowadza to między płodami dramatycznymi. Nie-  
wiasty przestraszone skutkami bezrządu i wiele do-  
legliwości doznając od mężów, składają radę na któ-  
rą zapada uchwała: oddalić mężów od steru rzeczy  
pospolitój, zamienić ją na niewieścią i nowy porzą-  
dek państwu odnowionemu nadają.
- h) STANISŁAW GOSŁAWSKI, o którym nic bliżej nie wiemy,  
przełożył Łaciński dramat S. SZYMONOWICZA: *Józef czysty*  
Krak. r. 1597 pięknie i wiernie.
- i) PIOTR CIEKLIŃSKI naśladował komedią PLAUTA *Trinum-  
mus* (potrójny pieniądz) pod napisem: *Potrójny z Plau-  
ta*, w Zamościu r. 1597, dla wysmiania Polskiego  
marnotrawstwa.
- k) JAN JURKOWSKI, który i kilka innych wydał płodów  
swoich, napisał: *Trajedią o Polskim Scylurusie i trzech  
synach koronnych ojczyzny Polskiej: o żołnierzu, ros-  
koszniku i filozofie, których imię: Herkules, Parys,  
Dyogenes*, Krak. r. 1604, chcąc obrzydzić roskosz  
a cnotę zalecić, choć wymaga ciężkiej roboty.

## 2. P R O Z A.

§ 42. Było to nadzwyczajném, że tak znakomici lu-  
dzie, jak M. Bielski, Rej i Górnicki wzięli się do pisania  
z tym zamiarem, aby naród przyszedł do Polskich ksią-  
żek. Im tedy zawdzięczamy szybkie i stopniowe udosko-  
nalenie prozy a której Skarga ku schyłkowi tego okresu  
już tak swobodnie używał, jakby od niepamiętnych cza-

sów była wszechstronnie urobioną. Prawie wszystkie gałęzie naukowe i wiadomości miały swoich miłośników i uprawiaczy.

#### A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 43. W poprzednim okresie ledwie ślad mamy pisywanych kazań po Polsku. Teraz, w czasie ścierania się mniemań religijnych i żywych rozpraw w obec narodu różniących się od siebie wyznaniem, gdy w namiętność nawet przechodziło pokonać wymową ustnie lub na piśmie przeciwników, kaznodziejstwo wzrosło i zakwitło. Z drugiej strony krasomowstwo świeckie nabięrało coraz większego znaczenia w miarę rośnienia przestrzeni (posiedzenia senatu i sejmy), na której z wymową występować było można, i w miarę ważności przedmiotów. Na koniec także na drodze naukowej krasomowstwo ścięga naszą uwagę na siebie; jak wiadomo, między Herbestem i Jak. Górskim toczył się ważny spór względem *okresów*, który aż przez wybranych sędziów był zakończony.

#### § 44. Mowcy:

- a) ŁUKASZ GÓRNICKI (zob. § 50). W *Dziejach korony Polskiej*, malując niektóre sprawy, pokładł różnym osobom w usta mowy, które uważać możemy za przykład ówczesnego krasomowstwa, jak mowa Piotra Boratyńskiego do Zyg. Augusta, aby się rozwiódł z Barbarą; mowa Stan. Czarnkowskiego przeciw Dymitrowi Sanguszcze o księżnę z Ostroga, tudzież Odachowskiego za tymże Dymitrem; i inne.
- b) STANISŁAW ORZECOWSKI. (Ur. 11 listop. 1513 w Przemyskiem; ojciec Stanisław pisarz ziemski, matka Jadwiga Baranecka; początkowo uczył się w Przemysłu, i już w tym czasie wystarał mu się ojciec o plebanię w Żurawicy i Pobiedniku; r. 1527 w Wiedniu doskonalilił się w Łacinie i Greczyźnie; r. 1529 wywieziony do Wittenberga, gdzie się poznał z Marcinem Lutrem,

Fil. Melanchtonem, Karlosztadem i Cwingliuszem; r. 1532 do 1541 uczył się we Włoszech filozofii i kraśmowstwa; w Rzymie poznał się z kardynałami Konstantynim i Farnezym. Do kraju powracał bogatszym, bo mu papież udzielił dziekanią i archidykonią katedralną. Zaraz po powrocie spięra się z biskupem o prebendy i staje w obronie kościoła Ruskiego przez nienawiść do Łacińskiego bezżeństwa, a jednak rzuca się na naukę Lutra; 17 czerwca r. 1546 obwinienie o utrzymywanie zasad religijnych kościoła Ruskiego, o gorszące życie i książkę na bezżeństwo kapłańskie, załatwia uroczystą przysięgą: iż błędów nie broni, że kleryckiej uczciwości ściśle będzie przestrzegał (wtedy go odsądzono od Anny Zaparcianki; dzieci z nią spółdzone chrzczył na swoje nazwisko), a owę książkę że nie kazał sam wytłaczać. Zadowolony tém biskup na synodzie prowincjonalnym mianował go oficyałem, lecz godność tę zaraz 11 kwietnia r. 1548 sam dobrowolnie złożył i r. 1550 oskarża na sejmie biskupów. Złożywszy urzędownie w Przemyślu wszystkie dostojęstwa kościelne, żeni się w same zapusty z Magd. Chełmską 1551 r. Biskup uznaje to małżeństwo 8go kwietnia za nieważne, a jego skazuje na klątwy, utratę czci, wszelkich dóbr świeckich i kościelnych, oraz na wygnanie z dyecezyi. Tego wyroku władza świecka nie wykonywa. Orzechowski pisze w tym czasie ów sławny list do Juliusza III, w którym wszystkich twórców postanowień o bezżeństwie księżém lży, potwarza, za najgorszych złoczyńców poczytuje. Po sejmie Piotrkowskim ogłoszono mu z kazalnicy (17 lutego r. 1552) rozgrzeszenie, lecz Rzym tego nie potwierdził. Odtąd żyjąc w niedostatku rozmaite osoby to wysławiał, to spotwarzał; i walczył z różnowercami i stanem świeckim; w kwietniu r. 1566 utracił żonę, z którą miał 5cioro dzieci; († przy końcu r. 1566,

jak się zdaje, przed listopad). Znaczący to człowiek w swoim czasie. W pismach jego Łacińskich mieszczą się przedmioty polityczne i polemika teologiczna. Najwyżej się wznosił jako mówca przeciw Turkom i na pogrzebie Zygmunta I. Z téj strony znała go cała Europa. Obdarzony bystrém pojęciem i pamięcią, zebrał był obwity zapas rozmaitych wiadomości, które się we wszystkich pismach jego przebijają. W wymowie zdaje się iść o lepsze z Demostenesem. Choć mowy a nawet inne rzeczy pisał po Łacinie, mieścimy go jednak między Polskimi mówcami, bo na to ze wszech względów zasługują jego mowy zazwyczaj spolszczone, tj. *Książki Stan. Orz... o ruszeniu ziemi Polskiej przeciw Turkowi*. Krak. r. 1543, co później powtórnie przełożył JAN JANUSZOWSKI i wydał p. n. *Oksza na Turki*, Krak. r. 1590. Sąto dwie mowy zachęcające do wojny z Turkami, w pierwszej rycerstwo a w drugiej króla. Prócz Łacińskiej mowy na pogrzebie Zygmunta I ukrywa się jeszcze w rękopiśmie: *Odpowiedź rycerstwa Ruskiego na sejmiku powiatowym w Sądowej Wiszni na poselstwo J. K. M.* Jestto mowa z r. 1566, ułożona potem z tego, co kilku prędkich pisarzy spisało, słuchając mówiącego Orzechowskiego. Inne pisma przełożone na Polskie są te: *Wyznanie wiary S. O. które czynił w Piotrkowie na synodzie r. 1552. A potem na drugim synodzie War. potwierdzone i wydane r. 1561. Tegoż roku przełożone przez HIÉRONIMA KRZYŻANOWSKIEGO*, Krak. r. 1562. *List do Mik. Radziwiła... Lit. najwyż. marsz. i kanc.* (1562). *List do Juliusza III o potwierdzenie małżeństwa*, Lipsk 1781. *Kroniki* (z kilku lat pan. Zyg. Aug.) przełożone przez AL. WŁYŃSKIEGO Krak. 1767 War. 1805. Wrocław. 1826, z opuszczeniem sprawy z biskupem Dziaduskim. *Wizerunek utraconej rzpltej i naprawa* przekład PIOTRA GRZEGORZKOWICZA w Do-

bromilu 1612 i ALEKSANDRA WŁYŃSKIEGO p. n. *Sen na jawie* Kraków 1767. Sam napisał po Polsku: *Quincunx to jest wzór korony Polskiej na cynku wystawiony... postom koronnym do Warszawy na nowe lato r. 1564 postany*, b. m. i r. (1564.) *Dyalogi albo rozmowy około exekucyi korony Polskiej. Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*, War. r. 1777 i 1805.—W rękopisach znajdują się: *Politia rzeczypos. Polskiej na wzór ksiąg Arystotelesowych*, tudzież *Opowiadanie upadku przyszłego Polskiego dla kacerstwa sakramentarskiego*. Teorya we względzie spraw społecznych, acz myślącą głowę znamionuje, jednak dla dziwactw i naciągania niewłaściwie na rzecz kościoła nie znalazła wielbicieli. Polszczyzna piękna.

- c) KRZYSZTOF WARSZEWICKI (kanonik Krakowski, żyjący w drugiej połowie XVI stulecia) jest pierwszym mowcą, podług Maciejowskiego, świeckim tego imienia godnym. *Chrystopha Warszewickiego po śmierci króla Stephana na pierwszym i głównym zjeździe Mazowieckim mowa* Krak. r. 1587. W układzie jej miał naśladować Cyceronową za Archyaszem poetą, jednak mimo tego, że szedł za mowcą Rzymskim, rzecz całą tak trafnie do pojęcia Polskiego zastosował, iż mowa ta za ozdobę ówczesnej wymowy sądowej poczytaną być winna. Prócz tego jest jeszcze jego: *Do Stefana króla... oracya* w Tor. r. 1582, w której rzecz o zgodzie zawartej wtedy w Zabłociu 15 stycz. z wielkim kniazem Moskiewskim, którą przełożył z Łaciń. na Polski język JÉRZY LEBBELSKI z WRZESZNIC kaznodzieja katolików u ś. Wawrzyńca przy Toruniu, i kazanie jego Łacińskie oddał rzeczą Polską ksiądz JAN BOGUSŁAWSKI p. n. *O śmierci Anny Rakuszanki Polskiej i Szwedzkiej królowej oracya*, Krak r. 1599.—Godnym jest także uwagi dziełko p. n. *Chrystoph Warszewicki mówiąca wводи Wenecyą*. Krak. r. 1587,



w którym powtórnie, po pierwszy raz jeszcze za Zyg. Augusta odezwawszy się, przestrzega Polskę o grożącym jej niebezpieczeństwie ze strony Turków. Wiérszem.

- d) WAWRZYNIEC GOŚLICKI. (Ur. około r. 1530; po uzyskaniu w akad. Krak. stopnia mistrza, udał się do Włoch i w Wenecyi r. 1568 wydał dzieło: *De optimo senatore*. Przy królu Szczepanie był kanclerzem Siedmiogrodzkim, później posłem do Saksonii, Niemiec i Szwecyi, tudzież komisarzem w sprawie Gdańskiej i w układach Będzińskich, oraz pełnomocnikiem do Brunszwiku o spadek po Zofii córce Zygmunta I; r. 1580 uzyskał probostwo Płockie i kanonią Krakowską, r. 1586 bisk. Kamiec. i opac. Mogilskie, r. 1589 przeszedł na biskupstwo Chełm. 1591 Przem. a 1601 na Poznańskie. Układał pakta konwenta dla Zyg. III. i stawał w obronie akad. Krakow. przeciw Jezuitom, † 1607). Ten zacny mąż posiadał wielkie przymioty mowcy publicznego; najobszérniejsze wywody umiał porządnie w treść szykować, roztrząsać, zręcznie wyłuszczać, i wszystko wesołym dowcipem okrasić: Wzór tej wymowy posiadamy w *Mowie duchowieństwa koronnego na sejmie Warszaws. do króla J. M.* oraz w *Powitaniu imieniem rad i stanów koron. króla Zyg. III wjeżdżającego do Krakowa*, Krak. r. 1587.

#### § 45. Kaznodzieje.

- a) SAMUEL MACIEJOWSKI (ur. r. 1498; po powrocie z akademii Padewskiej wszedł w obowiązki sekretarza królewskiego; z dziekana Krak. postąpił na biskupstwo Chełm. i podkanclérstwo koron. a z biskups. Płoc. na Krak. i został kancl. koronnym wielkim; † 1550). Na pogrzebie Zyg. I. miał *Polską mowę*, lecz ta nas nie doszła, wszakże na żądanie przyjaciół wydał ją po Łacinie: *Sermo in funere dni Sigism. I.* etc. W zbiorze

Pamięt. J. U. N. t. I. znajduje się jego mowa na otwarciu sejmu r. 1538.

- b) MARCIN BIAŁOBRZESKI (ur. z Jana i Anny Janikowskiej, kształcił się w akad. Krak. w prawie i teologii, poczem został Cystersem, z opata Mogilskiego sufrag. Krak., naostatek za Szczepana, od którego kilka razy do Siedmiogrodu i Wiednia posłował, obrany biskup. Kamieniecki † 1586). Miał mowę na pogrzebie Zyg. Augusta. W homiliach swoich, które synod Kujawski pochwalił i do użytku wszystkim plebanom polecił, pełen ewangelicznej słodyczy, a polszczyzna czysta i dobitna. *Postilla orthodoxa, to jest wykład śś. ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych*, Krak. 1581.
- c) GRZEGÓRZ z ŻARNOWCA (rodem z Podgórze, syn organisty; przeszedłszy do kalwinów, został ich kaznodzieją a później starszym zborów ewangelickich w Litwie; podobno zwał się właściwie Konutskim; † około 1597). Niespracowany ten zapaśnik w walce o wiarę z Jezuitami zostawił po sobie wielkie dzieło: *Postylla*, 1566, 1580, 1597, do którego napisania i inni mistrze należeli; składa się z ark. 386. Na *apologią* Jezuitów przeciw tej *postylli* wyszła jego: *Obrona postylli ewangelickiej*; wyd. powtórne Wilno 1591.
- d) JAKÓB WUJEK z WĄGROWCA (ur. 1540 w Mazowszu z różnowierców. Z akad. Krakow. udał się na filozofią do Wiednia; 1565 zostawszy w Rzymie Jezuitą, ćwiczył się w Łacińskim, Greckim i Hebrajskim, i uczył tu matematyki, w kraju filozofii, teologii i Grecyzny. Przez króla Szczepana posyłany z Wilna do Siedmiogrodu na rządcę Jezuitów w Koloswarze; rządził także całym zgromadzeniem w Polsce i Litwie. Walczył o wiarę z Socynem, Stankarem i Jak. Niemojewskim; † 1597 w Krakowie). Ten tłumacz biblii katolickiej, zwany

*polskim Hiéronimem*, napisał: *Postylę katoliczną*, Krak. 1573 i 84 i *Postylę katoliczną mniejszą*, Poznań 1582.

- e) PIOTR SKARGA PAWĘSKI. (Ur. 1536 w miast. Grojcu Mazowieckim, gdzie i początkowe nauki powziął; 1552 uczył się w akad. Krak. i po dwu latach został bakałarzem; 1555 objął zarząd uczelni Warszawskiej a od 1557 prowadzenie w Wiedniu na naukach bawiącego Jana Tęczyńskiego, syna Jędrzeja kaszt. Krakowskiego, który Skardze potem, gdy ten 1563 do stanu duchownego wszedł i kaznodziejstwo zaraz objął przy katedrze Lwowskiej, dał probostwo w Rohatynie, które jednak wkrótce złożył, zatrzymując kanonią do 1568, w którym udał się do Rzymu i tam 1569 wszedł do Jezuitów. W tém zgromadzeniu pełnił różne obowiązki wyższe: prorektora, rektora kolegiów w Wilnie, Połocku, Rydze, i zastępcy prowincyała; 1584 mianowano go superyorem u ś. Barbary w Krakowie a w styczniu 1588 Zygmunt III powołał go na kaznodzieję nadwornego, i był nim ad do śmierci; † 27 wrześ. 1612). Z gorącego zapaśnictwa swojego z różnowiercami i szczęśliwego nawracania ich do kościoła powszechnego nie mniej sławny jak i z kaznodziejstwa. Piérwszeństwa dotąd mu nikt nie odebrał w tym zawodzie; również ze względu na piękność języka piérwsze zajmuje miejsce w Polskiem piśmiennictwie. Wzniosły, głęboki, jasny i nieograniczoną moc rozczerzenia słuchaczów posiadający. *Kazania na niedzielę i święta całego roku*. Krak. 1595, 97, 1602, 9, 10, 18, Warsza. 1737, Wil. 1793 w 6 tomach i w Lipsku 1743. *Kazania o siedmiu sakramentach... do których są przydane przygodne*, Krak. 1600. Jedne i drugie jeszcze kilkakroć osobno i w połączeniu były wydawane, także z innemi jego dziełami. *Kazania sejmowe* wyszły piérwszy raz w Krak. 1600; i w tym samym *pogrzebowe*, między którymi

na pogrzebie Anny Jagielonki i Anny Austryaczki celują. Także są pojedynczo wydane kazania, jak *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo Multańskie...* 1600. *Wsiadanie ne wojnę* (Szwedzką 1601) Krak. 1602. Takie są wcielone do przygodnych. Przydano mu chlubne imię PIOTRA ŻŁOTOUSTEGO.

- f) FABIAN BIRKOWSKI (ur. 1566 Lwówianin; uczył się i nauczał w akad. Krak. wymowy i filozofii w młodości, 1592 został dominikanem i przez 14 lat kazał w kościele Krak. dominikańskim, sprawując i rektorstwo; po powrocie z Włoch był kaznodzieją u Dominikanów w Warszawie, potem kaznodzieją obozowym, nakoniec nadwornym królewicza Władysława, z którym był w Moskwie i we Włoszech; 1634 przeorem Krak. klasztoru; † 9 grudnia 1636). Po Skardze w następstwie czasu aż do drugiej połowy XVIII wieku nie było lepszego od niego kaznodziei; jednak wzorowym nazwać go nie można, choć piękna w nim polszczyzna z uczonością, za często przywodzi Łacinę i dowcipkuje. Zład ekliwy. Odznacza się nadto zamiłowaniem porównań, podobieństw i przystosowań; słowem goni za kwiatkami. Żywot obozowy także wpływ nań wywarł. *Kazania pogrzebowe*, których 7 wyszło w Krakowie 1612-1633, a dwa w Warsz. 1625-1632; między temi na cześć Jana Zamojskiego, Skargi, Chodkiewicza, Krz. Zbaraskiego, itd. *Kazań z okoliczności* zaś 10 w Krak. 1624 do 1635, a jedno w Warsz 1623. *Kazania na niedziele i święta doroczne. Na każdą niedzielę po dwojgu kazań i na święta przedniejsze* Krak. 1620. Tom II ma napis: *Kaz. na święta doroczne. Na święta przedniejsze po dwojgu kazań*. Wydania drugiego tom I wyszedł 1623 a tom II (właściwie trzeci, bo II przy Iszym jest niewymieniony), w którym środy i piątki przez post wielki i wiele świętych... wspomniano, r. 1628.

## B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 46. Aż do Chwalczewskiego czasów sami duchowni zajmowali się u nas dziejopisarstwem; on pierwszy ze świeckich zerwał się do tego, a po nim M. Bielski, nadto pisząc po Polsku. Wprawdzie krytyka nie nieznacząca, ale coraz ważniejsze odzywają się głosy wykładające pojęcie i wyłuszczające pożytek pisanych dziejów i ich czytania. Ku końcowi tego okresu zaprzętało się już opisywaniem spraw społecznych, (jak Stan. Żółkiewski, Sam. Maśkiewicz, Mik. Ścibor Marchocki) co jest najważniejszém. Jednak po Łacinie jeszcze piszących prawie więcej i celniejsi, jak Kromer, Orzechowski, Hajdensztajn, Solikowski, Sobiewski i t. d.

## § 47. Żywoty, podróże i jeografia.

a) BALTAZAR OPEĆ. (Doktor i profesor akademii Krakowskiej). Wytłumaczył dla Elżbiety córki Zygmunta I: *Żywot pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa* i t. d. Krak. u Jeronima Wietora, 1522; wyd. wtóre jeszcze nieodszukane, 1538; 1687, 88, 1692, 1701, 31, przez BONAVENTURĘ napisany. Jestto wtóra książka polska wyłoczona.

b) JĘDRZĘJ TRZYCIĘSKI (nauczywszy się od ojca jęz. star. doskonalił się w akad. Krakowskiej. Tu zaprzyjaźnił się ze Stankarem, Przyłuskim, Orzechowskim, Rojzuszem, i przed nimi czytywał swoje Łacińskie więrsze, a napisany na śmierć Zyg. I dał go poznać i dworowi; wysłany przez Decyusza zwiidził zachodnie kraje i Turcyą. Z podróży wrócił znakomicie udoskonalonym i napojonym zdaniami różnowierców, z którymi odtąd (jak z Rejem, Łaskimi, Janem Mączyńskim) do wszystkich spraw kościelnych miesza się, także do tłumaczenia biblii Brzeskiej należy, do czego wezwał go był Mik. Radziwił; po tego śmierci był jakiś czas sekretarzem króla, lecz później urząd ten porzucił i udał się na dwór księcia Pruskiego, szukając rocznej

- płacy; wtedy napisał 9 pieśni do *Kancyonatu* SEKLYCYANA; † 1584. Pomijając utwory Trzycieskiego wiér-  
szem Łacińskim, przywodziemy tu jego: *Żywot i sprawy poczciwego szlachcica Polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic i t. d.* (znajduje się odbity przy *Żwierciedle* REJA 1568, osobno w Wil. 1606 i w *Dyk. poet. Pols.* JUSZYŃ. t. II). z wielkiem mistrzowstwem napisany.
- c) JAN SZCZĘSNY HERBERT z DOBROMILA. (Syn prawnika i dziejopisarza; na naukach był w Krak. i Ingolsztadzie. Posłował do Turek 1598; ożenił się 1601 i po bitwie pod Guzowem odsiedziawszy więź, zajmował się wydawaniem naszych kronik i innych pism do 1615 w Dobromilu). W czasie więzienia opisywał swój własny żywot w postaci rozmowy, na wzór gadki Ksenofonta o Herkulesie (w *Pamiętnikach o Sokratesie*), z enotą i rokoszą rozmawiającego. Piękne dzieło, choć trochę dla nas już zaciemne.
- d) TEOFIL TURNOWSKI opisał swoją podróż w sprawach religijnych po kraju (umieszczona w J. ŁUKASZEWICZU *O jednocie*); także BENEDYKT HERBEST swoją 1566 r. z Poznania do Samborza, lecz ciekawy jedynie, jak się zapatruje na sprawy kościelne (znajduje się przy *Odpowiedzi na konfesję* 1567 i w *Wiszn.* t. V).
- e) JĘDRZĘJ WARGOCKI. (Ur. w Przemyślu, uczył się w Krakowie; rzecznikiem był przy trybunale Lubelskim a później księdzem). Jego przekładu z Łaciń. jest: *Peregrynacya albo pielgrzymowanie do ziemi świętej Mikołaja Chrzysztofa Radziwiłła przez Tom. Tretera* po Łacinie napisana, Krak. 1607 (Radziwiłł opisał był tę podróż sam po Polsku, z czego Treter tłumaczył), i *Peregrynacya na górę Synaj do grobu ś. Katarzyny* 1616 r. Położył Wargocki także wielkie zasługi przełożeniem następujących pisarzy Rzymskich: *Justynusa Historyka ksiąg 44, które on z sławniej historye świata wszystkiego przez Troga Pompejusza krót-*

ko zebrał, Krak. 1607. *Juliusza Cezara ksiąg 7, ósma Aulusa Hirycyusa Pansy, w których hetmanów rozmaitych fortele i rycérskich ludzi i mężów dzielnych sprawy, wojny i zwycięstwa cudnie są opisane*, Krak. 1608 i War. 1803. *Kwintusa Kurcyusza o dziełach Aleksandra W. ksiąg 12* (z dodaniem dwojga ksiąg Plutarcha o Aleksandrze), Krak. 1614. *Walerego Maxyma o dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg 9*, Krak. 1609. We wszystkich tych przekładach sposobił Wargocki język na stopę Łacińską. W ostatniem dziele trudniejsze miejsca opuścił, a dodał o Polakach, jak o Padniewskich, Rozrażewskim biskupie, ś. Stanisławie i t. d.

- f) MACIEJA MIECHOWITY spolszczył JĘDRZÉJ GLABER z KOBYLINA: *Wypisanie dwojój Sarmatskiej krainy; jednej, która leży w Azji, ściągając się ku wschodowi słońca, drugiej, która w Europie ku północy, a ku zachodowi się ściągając...* Krak. 1535, 41 i 45. Ma tę wielką zasługę Miechowita, że odwieczne błędy i baśnie o tych stronach pierwszy począł prostować.
- g) JAKÓB SOBIESKI. (Ur. pod koniec XVI wieku; syn Marka a ojciec króla Jana III, wojownik i dyplomata, w końcu kasztelan Krakowski, † w Żółkwi 1646). W młodości (1607—13) podróżywał po Niemczech, Francji, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki; 1638 towarzyszył Władysławowi IV do cieplic Badeńskich. Opis pierwszej i dziennik drugiej podróży z rękopisów wydał Edw. Raczyński p. n. *Dwie podróże t t. d.* w Poz. 1833.
- h) PAWEŁ ŁĘCZYCKI po Łacinie *Lencicius* (Bernardyn). Wy tłumaczył z Włoskiego księgę: *Relacyj powszechnych JANA BOTERA BENESIUSZA dla ludzi potrzebujących i pragnących wiedzieć o sprawach, rządach, dostatkach, siłach państw cudzoziemskich, ku ćwiczeniu się w obyczajach i potrzebnych do rządów sprawach, a*

przeszrzeżeniu od złych i szkodliwych, 1609 i znowu poprawiona w Krak. 1613. Jestto bardzo szacowna książka pod względem statystycznym. Wyd. 3cie 1659 p. n. *Teatrum świata wszystkiego, i t. d.* Tegoż Łęczyckiego jest także ogromne dzieło, obejmujące dzieje zakonów ś. Franciszka.

#### § 48. Właściwi dziejopisarze.

- a) MARCIN BIELSKI, przydomku WOLSKI. (Ur. 1495 z Jana i Doroty w dziedzicznej wsi Białej w ziemi Wieluńskiej, doskonalił się w akad. Krakowskiej. Miał udział w bitwie Obertyńskiej z Wołochami pod Tarnowskim i podobno 1534 w pogoni za Tatarami pod Wiszniowcem. Na dworze Kmity woj. i star. Krakowskiego bawił od 1535, jak się zdaje, aż do śmierci tegoż 1553, i pracował nad naukami i piśmiennictwem Pols. z zamiarem. Sprawował jakiś urząd, który sam oznacza głoskami s. s. p. czego dziś nie rozumiemy. Z żony Siemkowskiej herbu Oksza zostawił syna Joachima i dwie córki, † 18 gr. 1575, pochowany w Pajęcznie). Zawód dziejopisarSKI, jak powiada do Kmity: „ku czci „i sławie, i tudzież dla rozmnożenia Polskiego języka, którego przedtém nie wiele dla trudności jego „pisano“ zaczął od książki, którą przy pomocy i innych uczonych mężów, mianowicie JĘDRZEJA z KOBYLINA, a którego się tu przedmowa znajduje, wydał p. n. *Żywoty filozofów to jest mędrców nauk przyrodzonych. I téż inszych mężów cnotami ozdobionych, ku obyczajnemu nauczaniu człowieka każdego krótko wybrane.* Krak. 1535. Wystawia tu żywoty i zdania 47 znakomitych ludzi, bądź z nauki, bądź z czynów i miłowania nauk, poczynając od Talesa a kończąc na Boecyuszu, podług Dyogenesa Laercyusza, Plutarcha, Justyna i innych. Maciejowski mniema, że to pismo jest właściwie historią powszechną w biografiach przedstawioną, i że B. miał na celu wykazać, jak wielcy



ludzie, kierując się zdaniami mądrymi, dostępowali wielkiej sławy, imionami swemi przynieśli chwałę narodom, między którymi porodzili się, i tak punkt oparcia się stanowili w ich dziejach. Głównym jego dziełem jest *Kronika świata* (w-4ce) wydana naprzód 1550. Że dotąd napisu tego wydania nikt nie znalazł, przeto przytaczamy go tu według wtórego: *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków a na cztery księgi także monarchie rozdzielona* i t. d. Krak. 1554 (w-ark. kart liczb. 324 oprócz rejestru). Wydanie trzecie z napisem: *Kronika to jest historia świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona... a na dziesięcioro ksiąg... aż do tego roku, który się pisze 1564 z figurami ochędożnemi* (w-ark. kart 467 prócz nieliczbowanych). Krak. 1564. Od kosmografii zaczyna a potem opowiada dzieje wszystkich narodów, żadnego Europejskiego nie pomijając, Polskie zaś podług WĄPOWSKIEGO w skróceniu, z dodatkami po rok 1548. W wydaniach drugim i trzecim porządek nieco zmienił całego dzieła i rozszerzył. Korzystał z bardzo wielu źródeł dawnych i nowych, a nawet i najnowszych; choć bez krytyki, jednak przez zapatrywanie się na całość życia, aby dokładniej dzieje pojąć i skrócić, stanął wyżej od poprzedniego kronikarstwa. Dla nas mianowicie jest wielkiej wagi i ceny, iż język miał na łączeniu.

- b) JOACHIM BIELSKI (syn Marcina, uczył się w Krakowie, służył wojskowo za króla Szczepana, bawił przy kanclerzu w. k. Pietrze Duninie Wolskim, a koło 1590 był sekretarzem Zyg. III i 1595 deputatem z księst. Oświęcimskiego). Rozszerzywszy *Kronikę Polską* w dziele ojca umieszczoną i dopełniwszy, wydał ją pod jego imieniem w Kr. 1597; wyd. 2re w War. 1764 a 3cie 1829. Teraz Sobieszczański wynalazł *dalszy ciąg* tej pracy Joachima i wydał w War. 1850.

- c) SWIĘTOSŁAW ORZELSKI. (Ur. 25 lip. 1549. Odbywszy początkowe nauki w Krakowie, doskonalił się w Frankfurcie nad Odrą, w Wrocławiu i Wittenberdze. Z pisarza sądu ziem. Kaliskiego postąpił około 1584 na sędziego; Zyg. III dał mu starostwo Radziejowskie; 1595 przywodził soborowi różnowierców w Toruniu, i wkrótce umarł). Jako uczestnika spraw za jego życia toczących się, gdyż na wielu sejmach był posłem, a 1582 nawet marszałkiem izby poselskiej, nader ważne są jego pamiętniki, które po Polsku napisał, wyjawiając tajemne sprężyny zdarzeń z ostatnich chwil życia Zyg. Augusta i następnych. Wyjątki z nich umieścił J. U. N. w t. II swego Zbioru pamiętników, z napisem: *Niektóre okoliczności bezkrólewia po obraniu Henryka. Wybranie Stefana Batorego*. Na Łaciński język przełożone mają napis: *Interregni Poloniae libri VIII*. Także w rękopisie detąd.
- d) MACIEJ STRYJKOWKI. (Ur. 1547 w Strykowie, mieście leżącym w obw. Rawskim, z ojca Jakóba. Od 1554 uczył się przez 9 lat w Brzezinach, a licząc 18 lat, wybrał się 1565, aby doświadczyć żołnierskiego chleba, oprócz tego żywiąc w sobie żądzę podróžowania, do Litwy, wtedy wojującej z W. K. Moskiewskiem. I tu przebywał po rok 1573, przez ostatnie 1½ roku w Witebsku, gdzie rotmistrzował Al. Gwagnin, Włoch z Werony. Po śmierci Zyg. Aug. wrócił do Korony i w końcu wrześ. 1754 puścił się w podróż do Konstantynopola z posłem Jędrz. Taranowskim przez Multany, Bułgarię i Tracię, skąd wróciwszy przed 12 kwiet. 1575 do Krakowa, udał się nazad na Litwę, gdzie pracował u Jęrz. księcia Olelkowicza, a po tego śmierci 1578 u Melchiora Giedrojcia biskupa, który go miał kanonikiem Żmudzkiem mianować; lecz czy święcenie wziął, nie wiadomo; † zapewne wkrótce po 1582). Od pierwszego przybycia na Litwę oddał

się cały duszą i ciałem pisaniu dziejów Litewskich. Dla tego nauczył się po Litewsku i po Rusku, słuchał pieśni i zbierał podania, zwidzał pograniczne ziemie, oglądał pola bitew, dawne mogiły, wyorywane orężę, ważniejsze uroczyszcza czyli grodziska, zamki, cérkwie, grobowe kamienie, obrazy książąt, i t. d. Owocem tego zapału i ciężkiej pracy, nie wspominając już bynajmniej o rozlicznych źródłach pisanych: *Która przedtém nigdy światła nie widziała Kronika Polska, Litewska, Żmodzka i wszystkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Siewierskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Podgórskiej, Podlaskiej, itd. I rozmaite przypadki wojenne...* W Królewcu 1582, 2ie wyd. War. 1766 i 3cie tamże 1845. Cokolwiek sędziowie dzisiejsi temu dziełu zarzucają, mniej więcej może być sprawiedliwém; jednak jestto dzieło olbrzymie i sława jego nie zaginie. Aby przynęcić czytelników podał wiele opisów, mianowicie bitew, wiérzszami. Zaraz po powrocie z podróży wydał: *O wolności Korony Polskiej i w. k. Litewskiego a o srogiém zniewoleniu innych królestw pod tyrańskim jarzmem Tureckim; o rokoszach niniejszego tyranu... Amurata i wszystkich królów domu Otomańskiego.... wywód; tudzież, którymby sposobem ta moc ukrocona być mogła... przestroga w Konstantynopolu według czasu istotnie gwoli ojczyźnie napisana.* Krak. 1575. Miał do tego czerpać ze źródeł wschodnich. Inne pisma jego wiérzszowane pomijamy, choć są treści dziejowej.

- e) MARCIN PASZKOWSKI, także rymotworstwem się bawiący, przełożył ALEKSANDRA GWAGNINA dzieło p. n.: *Kronika Sarmacyi Europejskiej*, Kr. 1611 i War. 1768. Strykowski głosił, że Gwagnin go w Witebsku okradł i cudze za swoje wydał; dzisiejsi znawcy tego nie przyznają.

- f) MARCIN BŁAŻOWSKI jest tłumaczem KROMERA: *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach Koronnych Polskich ksiąg XXX*. Krak. 1611, War. 1767.
- g) CYPRYAN BAZYLIK (wyznania reformowanego, miał drukarnią własną w Breściu Litewskim, wspierany od Olbrachta Łaskiego woj. Sier.; żył w przyjaźni z Trzybieskim, Przyłuskim). Zajmuje tu miejsce jako najwyborniejszy tłumacz. *Historja o srogiem prześladowaniu kościoła bożego, w której są wypisane sprawy onych męczenników, którzy poczawszy od Wiklefa i Hussa aż do tego naszego wieku... prawdę ewanieli krwią swoją zapieczętowali*. Brześć Lit. 1567. *Historja o żywocie i zacnych sprawach Jérzego Kastrjota, którego pospolicie Skanderbergiem zowią*. Brześć Lit. 1569 (pierwsze trzy księgi przetłumaczył Wolan). J. F. Modrzejewskiego o poprawie rzeczypospolitéj ksiąg pięcioro, w Łosku 1577 i Wil. 1770, lecz w tém opuszczono księgę o kościele. Nakoniec *Historja Atyli*, dotąd nieznaną bliżej.
- h) PIOTR SKARGA PAWESKI (zob. § 45). *Roczne dzieje kościelne od narodzenia... wybrane z rocznych dziejów kościel. Cesara Boroniusza*; Krak. 1603 i dopełnione w Krak. 1607. *Żywoty świętych starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok*. Pierwsze wydanie w Wilnie 1579, ostatnie 19ste w Wiéd. 1843.
- i) BARTOSZ PAPROCKI (ur. koło 1543; nauki pobiérał w Krakowie, i w młodości przesiadywał u Modliszewskiego i Piotra Gorajskiego. Dla poprawienia sobie doli ożenił się z Jadwigą Kosobudzką, kasztelanką Sierpską, wdową po Wiszniewskim staroście Mławskim i po jakimś Zyczku; lecz tyle doznawał od niej przykrości, że już do Włoch wymykał się, od czego wiadomość dopiero o jój śmierci (1572) wstrzymała go. Miał majątek dziedziczny w Płockiem: Głogole i Paprocką-Wolą, gdzie czasami przebywał; wiele przesiedział za

granicą, mianowicie w Czechach, na Morawie i Śląsku, tudzież lubił gościć przy opatach; † 1614 i pochowany u Franciszkanów we Lwowie). Byłto niespracowany pisarz wiérszem i prozą; zalet nie ma żadnych wprawdzie, lecz tego mu nikt nie odmówi, że piérwszy wystąpił na polu heraldyki, i nie jedno wynalazł i pamięci przekazał, co za ważne poczytać należy. Tu wyliczamy tylko dzieła heraldyczne, wszystkie inne Polskie i Czeskie odstawiając na stronę, choć w niektórych możnaby znaleźć jakie ziarko. *Panosza to jest wystawienie panów i paniąt ziem Ruskich i Podolskich...* Krak. 1575. Wiérszem. *Gniazdo cnoty z kąd herby rycérstwa... Polskiego...* Krak. 1678. Lecz najważniejsze są: *Herby rycérstwa Polskiego* Kraków 1584 i *Ogród królewski*, w Pradze Czeskiej 1599. Nie mając dość na robocie około herbów Polskich, opisywał je także u obcych. Należą tu: *Zrdcadlo... margkrabstwij Morawského*, w Ołomuńcu 1593. *Diadochos id est successio ginak postaupnost knijżat a kraluw Czeskych*, w Pradze 1602. *Sztambuch sleszsky*, w Bernieę 1609. Żwierciadło najlepšíj wykonaném. Co po Polsku sam napisał, to kazał innym na Czeskie przekładać. Pisał dużo dla pieniędzy!

#### C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 49. Używanie w uczelniach i akademiach jedynie języka Łacińskiego przeszkadzało rozwinięciu się Pol-szczyzny ściśto naukowój i umiejętnój. Ale duch wielkich i przezornych mężów, chcących nauki dla ogółu narodu przystępnemi uczynić, pokonywał i tę trudność; kto się nie mógł zdobyć na pierwotwór, przyswajał narodowi obce dzieła.

§ 50. **Filozofii** teorycznie wcale po Polsku nie wykładano, praktyczna zaś nie objawia się wprawdzie w systemach, ale w stroju pospolitym, w przepisach i przykładach; także tłumaczenia mają wagę.

- a) MIKOŁAJA REJA z NAGŁOWIC (zob. § 38) głównym dziełem jest: *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć*. Krak. 1568, powtórnie p. n. *Żywot poczciwego człowieka* War. 1828. Dał w niem naukę, jak się w każdym wieku prowadzić należy, rozłożywszy je na młody, średni i w lata podeszły. Całą mądrość swoją, jakiej śród ludzi i z książek nabył, tu złożył, z całą swobodą duszy i serca, z całą mocą i wdziękiem pisarskiej wprawy. I dziwnie odbija od *Postyli* (Krak. 1557, 71 i Wil. 1594), tudzież od *Apokalipsy* (Krak. 1564), w których nic nie uwzględnia, rznie po swojemu od ucha, co ślina przyniesie. Postyla krążyła i między katolikami, co spowodowało, iż katolicy także się do pióra wzięli.
- b) ŁUKASZ GÓRNICKI. (Ur. w Krakowskim około 1520. Przeszedłszy nauki w Krakowie i Padwie, bawił jako dworzanin przy biskupach Krak. S. Maciejowskim, Żebrzydowskim, Przyrębskim i Padniewskim, następnie został sekretarzem i bibliotekarzem Zyg. Augusta; dostawszy starostwa Wasilkowskie i Tykocińskie 1565, złożył urząd i przysiadował w Tykocinie; żonę Barbarę z Bezdziade Broniewską utracił 1587, sam † około 1602). Naczelnym jego dziełem: *Dworzanin Polski* Krak. 1566, 1639, War. 1761 i 1828. Pomysł wzięty z Włoskiego: *Il libro del cortegiano* przez BALCERA hr. KASTYLIONIEGO, lecz przedmiot, osoby, obyczaj są miejscowe, własne. W rzeczy samój tém dziełem zarobił sobie na nieśmiertelność; ucząc w niem, jakim dworzaniem być ma, wskazał nam, jak się wtedy rzeczy miały u nas. Są tu wprowadzone wszystkie stany, od króla poczynając, we własnych, żyjących postaciach, niejako działające, w całej krasie i z całym wdziękiem. — *Dzieje w Koronie Polskiej* są raczej pamiętnikami spraw i przygód, na które patrzył

z bliska od 1538 do 1572, wyszły w Kr. 1637, War. 1750, 54, 1804, 28. *Rozmowa o elekcyey, o wolności, o prawie i obyczajach Polskich* Kr. 1616, War. 1750 i 1828, tudzież *Droga do zupełnej wolności* Elbląg 1650, są treści politycznej i małej wagi, -radził bowiem rządzić się jak Wenecya. Lecz ze względu na język nie mogą być zapomniane, równie jak *Rzecz o dobrodziejstwach z Seneki wzięta* Krak. 1593, Wilno 1772, oraz *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem* Krak. 1624-26, gdzie czart dowodzi, że w tém nie jego wina ale samego złodzieja; że się złemu oddał a cnoty pozbył.

- c) STANISŁAW KOSZUTSKI wytłumaczył *Rejnharda Lorychiusza księgi o dobrym rządzie i wychowaniu*, Wilno 1555. Kraków 1558. Także: *Cycerona księgi o powinnościach*, Wilno 1583, 1593, 1606 i 1766.
- d) SEBASTYAN PETRYCY (ur. w Pilźnie; uczył się w akad. Krak. i 1583 został dokt. filizofii; po kilkunastoletniém uczeniu tu filozofii jeździł do Włoch dla wydoskonalenia się w sztuce lekarskiej i uzyskał stopień w tym zawodzie w Pawdwie. Zwidziwszy Niderlandy, Francją i Niemcy, uczy téjże sztuki w Krakowie aż do 1603; 1604 został nadwornym lekarzem Bern. Maciejowskiego a 1606 carowej Maryny, i po zabiciu Dymitra więziony przez półtora roku przekładał w więzieniu na język Polski Horacyusza (wyszedł w Krak. 1609). Odtąd niewiadome są szczegóły jego życia, prócz tego, że udzielał swój pomocy lekarskiej w Krakowie pospolitemu ludowi i że przeznaczył fundusz na utrzymanie dwu uczniów i historyografa przy Krak. akademii; † 1626 w Krakowie). Ze szczególną starannością o czystość języka przełożył: *Polityki Arystotelesowej to jest rządu rzeczypospolitej z dokładem ksiąg ośmioro*, Krak. 1605. Przy każdym rozdziale są jego własne przestrogi, a przy końcu każdej księgi

obszérne przydatki. *Etyki Arystotelesowój, to jest jako się każdy ma na świecie rządzić, z dokładem ksiąg dziesięciorga, Isza Część, w którój pięcioro ksiąg*, Krak. 1618. *Ekonomiki Arystotelesowój to jest rządu domowego z dokładem księgi dwoje*, Krak. 1618.

- e) SALOMON RYSIŃSKI, zwany inaczéj PANTHERUS (był kaznodzieją ewangelickiego zboru i nauczycielem szkoły w Gdańsku, † 1626) piérwszy zebrał przysłowia Polskie i wydał p. n. *Przypowieści Polskie; centuryj ośmnaście*. W Lubczu 1618, Lubl. 1629 i Warsz. 1844 w Bibl. star. T. II.

§ 51. **Prawnicy** podobnie jak filozofowie nie pracują nad teorią, lecz jedynie nad prawem obowiązującym.

- a) JAN HERBURT z FULSZTYNA (posłany przez Zyg. I z przyrodnim bratem Walentym do Belgii uczył się w Lowanium i zwidził akad. Niem. i Francuskie. Naprzód sekretarzem królewskim, później został podkomorzym Przemyskim, w ostatku kasztelanem Sanockim; wiele poselstw odbywał). Prawa i ustawy obowiązujące zebrał systematycznie, wytłumaczył i wydał pod nazwą: *Statuta i przywileje Koronne*, Krak. 1570 z polecenia Zyg. Augusta.
- b) BARTEŁMIJ GROICKI. (Żył za Zyg. Augusta, najprzód uczył synów Erazma Banka senatora Krak., później został podwójcem, a na końcu pisarzem celnéj komory król. w Krakowie; w ściśléj zostawał przyjaźni z Aug. Rotundem, Jan. Cerazynem i Piotr. Rojzyszem, sławnymi prawnikami). Zasługuje tu na miejsce jako piérwszy tłumacz prawa Magdeburskiego, w miastach Polskich prawem tém nadanych obowiązującego. *Porządek spraw i sądów miejskich*, Krak. 1559. *Artykuły prawa Magd.* Krak. 1558. *Ustawa płacy u sądów*, Krak. 1562. *Tytuty prawa Magd.* Krak. 1573. *Summaryusz do porządku spraw i artykułów prawa Magd.*, Krak. 1567. *Ten postępek wybran jest z spraw*



*cesarskich*, Krak. 1582. Wszystko wydawane pojedynczo często, razem zaś wyszło w Przemyślu 1760. Rękopis po jego śmierci znaleziony: *Obrona sierot i wdów opiekunom i kuratorom*, z Łacińskiego na Polski przetłumaczony, wydali synowie Gabryel i Jan, w Krak. 1605.

- c) JAN JANUSZOWSKI ŁAZARZOWICZ. (Ur. 1550 z ojca Łazarza Andrysowicza czcienarza Krak. W młodości poświęcał się naukom. Bawiącego na dworze Maksymiliana II wziął Mikołaj Firlej, poseł Polski do tegoż dworu, do siebie i zalecił Zygmu. Aug. na sekretarza; za Szczepana był pisarzem poborowym, a 1577 objął ojcowską czcienarnią na siebie i doprowadził ją do doskonałości; 1587 przez Jana Zamojskiego nadano mu szlachectwo i wtedy przybrał nazwisko Januszowskiego; 1588 po śmierci żony zostawszy księdzem uzyskał plebanią w Solcu i kanonią kolegiaty Sądeckiej; † 1613). U współczesnych zyskał był sobie imię wielkiego prawnika; napisał: *Wzór rzeczypospolitej rządnej do ciała człowieczego przystosowany*, Krak. 1613. Na żądanie Mikołaja Firleja wojew. Krak. wypracował i wydał w 10 księgach: *Statuta, prawa i konstytucye koronne*, Krak. 1600, które jednak sankcyi nie nabyły ze względu na błędy i opuszczenie niektórych ustaw. Polszczyzna jego wzorowa.
- d) MARCIN ŚMIGLECKI. (Ur. 1572 we Lwowie; 1591 wstępuje do zgromadzenia Jezuitów i w Rzymie uczy się teologii; w kraju uczył filozofii lat 4 a teologii 10; † 1619 w Kaliszu). Zostawił loikę po Łacinie napisaną, którą Francuzi i Anglicy uwielbiali, oraz prowadził polemikę piśmienną z różnawcami. Tu go przywodzimy jedynie jako pisarza: *O lichwie, wderkach, czynszach* i t. d. wyd. 1sze, Krak. 1604, a 7me Krak. 1640. Książka niegdy bardzo chwalona.

§ 52. **Nauki przyrodzone** o tyle uprawiano, o ile do użycia pospolitego i lekarskiego stosować się dawały.

- a) **SZCZEPAN CHWALIMIRZ** (Falimirz, Phalinurus, Phalimirus, Stefanek, z dodatkiem Rusin). Jemu przypisują książkę, której dotąd napisu nie wiemy a wydaną w Krakowie, jak się zdaje, 1534 u Unglera, w-4ce. Cenniejsze rozdziały w niej takie: Opis roślin. O wodkach z ziół rozmaitych. Jak olejki sprawiać. Wypisy rzeczy zamorskich i też rozmaitego nasienia. O rzeczach żywych. O kamieniach drogich. (To wszystko pod względem lekarskim jest opisywane i z drzeworytami). Nauka o poznawaniu uryny to jest moczu... i... rozmaitych niemocy człowieczych. Nauka o pulsie. O znamionach w ludzkich niemocach. Traktat o rodzeniu człowieczém. O przyrodzeniu... dwunastu miesięcy... Nauka puszczenia krwi i o bańkach. Rządzenie czasu morowego powietrza. Lekarstwa doświadczone naprzeciw rozmaitym niemocom.— Jednak, że tego dzieła taka sama osnowa, z takimi nawet samymi drzeworytami, co następującego, więc powstaje pytanie, kto właściwym jego sprawcą? Jeśliby to był Śpiczyński w czwórcę, tobyśmy Chwalimirza jeszcze nie znali.
- b) **HIÉRONIM SPICZYŃSKI** (rajca Krak. i lekarz Zyg. Aug.): *O ziołach tutecznych i zamorskich, i o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użyteczne.* Krak. 1542 i 54; wyd. 3cie z dodatkami przez **MARCINA SIENNIKA** p. n. *Herbarz to jest ziół tutecznych i t. d., z przydaniem ALESEGO PEDEMONTANA księgi ośmioro o tajemnych a skrytych lekarstwach.* Krak. 1568.
- c) **MARCIN Z URZĘDOWA** (ur. w mieście Urzędowie w woj. Lub. wychowany w Krakowie, około r. 1540 udał się na nauki do Włoch i powróciwszy został lekarzem

Jana Tarnowskiego; w końcu był kanonikiem Sandomirskim. *Herbarz Polski 1562*, Krak. 1595.

- 1) SZYMON SYREŃSKI (Syreniusz, ur. 1559 w Oświęcimie z ojca Mikołaja; 1560 przyjęty w poczet uczniów akad. Krak. a 1569 popisywał się. Podróżował po Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi i południowych ziemiach Polski; 1589 został prof. w akad. Krak. † r. 1611 d. 29 marca). Pracował lat 30 nad dziełem p. n. *Zielnik, Herbarzem z języka Łacińskiego zwany i t. d.*, Krak. 1613. Naukę o roślinach posunął wysoko, wszelako dzieło jego nie jestto sama botanika, ale w ogóle dzieło lekarskie.

### § 53. Gospodarstwo.

- a) JĘDRZÉJ TRZYCIESKI (zob. § 47). Przetłumaczył PIOTRA KRESCENTYNA *księgi o gospodarstwie i opatrzeniu, rozmnożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, Kak. 1549 i 1571.
- b) GOSTOMSKI (wojewoda Rawski, słynny gospodarz, żył bardzo długo za obu Zygm. Jag.). Dzieło jego pośmiertne wydał Oczko p. n. *Gospodarstwo*, Krak. 1588, 1644 i 1844 w Bibl. star. t. III.
- c) OLBRYCHT STRUMIEŃSKI (z Mysłowic, urzędnik Balicki). *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów; także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody*, Krak. 1573, którąto pracę uzupełnił i wydał STANISŁAW STROJNOWSKI r. 1609.
- d) JANUSZ DUBRAWSKI. (Pochodził z województwa Ruskiego). Napisał i wydał po Łacinie w Wrocławiu 1547 książkę, którą ANDRZÉJ PROGA przetłum. p. n. *O rybnikach i rybach*, Krak. 1600; dzieło to jest ozdobą naszego piśmiennictwa gospodarskiego.
- e) KRZYSZTOF DOROHOSTAJSKI (ur. 1562; ojciec Mikołaj Moniwid Olechowicz, wojew. Płocki; w młodym wieku uczył się sztuki jeźdźzenia u Antoniego Ferarego w Neapolu, pełnił różne krajowe posługi, a 1603 mian.

marszałkiem wiel. Lit.; † 1611). Dzieło swojego mistrza i jego ojca wydał po Polsku p. n. *Hippica, to jest o koniach księga*, Krak. 1603 i 47.

§ 54. **Nauka lekarska**, znajdując swą podstawę i pomoc w szerzeniu się nauk przyrodzonych, musiała się także szerzyć; dążność wszakże piśmienna nosi na sobie znamię stosowania się do użytku polspolitego.

- a) JĘDRZĘJ GLABER z KOBYLINA. *Problemata Aristotelis; gadki z pisma wielkiego filozofa Arystotelesa i téż in-szych mędrców tak przyrodzonej jako i lekarskiej nauki z pilnością wybrane; pytania rozmaite o składności człowieczych członków rozwiązujące*, i t. d. Krak. 1535. *Traktat o puszczaniu krwi*, Krak. 1542 przy Zielniku Siennika.
- b) PIOTRA z KOBYLINA: *Nauka ratow. położnic*, Kr. 1541.
- c) WALENTY z LUBLINA (uczony lekarz). *O różnych chorobach i leczeniu ich*, 1592.
- d) WOJCIECH OCZKO (rodem z Morawy, lekarz Lwowski, pisał się lekarzem królewskim). *Prócz zielnika po Łacinie*, wydał po Polsku *Ciepluce*, Krak. 1578 i *Przymiot, czyli dworska niemoc*, Krak. 1581.
- e) PIOTR UMIASTOWSKI (po ukończeniu nauk w akademii Krak. zostaje dr. med. i fil. i podróżuje po Włoszech; sławny za Zyg. III lekarz). *Ksiąg czworo o przyczynach morowego powietrza*, Krak. 1591.

§ 55. **Matematyka i astronomia**. Te nauki stały najwyżej w akademii Krakowskiej. Wielu pisarzy zyskało sławę Europejską, ale ci pisali po Łacinie; Polskiego zaś języka użyli najpierwsi:

- a) TOMASZ KŁOS (o którego życiu nic nie wiemy) przekazał po sobie takie dziełko: *Algoritmus To jest nauka liczby Polską rzeczą wydana; przez księdza TOMASZA KŁOSA. Na trzy się części dzieli. Pierwsza będzie o osobach liczby, wtóra o regule detri, trzecia*

o rozmaitych rachunkach y o spółkach kupieckich. Cracovie ex off. Ungleriana 1537. (w-8, ark. 8).

b) STANISŁAW GRZEBSKI (Ur. 1526 w Grzebsku, wsi dziedzicznej w Mazowszu; z młodych lat przykładał się do jęz. Łac. Grec. i Hebraj.; był domowym nauczycielem Stanisława Mikoszewskiego a 1563 został magistrem w akad., później profesorem; † dnia 1 grudn. 1570). *Geometrya to jest miernicka nauka po Polsku napisana z Greckich i Łacińskich ksiąg i t. d. teraz nowo wydana*, Krak. 1566.

c) JAN LATOŚ lub LATOSZ, WOJCIECH ROŚCISZEWSKI i SZCZĘSNY ŻEBROWSKI wiedli z sobą spór piśmienny względem kalendarza poprawionego za Grzegorza XIII. Pierwszy się sprzeciwiał téj poprawie; za co wiele prześladowania i szyderstwa ściągnął na siebie, a drudzy stawali w jój obronie.

#### § 56. Wojenność.

a) MACIĘJ STRUBICZ (Polak, bawił przy księciu Pruskim Albercie w Królewcu, żył jeszcze 1570 r.). Z rozkazu tego księcia przełożył jego dzieło: *Von der Kriegsordnung oder der Kunst Krieg zu führen*, (które sam Albert Zyg. Augustowi 10 sierp. 1555 poświęcił i posłał), na język Polski. Piękny ten rękopis, nigdy nieodbity, znachodził się w księżnicy Załuskich.

b) JAN TARNOWSKI hetman wielki Koronny wydał: *Consilium rationis bellicae*, w Tarnowie 1558. Tylko nazwa Łacińska, osnowa po Polsku. Prócz tego: *Ustawy prawa ziemskiego z przydatkiem o obronie Koronnój i o sprawie powinności urzędników wojennych*, Krak. 1579, z czego i PAPROCKI korzystał, pisząc swego *Hetmana*, równie jak i z BIELSKIEGO (*Sprawa rycerska...* Kraków r. 1569).

c) STANISŁAW SARNICKI (nauki odbył w Królewcu; wsparty od Alberta ks. Pruskiego podróżował po obcych krajach. r. 1563 był ministrem kalw. w Niedźwiedzy,

1592 wojskim Krosnostawskim, niedługo potem umarł). Zostały w rękopisie po nim: *Księgi hetmańskie*, dotąd niewydane, są opisane w *Czasopiśmie naukowym Ossolińskich*.

- d) JAKÓB CIELECKI przełożył: *Książki JULIUSZA FRONTYNA* senatora Rzym. *O fortelach wojennych; ksiąg czworo ...teraz na nowo wydane*, Poznań 1609.

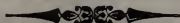
### 3. GRAMATYCY I SŁOWNIKARZE.

§ 57. Wielu się ich znachodzi, wspomniemy tu tylko cenniejszych.

- a) STANISŁAW ZABOROWSKI (za młodu służył wojskowo, później uczył się prawa cywilnego i kościelnego i został księdzem; 1506 r. mianował go król Aleksander pisarzem skarbu Koronnego, a potem Zygm. I podskar bim). Została po nim *Ortographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma quam utilissimus* przy dziele: *Grammatices rudimenta* Krak. 1518, 19, 26, 29, 36, 39, 60, 64. JĘD. KUCHARSKI przełożył to pisemko na język Polski i wyd. w War. 1825).
- b) JAN SEKLUCYAN. (Ur. w Bydgoszczy, otrzymawszy stopień bakałarza teologii w akademii Lipskiej, został kaznodzieją przy kościele p. Maryi w Poznaniu, z kąd po uczynieniu wyznania wiary oddalony 1525. Otrzymuje urząd pisarza królewskiego przy cle Poznańskim, który atoli porzuca i na wezwanie księcia Alberta przenosi się 1540 do Królewca i 1541 zostaje kaznodzieją przy tumie; † 1578 mając lat około 80). Przy jego *Ewanielii ś. Mateusza* a później przy Nowym testamencie wyd. 1551 w Królewcu ma być: *Nauka czytania i pisania języka Polskiego*. (KUCHARSKI wydał ją razem z Zaborowskim).
- c) PIOTR STOJEŃSKI, STATORYUSZ. (Ur. w Thionville w Luksemburskiem, przybył do Polski 1555 i został rektorem w Pińczowie; należał do Aryańskiego przekładu

Biblii Brzeskiej; † około 1568). Z namowy Prospera Prowana żupnika Wielickiego wydał: *Polonicae grammatices institutio*, Krak. 1568.

- d) JAN MĄCZYŃSKI. (Ur. 1516 w Sieradzkiem z ojca Piotra i Anny Ciemięskiej, odebrawszy staranne w domu wychowanie i ukończywszy nauki w kraju, zwidził Włochy, Francją, Hiszpanią, Anglią i Niemcy. Zostawszy księdzem, posiadał 1553—4 kanonie Kalisk. i Pozn. a 1559 probostwo w Rujsku i kan. Sieradzka; później przeszedł do protestantów i przy dworze Zyg. Aug. bawił jako sekretarz a potem u Radziwiłła Czarnego. Król Batory poważał go i wyznaczył mu był roczną płacę; prześladowany o wiarę sam sobie życie odebrał około 1587). Dzieło jego wyszło pod napisem *Lexicon latino-polonicum*, Królewiec 1564; napisał on i Polsko-łaciński słownik, ale ten w rękopisie zaginął.
- e) JAN JANUSZOWSKI (zob. §-51). *Nowy charakter Polski z drukarni Łazarzowej i ortografia Polska* 1594; do tego przydał myśli i uwagi Jana Kochanowskiego, Stan. Orzechowskiego i Łuk. Górnickiego.
- f) GRZEGÓRZ KNAPSKI, CNAPIUS. (Ur. w Gródku w Mazowieckiem, wstąpił do Jezuitów, u których brał nauki, potem sam uczył w ich kolegiach gramatyki, wymowy i matematycznych umiejętności; † w Krakowie 1638 w podeszłym wieku). Z pilnością i dokładnością wypracował bardzo ważny i do dziś dnia bardzo użyteczny słownik, stanowiący epokę w słownikarstwie Polskiem. *Thesaurus polono-latino-graecus*, Krak. 1621, drugie wyd. 1643. *Thesaurus latino-polonus* Krak. 1626. *Adagia polonica selecta et sententiae morales ac dicteria faceta, honesta, latine et graece red-dita*, Krak. 1632.



## OKRES V

### J E Z U I C K I.

**Od kłótni akademii Krakowskiej z Jezuitami o założenie przez nich swojej uczelni w Krakowie aż do Konarskiego i upadku Jezuitów; czyli od 1621 do 1750 (1773) roku.**

---

§ 58. **Znamię ogólne.** Osłabienie i rozprzężenie społeczne w skutek wewnętrznych i zewnętrznych wojen sprowadziły także upadek literatury. Ustawicznie spierająca się z Jezuitami akademja Krakowska, chociaż ich zamysłem zawsze przaszkadzała, przecież nie podołała nadstawić czoła złemu smakowi i krzywemu dążeniu; owszem sama w tę ostateczność wpadła, i tym sposobem udzieliło się to złe całemu narodowi, więcój o szabli niż o naukach pamiętajacemu. Drobnostki scholastyczne, astrologiczne brednie i szumne a płaskie panegiryki, stanowią treść i tło prawie każdego płodu ówczesnego a odkrycia i pomysły Baconów, Newtonów, Kartezyuszów, były czémś nieslychaném w Polsce.

§ 59 **Język** rozmyślnie kazono, gdyż przeplatanie nawet potocznej mowy Łacina oznaczało uczoność. To więc sprzężenie języka Polskiego z Łacińskim sprawiło, że nawet najlepsi pisarze nie mieli względu na ducha mowy ojczystej, z wyjątkiem tych, co jeszcze w okresie poprzednim odebrali wychowanie.

§ 60. **Zakłady naukowe i oświata.** Upadku wszystkich naukowych zakładów po różnowiercach nie za-



stapiono innemi; podobnież osady Krakowskiej akademii jeżeli nie poniszcząły, to ich istnienie ledwie tyle przynosiło korzyści, że się w nich przez liczne lata *gramatyki* DONATA uczono, jak u Jezuitów ALWARA. Natomiast krzewiły się i kwitły uczelnie Jezuickie; ale system uczenia, przez to zgromadzenie używany, nie sprzyjał wyższemu, szlachetniejszemu powołaniu naukowemu.

§ 61. Podział taki, jak wyżej.

## 1. P O E Z Y A.

§ 62. Nie zgrzeszymy, jeżeli powiemy, że w tym okresie nie mamy żadnego jeniałnego poety. Choroba wiérszowania utrzymuje się wprawdzie bez ustanku, lecz ledwie kilka imion zasługuje na wymienienie, aby przecieź coś powiedzieć.

### A. POEZJA LIRYCZNA.

§ 63. Nie było czas pieśni w Europie w ogóle; przeto nic dziwnego, że i nasi tylko udawali, że się lutnią zajmują; właściwie opisywali potoczności.

- a) SZYMON ZIMOROWICZ (młodo zmarły, bo w 25 roku życia) zostawił po sobie *Roksolanki to jest Ruskie panny na wesele B. Z. z K. D.* (Bartłomieja brata) 1629 we Lwowie wprowadzone. Krak. 1654, w których zostawił ślad znakomitego daru, nawet tłumacząc Anakreonta i innych.
- b) WESPAZAN KOCHOWSKI. (Za Jana Kazimirza służył wojskowo przeciw Kozakom i Szwedom; 1683 z Janem III był pod Wiédniem, szczycił się godnością nadwornego historyka tego ostatniego i napisał *Klimaktery*; † jako wojski Krakowski przy samym końcu XVII wieku w zgrzybiałej starości). *Niepróźnujące próżnowanie ojczystym rymem na liryca i epigramata podzielone*, Krak. 1674 i 81. Naśladował J. Kochanowskiego.

- c) KRZYSZTOF OPALIŃSKI (wojewoda Poznański i założyciel uczelni w Sierakowie nad Wartą, który 1645 jeździł z Wacł. Leszczyńskim bisk. Warm. do Francyi po Maryą Ludwikę dla Władysława IV; † 1655). *Satyry albo przestrogi do poprawy rządu i obyczajów w Polsce*, wier. nierymowym, 1652; powt. wyd. pod nazwą: *Juvenalis redivivus, to jest satyry albo i t. d.* w Wenecyi (istotnie w Toruniu) 1698; wyd. trzecie zaś z napisem: *Icon amicorum, albo zwierciadło, i t. d.* Wenecya (istotnie w Pozn.) 1698. Okropny daje obraz społecznych obyczajów.
- d) ELŻBIĘTA DRUŻBACKA (z Wielkopolski, z domu Kowalska; mąż był skarbnikiem Żydaczewskim. Przemieszkiwała w Rzemieniu nad Wisłoką i po śmierci męża osiadła w klasztorze Tarnowskim Bernardynek, † między 1754 a 60). Więrsze jęj wyd. Józ. Załuski w War. 1752 i w Lip. 1837. Między lirycznemi celują: Pochwała lasów; Wiosna. Po jęj śmierci wyłoczono w Poz. 1769 poemat p. n. *Historya chrześcijańska księż. Elefantyny*. Inny rękopis (z 11½ ark.) znajdował się w księżnicy Wileń. uniwersytetu, z którego Krasicki większą część więrszy umieścił w t. XIII cz. II. *Zabaw przyjemnych i pożytecznych*. Są tam: Weturya, Żartobliwe kontrakty Mościckie, Nieszczęśliwe przypadki Cefala i Prokrydy, Opis Laidy korynckiej; w tém wszystkim znajdziesz piękności i skazy, dowcip i płaskość. W opowiadaniu nie brakowało jęj fantazyi.

## B. POEZJA POWIEŚCIOWA.

§ 64. Prócz kilku tłumaczeń więrsza bohatérskiego mamy jednę epopeę własną i kilka drobiazgow.

- a) WALERYAN OTWINOWSKI (podczaszy Sandomirski, sprawował różne urzędy i posłował na sejmy). Miejscami rzecz dobrze oddana. *Księgi metamorphoseon to jest przemian od Owidyusza Nasona więrszami opisane,*

Krak. 1638; podobnież jest jego praca: *Georgicorum albo o ziemiaństwie Publ. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo* b. m. 1614.

- b) JAKÓB ŻEBROWSKI lepszy i wyższy tłumacz od Otwinowskiego: *Metamorphoseon to jest przeobrażenia ksiąg XV*, Krak. 1636, Wilno 1821.
- c) JĘDRZĘJ WINC. USTRZYCKI ksiądz, JAN ALAN BARDZIŃSKI, dominikanin † 1706, i STAN. WOJ. CHRÓŚCIŃSKI sekretarz królewicza Jakóba Sobieskiego, przekładali KLAUDYANA, LUKANA i STACYUSZA.
- d) JĘDRZĘJ LIPSKI (podwojewodzi Sądecki, podczaszy Chełmski, † 1689) napisał epopeę: *Wojna Chocimska w 10 częściach*. Z ręk. wydał Stan. Przyłęcki we Lwowie 1850. Jestto płód XVII stulecia bardzo ważny. Choć nie jedno da się temu dziełu zarzucić, jednak piękności w niém bardzo wiele. Nade wszystko, że doskonałym jest obrazem swojego czasu. Szczególniej na język należy zwrócić uwagę.
- e) SAMUEL ze Skrzypny TWARDOWSKI. (Wielkopolanin; jako pisarz towarzyszył Krzysztofowi Zbaraskiemu w poselstwie do Turek; później służył u Wiszniowieckich, żył jeszcze za Jana Kazimirza 1653 r.). Moznaby powiedzieć, że popisał kroniki wiérszami; jednak miejscami wyraża się poetycznie i zajmuje szczegółami wypadków, które jako naoczny świadek i współczesny rozpowiada. Są wzorem stopniowo psującego się smaku. *Przeważna legacya Krzysztofa Zbaraskiego do sułtana Tureckiego Mustafy 1621 r.* Kalisz 1621, Kraków 1633 i 1639, Wilno 1706. *Władysław IV król Polski w 5 księgach*, Leszno 1649. *Wojna domowa z Kozaki, Tatary, Moskwą, Szwedami i Węgry*, Krak. 1660. *Wojna kozacka późniejsza*, Leszno 1651. — *Daphnis w drzewo bobkowe przemieniła się*, Krak. 1661 i 1702 należy do dramatycznych. Drobiazgi wprzód pojedynczo wydawane, wyszły razem p. n. *Miscella-*

*nea selecta* w Krak. 1681 i *Zbiór różnych rytmów*, Wilno 1770. Opiewa w nich znakomite osoby i śmierć córki jedynaczki; także tłumaczył Horacyusza i Sarmbiewskiego.

- f) WACŁAW POTOCKI (herbu Srzeniawa, podczaszy Krak., na sejmie 1683 obrany komisarzem do Szląskich granic; † 1693). Łatwość w wierszowaniu miał wielką. *Argenida* z Barklajusza przełożona, War. 1697, Lipsk 1728. *Syloret albo prawdziwy obraz... męstwa...* w XV księgach b. m. i r. (1764). Miejscami mają się znaleźć opisy mocne, całość rozwlekła i płaskości wiele. *Jovialitates albo żarty i fraszki rozmaite* b. m. 1747, bardzo nieobyczajne, choć nie brak dowcipu.

### C. POEZJA DRAMATYCZNA.

§ 65. Pod Władysławem IV kwitły widowiska; pod jego następcą wszystko upadło. W tym czasie pierwsze kroki tłumaczeń z języka Francuskiego.

- a) STAN. SER. JAGODYŃSKI. (Bawił na dworze Zygmunta III; iż był wesół i krotochwilny, obcowanie jego było wszystkim przyjemne. Władysławowi królewiczowi towarzyszył w podróży do obcych krajów). Melodrama Włoskie Saracinellego, które we Florencyi na przyjęcie królewicza 1625 grane było: *Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, z Włoskiego wierszem Polskim* przełożył Krak. 1628. We własnych utworach krotochwilny i naganiający.
- b) PIOTRA BARYKI: *Z chłopca król komedia dworska* (1637), góruje nad społecznymi.
- c) JĘDZĘJ na Raciborzu MORSZTYN (podskarbi w. kor.) pierwszy obeznaje rodaków z teatrem Francuskim przez wytłumaczenie z KORNELA: *Cyd albo Roderyk* b. m. i r. (1689) i w Lipsku (Supraślu) 1752. Trajedyja ta była grana 1661 w zamku król. w Warszawie, z dodanym prologiem rzeki Wisły mówiącej.

- d) STANISŁAW MORSZTYN (żyjący za Jana III wojew. Mazowiecki). Jego są tłumaczenia trajedye: *Andromacha z RASYNA* i *Hipolit z SENEKI* (wytłoczone wraz z piśmami Jędrzeja).
- e) WACŁAW RZEWUSKI (ur. 1705; wojewoda Podolski, później hetman w. kor., znakomity nauką i cnotą, † 1779). Odnacza się osobliwie tém, że w tych czasach przedmiot wzięwszy z domowych dziejów, napisał dwie trajedye: *Zólkiewski* i *Władystaw pod Warną*; wyszły one wraz z jego komedyami: *Dziwak* i *Natret* i innymi drobniejszymi wierszami, p. n.: *Zabawki wiérszem Polskim* JÓZ. RZEWUSKIEGO, jego syna, War. 1760.

§ 66. Dyalogi, w którychby miejscowe życie i społeczne wypadki przedstawić chciano, krótko jeszcze trwały; natomiast upowszechnienie znalazły treści nabożnej.

## 2. P R O Z A.

§ 67. Gdzie poezya nie kwitnie, tam i proza kwitnąć nie może. Zaledwie dla utrzymania ciągu odważymy się przypomnieć kilku pisarzy; makaronizmami wszyscy zeszpeceni.

### A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 68. Lubo nie ustało rozprawianie na sejmach i nuczanie z kazalnicy, nie było jednak wymowy, tylko gadania nastrzępiona zdaniami i słowami Łacińskimi, w ogóle śmieszna.

### § 69. Mowca.

JĘDRZ. CHRYZOSTOM ZAŁUSKI (syn Aleksandra woj. Rawskiego i Katarzyny Olszowskiej; uczył się u Jezuitów i 1667 udał się do akad. Wiedeńskiej a potem do Grojca w Styrsku; 1669 podróżował do Włoch, Francyi i Niderlandów; 1674 zostawszy Krak. kanonikiem posłował do Hiszpanii, Portugalii i Francyi. Następnie był kanclerzem królowej Maryi Kazimiry, i przeszedł-

szy przez różne biskupstwa skończył na Warmińskim, wszakże już jako kanclerz w. kor. za Augusta II; † 1 maja 1711). Zostawił on liczne pisma po sobie, a między temi mieszczą się: *Mowy na radach i sejmach różnemi czasy miane*. Oliwa 1689. Dość się jemu jednemu przypatrzeć.

### § 70. Kaznodzieje.

- a) JĘDRZĘJ WĘGIERSKI (ur. 1600 w Ostrorogu; trzymając się wyznania Lutra, uczył się w Lesznie, Bytomiu i w Toruniu; 1620 zrobiono go rządcą uczelni w Lesznie; od 1625 był nadwornym kaznodzieją Słupeckiej w Opolu; 1632 wrócił na rządczę w Lesznie, nakoniec pastorem we Włodawie, † 1649). Jego są: *Kazania* w 3 częściach; *I Kaznodzieja osobny*, *II Kaznodzieja domowy*, *III Kazn. zborowy*, Gdańsk 1646. *Kazania o stateczności w wierze ku nauce, przestrodze i pociesze*, w Baranowie 1644.
- b) JĘDRZ. CHRZ. ZAŁUSKI (zob. § 69). *Mowy różne weselne i pogrzebowe*, War. 1690, a same *weselne* osobno w Kaliszu 1730. *Kazania zebrane*, z przydat. do pierwszego wydania, w Kaliszu 1730. *Kazanie na święto ś. Ignacego* miane w Rewlu wyd. w Brunsbergu 1700.

## B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 71. Z kilku książek niedawno wydanych (Paska, Otwinowskiego, Jemiołowskiego) biorąc miarę, i z tego, co zkaąd inąd jest wiadomém, można się spodziewać, że jeszcze więcej znajdzie się rękopisów do tego działu należących, które posłużą do zasłonięcia wyłomu dotychczasowego, choćby to i nie były ściśle płody dziejopisarskie, ale tylko pamiętniki i dzienniki.

### § 72. Krajopisarz.

WŁADYSŁAW ALEKSANDER ŁUBIĘŃSKI (ur. 1703; uczył się w Kaliszu u Jezuitów, podróżował po Francyi i Włoszech, 1741 pisarzem wielkim koronnym; przeszedłszy różne stop-

nie kościelne, 1758 arcybisk. Lwowski. a potem Gnieź-  
 hieńskim). Szacowne jego dzieło: *Świat we wszystkich*  
*swoich częściach większych i mniejszych, to jest w Eu-*  
*ropie, Azji i t. d. jeograficznie i historycznie określony,*  
*z opisaniem religii, rządów i t. d.* Wrocł. 1740; jestto  
 pierwsza najobszerniejsza jeografia w języku Polskim, do  
 której są przyłączone krajobrazy całego świata i jego  
 części, ryte w Norymberdze.

### § 73. Dziejopisarze.

- a) **WOJCIECH WĘGIERSKI** (uczył się w szkołach Bytomskich  
 i tamże był nauczycielem za sprawą Rafała Leszczyń-  
 skiego, w Opolu zaś włości Słupeckich kaznodzieją  
 ewangelickim). Została po nim *Kronika zboru ewa-*  
*nielickiego Krakowskiego*, dopiero r. 1817 b. m. wyd.  
 (p. J. S. Bądkiego). Jako spółczesny wie nie jedno,  
 mianowicie o oblężeniu Krakowa przez Szwedów.
- b) **JAN CRYZOSTOM PASEK** (ur. w okolicach Rawy, uczył się  
 u tamtejszych Jezuitów; służył pod Czarneckim prze-  
 ciw Szwedom, Siedmiogrodzianom i Moskwie; na schył-  
 ku panowania Jana Kazimirza osiadł w Rawskim i  
 chodził dzierzawami, † około 1690). Z rękopisu *Pa-*  
*miętniki* jego wyd. Raczyński w Pozn. 1836 i 39, ale  
 język popoprawiał; dokładniejsze wydanie Lachowicza  
 w Wilnie 1843. Podoba się wielom stary gawędziarz.
- c) **MIKOŁAJ JEMIOŁOWSKI** (właściciel części Swaryczowa  
 w Belzkiem. Służył wojskowo za Jana Kazimirza;  
 1669 obrano go poborcą podatków na wojsko uchwa-  
 lonych. Za żonę pojął Katarzynę Howiecką; dzierza-  
 wił 1675 wieś Kotlice a 1687 Konotopy pod Sokalem;  
 1683 mianowano go rewizorem powiatu Grabowiec-  
 kiego; † około 1693). A. Bielowskiemu winniśmy o-  
 głoszenie jego *Pamiętników, obejmujących dzieje Pol-*  
*ski od 1648 do 1679* we Lwowie 1850 z rękopisu  
 Win. Rogalińskiego. Znać, że je pisała ręka do szabli  
 nawykła, ale wiec wiele rzeczy dobrze i czego z kąd

- inąd nie znamy. Obchodzą go i zagraniczne sprawy, choć to ziemianin tylko Belzki.
- d) *Pamiętniki do panowania Augusta II* (podobno OTWINOWSKIEGO) zawierają ważne i ciekawe szczegóły do panowania tego króla. Ed. Raczyński wydał je 1838 po swojemu; Józef Czech w Krak. 1850 dokładnie.
- e) JAN POSZAKOWSKI (Jezuita). Zostały po nim: *Historja luterska o początku i rozkrzewieniu się téj sekty, oraz niektóre rewolucye w sobie zawierająca, światu Polskiemu ogłoszona*, Wilno 1745, i *Historja kalwińska o początkach, progresie i upadku téj sekty we Francyi*, części 3, War. 1747 i 49.
- f) BEZIMIENNEGO: *Opisanie kistoryczne dziejów piérwszych chrześcian i kościelnej karności* i t. d. b. m. 1746 (w poświęceniu podpisany X. J. H. B. S.).

#### § 74. Rodopisarz.

KASPER NIESIECKI (Jezuita, † 1743). Obszérniejszego i doskonalszego spisywacza szlacheckich rodów i herbów Polskich dotąd nie mamy; napis dzieła: *Korona Polska i t. d. czyli herby i familie rycérskie* tom. 4. Lwów 1728—41, t. 5ty nie wyszedł. Główną jego zaletą, że wiele wiadomości nagromadził. Iż nie wszystkich spisał i chwalił, wcześniéj poszedł do grobu! Dopełniał go ktoś w wydaniu Lipskiém nowém i skracał; lecz cała robota nie zaspakaja.

#### C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 75. **Filozofii** nikt się nie oddawał, choć po wszystkich akademiach scholastycznój uczono. Wspominamy tylko, że JEDRZ. MAKS. FREDRO (kaszt. Lwowski a potém woj. Podolski, † 1679) układał *przysłowia*, lecz po Łacinie, i te JAN. IGN. JANKOWSKI spolszczywszy w obieg puścił (3cie wyd. w War. 1660, a były i kilka razy jeszcze potém tłoczzone), tudzież że WOJCIECH TYLKOWSKI (jezuita ur. 1634 a † 1695), który wiele po Łacinie pisał, całą



scholastyczną mądrość swoją zawarł w książce: *Uczone rozmowy wszystkę prawie zawierające w sobie filozofią*, War. 1692.

§ 76. **Z matematyków** mają zasługę:

- a) STANISŁAW SOLSKI (ur. r. 1623; jezuita, który bawił 1660-68 w Konstantynopolu jako spowiednik jeńców). *Geometra Polski* i t. d. ksiąg III. w Krak. 1683, 4 i 6. *Architekt Polski* w Krak. r. 1690.
- b) JAN GORCZYNA. *Nowy sposób arytmetyki...* w Krakowie 1647; w części drugiej mówi o monecie Polskiej i porównywa ją z cudzoziemską.

§ 77. **Bibliograf.**

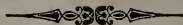
JÓZEF JĘDRZĘJ ZAŁUSKI (urodz. r. 1701 z Aleksandra wój. Rawskiego i Teresy Potkańskiej; doskonalił się w naukach za granicą. W stanie duchownym piastował różne godności w ojczyźnie i we Francyi, i sprawował referendarstwo koronne, od r. 1758 bisk. Kijowskim i Czernichowskim; że na sejunie 1766 i 8 występował przeciw różnowiercom, wywieziony był z kraju, dokąd powrócił dopiero 1773. Książnicę, składającą się z rękopisów i dzieł najrzadszych Polski dotyczących, którą zbierał od młodości, przeznaczył na pożytek narodu 1746. Była ona otwarta w Warsz.; dopiero 1795 wywieziono ją do Petersb. i wtedy obejmowała 262,640 dzieł a 24,574 rycin; † 9 stycz. 1774). Wypracował on bibliografią Polską powszechną, olbrzymie dzieło, lecz nadzwyczajne okoliczności wydać mu go samemu nie dozwoliły, a po nim nikt o tém nie pomyślał. Ogłosił w tym przedmiocie naprzód: *Programma literarium ad bibliophilos, typothetas et bibliopegos, tum et quosvis liberalium artium amatores*. War. 1732; chociaż napis Łaciński, jednak osnowa napisana po Polsku; a potem *Bibliotheca poetarum polonorum, qui patrio sermone scripserunt*, War. 1752. Ułamek zaś z owego wielkiego

pomiędzy 1768 a 1773 z pamięci wierszem miarowym ułożony, przez Epif. Minasowicza sprawdzony, wydał Józef Muczkowski p. n. *Biblioteka historyków, polityków, prawników i innych autorów Polskich lub o Polsce piszących*, Krak. 1832, dodawszy objaśnienia i przypiski.

### 3. GRAMATYKA I SŁOWNIKARZ.

§ 78. Prócz cudzoziemców nikt się nie uczył po Polsku; dla nich więc tylko pisano gramatyki i słowniki Polskie. Nas tu obchodzi jedynie:

MICHAŁ ABRAHAM TROC (rodem z Warszawy). Wydał około 1740 w Lipsku *Słownik Francusko-polsko-niemiecki* w 2 tomach; trzeci z Polskiego na Francuski i Niemiecki kilkakrotnie przebijany; tom czwarty Niemiecko-Polski przez MOSZCZEŃSKIEGO ułożony wcale do tamtych niepodobny. Na czele swego słownika położył Troc naukę Polskiego czasowania.



## OKRES VI

### KONARSKIEGO.

Od wzniesienia się lepszego smaku aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od r. 1750 (1773) do r. 1822.

---

§ 79. **Znamię ogólne.** Nadzwyczajny zbieg sprzyjających okoliczności zrządza powszechne w naukowym świecie przesilenie z korzyścią dobrego smaku. My winniśmy zmianę tę przypadkowym stosunkom z Francją w sprawie o królewską koronę Stanisława Leszczyńskiego. Jego to dworzanie, przyjaciele i wychowawcy, na których czele jaśnieje Stanisław Konarski, wnieśli do kraju nowe wyobrażenia o społeczności i naukach; te to świeże wyobrażenia stworzyły u nas nagle, jakby za uderzeniem czarodziejskiej laski, literaturę Francusko-klasyczną, podobną do piśmiennictwa Francuskiego, na dworze Ludwika XIV wzrosłego.

§ 80. **Język.** Usilność oczyszczenia mowy ojczystej z makaronizmów jest chlubą tego okresu; ale natomiast przez tłumaczenia i naśladowanie pisarzy Francuskich nadawano językowi Polskiemu mimowolnie tok Francuski, i nikt nie zwrócił uwagi piszących na udoskonalony język w złotym wieku. Za to wzięto się do wynalezienia prawideł gramatycznych mowy i uczono się ich.

§ 81. **Zakłady naukowe i oświata.** Poprawa urzędzeń w zakładach Pijarskich nakłoniła była i Jezuitów do podobnej poprawy, a po ich rozwiązaniu (1773) usta-

nowił sejm Komisją edukacyjną, której poruczył poprawę i zarząd wszystkich naukowych zakładów. Władza ta najbardziej zasłużyła się wprowadzeniem do uczelni języka Polskiego w miejsce Łacińskiego, naglącój zaś potrzebie zaradziła utworzeniem *Towarzystwa do pisania ksiąg elementarnych*. Skutki tego przeobrażenia były widoczne. Następnie 1800 r. powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, poprawa uniw. Wileńskiego i zaprowadzenie gimnazjum w Krzemieńcu a uniw. w Warszawie r. 1818 podnosiły stronę naukową w ogóle.

§ 82. **Podział** nie zmienia się.

## 1 POEZJA.

§ 83. Nie było powiedzianém, że estetyka starożytna przestała obowiązywać, owszem ciągle była wyrocznią, ale najbardziej wpływała przez naukę i wzory we Francyi źródło mające; było to tedy coś pośredniego, i ztąd nazwano tę dążność *pseudo* lub *Francuską klasycznością*. Polscy wieszczowie mimo przyrodzenia swego ulegali téj dążności, i plody ich dochodzą miary wzorów nie pod jednym względem, w stosunku do okresu poprzedniego są nawet bardzo znakomitymi.

### A. POEZJA LIRYCZNA.

§ 84. Nie jeden godnie poruszał struny gęśli, i w pośpolicie tém więcej rozwijano mocy, im mniej trzymano się obowiązującej poetyki.

a) FRANCISZEK KARPIŃSKI (ur. 4 paźd. 1741 we wsi Hołosku na Pokuciu; rozpoczęte nauki pod Jezuitami w Stanisławowie ukończył u nich we Lwowie. Gdy mu się nie podobało ani życie urzędnicze, ani dworskie, ani zawód ochmistrza, puścił się na dzierzawę Kraśnika w powiecie Prużańskim; odtąd tylko raz (1807) był w Warszawie, całe życie spędził w zaciszu wiejskiem, jedynie w towarzystwie wieśniaków; po kilkunastu la-

tach dzierzawy zakupił Chorowszczyznę, którą jako bezżenny zapisał rodzeństwu; † 4 wrześ. 1825). Ten cichy i tkliwy poeta, ale bez fantazyi, śpiewał prawie wyłącznie na cześć Boga i dla wieśniaków, czasami rzewnie. Jego: *Psaltérz* zastąpił dawniejszy Kochanowskiego, a niektóre pieśni duchowne i światowe stały się pospolitemi; np. *Kiedy ranne wstają zorze*, i w. i. (Wyd. zup. t. 4 1806, Wrocł. 1826, i Lipsk 1836; sterotyp. War. 1830). Nazywano go poetą serca.

- b) FRANCISZEK DYONIZY KNIAZŃNIN (ur. 4 paźd. 1750. Piérwsze nauki odebrał w Witebsku u Jezuitów, dalsze w Warszawie i przywdział suknią Jezuicką; 1773 po upadku tego zgromadzenia jako jeszcze niewyświęcony powrócił do stanu cywilnego i pracował przy Janockim w księżnicy Załuśkich. Zostawszy sekretarzem Ad. Czartoryskiego jen. ziem Podolskich, oddał się cały muzie. Nieszczęścia obecne i niewzajemna miłość wywarły zgubny wpływ na jego ducha, 1796 dostał pomieszania zmysłów, i wtedy przewieziono go z Puław do Końskowoli; † 26 sierp. 1807). Doświadczał swych sił w wielu rodzajach, dość mu się udawały ody. (Wyd. zup. w Warsz. 1828 t. 6. Lipsk 1835). Tłumaczył téż na język Łaciński *Treny KOCHANOWSKIEGO*.
- c) Z kolei należą tu *ody* LUD. OSIŃSKIEGO, *Śpiewy historyczne* J. U. NIEMCEWICZA i niektórych innych kawałeczki, jak TREBECKIEGO i WORONICZA. *O odach* Naruszewicza, jako urzędowych pochwałach można zamilczeć. Głównie TREBECKI był potęgą pieśniarską. Jego dzieł wyd. zup. w Wroc. 1828, w Lipsku 1806 i 36 w 2u tomach.

## B. POEZJA POWIEŚCIOWA.

§ 85. Pominąwszy różne tłumaczenia, które tylko za dowód ówczasowego ruchu piśmiennego posłużyć mogą (PRZYBYLSKI, DMÓCHOWSKI, trzej tłumacze *Henryady* WOLTERA), oryginalni KRASICKI i ZABOROWSKI będą mieli stałe

znaczenie. Do romansu także się zrywano, lecz tylko *Malwina* (w War. 1816, 22, 28) przez księż. WIRTEMBESKA warta wspomnienia.

- a) IGNACY KRASICKI. (Ur. 1734 w Dubiecku woj. Ruskiém. Po ukończeniu nauk we Lwowie jeździł do Rzymu. Z kanonika Przemyskiego przeszedł na Lwowskiego a 1767 bisk. Warmińskim. W skutek przejścia tego biskupstwa 1773 pod rządy Pruskie zbliżył się do dworu Pruskiego króla Fryderyka II, i posiadał jego względy; 1795 mianowany arcybisk. Gnieźnieńskim a 1800 członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk; † 14 maja 1801 w Berlinie). Krasickiego należy uważać za wyobraźciela tego okresu. Obdarzony zdolnościami kształcił się na wielkim świecie i ugodził w ducha czasu. Satyra, bajka i epopea żartobliwa nabrały przez niego wdzięku; poważna jeszcze mu się udać nie mogła. I jako uczony znakomite posiada zalety. W szczególności te są jego poezye: *Myszeis* w 10 pieśniach, Warsz. 1775. *Monachomachia* w 6 pieśniach, Warsz. b. r. *Antimonachomia* w 6 pieśn. *Wojna Chocimska* w 12 pieśn., Warsz. 1780. *Bajki i przypow.*, War. 1780. *Listy i pisma różne* 1789. Wyd. zup. t. 10, Warsz. 1803-4, Wrocł. 1824 i Lip. 1834. — *Pan Podstoli*, powieść prozą, nie przeszedł bez wpływu *Historia na dwie księgi podzielona* dowcipną jest krytyką dziejopisarstwa.
- b) JÓZEF SZYMANOWSKI (ur. 1748. Uczył się w Warsz. u Pijarów pod Stan. Końarskim; wraz z Ad. Czartoryskim odbył podróż do Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch i Moskwy. Zasiadał w komisji skarbowej; podczas czteroletniego sejmku deputatem do ułożenia praw cywilnych i karnych; 1794 oddany mu był wydział sprawiedliwości. Przez lat 20 dręczony chorobą, † 1801). *Świątynia Wenerj w Knidos* War. 1777 i 1805, w Parmie 1804 (u Bodoniego, staraniem J. Tarnowskiego),

wierszem napisana podług prozy MONTESKIEGO, była uważana za najpięciwsze dzieło w języku Polskim.

- c) TYMON ZABOROWSKI (ur. 18 kwiet. 1799 w dziedzicznej wsi Liszkowcach w obwodzie Czortkowskim w Galicyi. Uczył się w Krzemieńcu z Sienkiewiczami, Józ. Korzeniowskim, Odyńcem, i t. d. Mieszkając w Warszawie przez dwa lata, należał do wydawania z Franc. Skomorowskim *Ćwiczeń naukowych i Pamiętnika naukowego* (1818 i 19); później przebywał w rodzicielskim domu, † 20 marc. 1828 roku w miejscu urodzenia). Usiłował on wyśpiewać (w 20 pieś.) poemat bohatyrski: *Bolesław Chrobry, czyli zdobycie Kijowa* (którego ułamki są odbite w *Polihymni*, a jeden znaczny ustęp osobno wyszedł), lecz klasycyzm stanęła tój silnej piersi w drodze i zmarniał. Ostatniato ofiara Horacego zasad. *Dumy Podolskie w czasie panowania Turków na Podolu*, wyd. w Puławach 1830, nie jednemu podobaly się.

### C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 86. Europejskie zamiłowanie scenicznych widowisk pojawia i ustala się także u nas; jutrzeńka zesła między uczniami Pijarskimi pod Konarskim i między Jezuickimi pod kierunkiem Fr. Bohomolca. Wszyscy téż uczeni tego okresu zajmowali się dramaturgią, jak kto mógł.

- a) FRANCISZEK BOHOMOLEC. (Jezuita; jako nauczyciel w tém zgromadzeniu jeszcze za Augusta III pisał komedye dla uczniów, bez wprowadzania kobiet, i inne, które na królewskim teatrze były wystawiane. Po zniesieniu Jezuitów został w kraju i był radcą Stan. Augusta). *Komedye* tylko dla młodzieży uczącój się pisane, t. 3, b. m. 1750; Lublin 1757 i Lwów 1758; nakoniec w t. 5 War. 1772—75; mieści się w nich 18 kawałków pierwot. i 5 przerobionych z MOLIERA i innych. *Komedye na teatrum J. K. M.* War. 1767. Piérw-

szy także napisał oryg. operę: *Nędza uszczęśliwiona* War. 1778.

- b) JÓZEF BIÉLAWSKI (ur. około 1740; skrzydłowy adjutant wielkiej buławy Litewskiej, † 1809). Dwie jego komedye: *Natęci*, napisana z rozkazu Stan. Augusta, a wystawiona 19 list. 1765, i *Dziwak* w tymże prawie czasie wydana, świadczą o jego zdolności, lecz zrażony Węgierskiego szyderstwa w poemacie *Organy* przestał pisać.
- c) FRANCISZEK ZABŁOCKI (ur. około 1754; od powstania komisji edukacyjnej 1775 r. był jej sekretarzem; 1790 wyświęciwszy się dostał probostwo w Konińskiej Woli pod Puławami). Napisał kilka komedyj: *Fircyk w załotach*, *Zabobonnik*, *Żółta szlafmica*, *Sarmatyzm*, i kilka przełożył z Niem. i Francuskiego. Wychodziły pojedynczo w War. od 1780 do 1783. Dowcipu odmówić mu nie można.
- d) WOJCIECH BOGUSŁAWSKI (ur. około 1760 we wsi Glinie pod Poznaniem; uczył się w Krakowie; 1778 rozpoczął zawód aktorski w Warszawie; odtąd aż do 1811 nieprzerwanie po wszystkich miastach i ziemiach Polskich występuje na scenie jako aktor, przedsiębiorca i autor. Nieocenione są jego zasługi i mężnie pokonywał wszelkie przeszkody i wiele zdziałał; od 1811 rzadko występował, żyjąc w zaciszu; † 1829). Ze względu na pisarstwo jego dramatyczne przypominamy, iż sam napisał i przełożył blisko 80 dzieł dramatycznych różnego rodzaju. Z tych jedne wychodziły pojedynczo, inne wyłoczono w zbiorze: *Dzieła dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego* t. 15. War. 1820—25, przy których i dzieje teatru narodowego, skrócone przez niego samego, są dołączone wraz z życiorysami cenniejszych artystów i kompozytorów Polskich. Do pierwowzorów należą: *Spazmy modne* komedia w 4 aktach; *Henryk VI na łowach*, komedia



w 3 aktach; *Izkahar* melodrama w 3 aktach; *Hermi-  
nia czyli Amazonki*, opera her. komiczna w 2u aktach.  
Najznakomitszém zaś jego dziełem jest opera: *Cud  
mniemany czyli Krakowiacy i Gorale* w 3 aktach. wyd.  
w Berlinie 1843.

- e) FRANCISZEK WĘŻYK (sędzia apel. za Księstwa Warsz.,  
poźniej poseł sejmowy, wydał trajedye: *Gliński*, *Bar-  
bara Radziwiłówna* i *Bolesław Śmiały*, Krak. 1822.  
*Wanda*, Krak. 1826.
- f) ALOJZY FELIŃSKI (ur. 1771 w Łucku na Wołyniu, uczył  
się w Dąbrowicy u Pijarów i w Włodzimirzu; około  
1790 zaprzyjaźnił się z Tad. Czackim; od 1796 mie-  
szkał ciągle na wsi aż do 1815; 1 wrześ. 1819 został  
dyrek. liceum Krzemienieckiego i nauczycielem lite-  
rat. Polskiej, lecz zaraz † 23 lut. 1820). Ten wsła-  
wiony tłumacz DELILA zostawił po sobie trajedyą p.  
n. *Barbara Radziwiłówna*, która długo się bardzo  
podobala. Także przełożył *Wirginią*. Wyd. zup. dzieł  
jego w 2 t. we Wroc. 1840.
- g) LUDWIK KROPIŃSKI (ur. 1767 we wsi dziedzicznej w wo-  
jew. Brześcia Litewskiego; wszedłszy do wojska, do-  
służył się stopni wyższych; już na spoczynku będąc,  
na dziesięć lat przed śmiercią ociemniał zupełnie, †  
dnia 4 sierp. 1844). Napisał trajedyą: *Ludgarda*, która  
zwykle z Barbarą Felińskiego bywa porównywana. Co-  
kolwiek napisał, wyszło p. n. *Pismarozmaite*, Lw. 1844.
- h) Zasłużone są także około dramaturgii i teatru imiona  
Lud. Dmuszewskiego i Lud. Osińskiego w tym czasie,  
mianowicie ostatni jako tłumacz *Cyda*, *Horacyuszów*  
i *Cynny* z plótlł sobie wieniec.

## 2. PROZA.

§ 87. O ile się podniosła piękność języka w utwo-  
rach poetyckich, o tyle i proza musiała zyskiwać, acz  
Francuzczyzna poczęła mocno bruździć. Za przywdzia-

niem sukni wedle wzorów z za Renu poszło i zarzucenie ojczyściej mowy na pokojach a następnie przeniosło się to aż do niższych warstw społeczeństwa, bo małpować drugich zbyt jest zaraźliwem. Wprawdzie byli prozaicy, co mieli na baczeniu czystość mowy, ale tłum z Francuskiego tłumaczył o nic nie dba.

#### A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 88. Sposobniejszych okoliczności do popisywania się wymową nie było, jak w pierwszej połowie tego okresu. Mowcy ci publiczni będą na zawsze stanowić epokę w Polskiem krasomowstwie; liczba ich bardzo wielka, o czem przekonywa dzieło pod nazwą: *Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmu stanów skonfederowanych 1788—90* Wilno tomów 12, lecz ich wartości jeszcze dotąd nikt należycie nie wskazał. Kaznodzieje nie dali się wyprzedzić. Przypominamy tu tylko kilku.

#### § 89. Mowcy.

- a) JACEK PRZYBYLSKI (akademik Krakowski, † 1819). Jeden tylko posiadamy jego plód krasomowczy, a ten jest: *Mowa na setny obchód zwycięstwa Jana III nad Turkami pod Więdnem, z wiadomościami historycznemi*, War. 1783, w której okazał wymowę spokojną, gdy rozprawia o naukach, a bujną i niepowstrzymaną, wystawiając oręż z nagłością piorunu Osmanów gromiący. Wspominamy tu jeszcze o jednem Przybyłskiego dziele: *Wieki uczone starożytnych Greków i Rzymian, w celniejszych zabytkach ich pism uważane*, Krak. 1809, w którym pragnął wystawić dla nas historią piśmiennictwa starożytnego. Tłumaczył bardzo wiele poematów, bo wiele obcych języków umiał.
- b) GRZEGÓRZ PIRAMOWICZ (ur. 1735 we Lwowie, uczył się tu u Jezuitów, a wstąpiwszy sam do tego grona, był nauczycielem poetyki, retoryki i filozofii. Po podróżach do Francji i Włoch, i po zniesieniu Jezuitów,

został pleb. w Kurowie, a potem sekret. komisji edukacyjnej i Towarzystwa do ksiąg elementarnych; po 1795 roku proboszczem w Międzyrzeczu; † 29 grud. 1801). Pracowity i cnotliwy Piramowicz, zajęty pomyślnością społeczności, był dobrym kaszodzieją i dobrym mowcą. Jako sekretarz Tow. do elementar. ksiąg, zostawił po sobie: *Mowy w dzień rocznicy otwarcia Tow. do ksiąg elem. miane*, zdając sprawę przed królem z czynności towarzystwa, w latach 1779, 81, 82 i 83. *Przemowa pod Gołębiem r. 1791*. Te mowy zjednały mu sławę krasomowcy i komisja edukacyjna wezwała go do napisania książki elementarnej w tym rodzaju, w skutek czego wysłała jego: *Wymowa i poezya dla szkół narodowych, cz. I* w Krak. 1792. Przypominamy też wyborne dziełko jego: *Powinności nauczyciela mianowicie w szkołach parafialnych*. War. 1787 i Krak. 1850.

- c) STANISŁAW POTOCKI (uczył się u Pijarów w Warszawie; za Stan. Augusta bywał posłem na kilka sejmów i członkiem Rady Nieustającej; 1800 należał do tworzących Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, i nieco później, ale jeszcze za rządu Pruskiego, był nadzorcą liceum Warszawskiego, wtedy powstałego. Z utworzeniem się Księstwa War. (1806) został członkiem komisji rządowej, następnie naczelnikiem rady stanu i rady ministrów, oraz dyrektorem izby edukacyjnej; po utworzeniu Królestwa Polskiego 1815 r. ministrem w komisji rządowej oświecenia i spraw duchownych; † 14 wrześ. 1821). Mowy jego, to pochwalne, to sejmowe, to sądowe, wychodziły i pojedynczo i w *Rocznikach T. P. N.* Niektóre są zebrane i wytłoczone pod nazwą: *Mowy i rozprawy, t. 2*, War. 1816. Spółcześni zwali go książęciem mowców Polskich; wielka szkoda, że pisał z Francuska (z czego się nawet chlubił); wyjątkowi ulegają mowy daw-

niejsze. Tu także należy jego dzieło: *O wymowie i stylu*, t. 4, War. 1815. Acz rzecz dobra, język skążony.

- d) LUDWIK OSIŃSKI (ur. r. 1775 w Podlaskiem; pierwsze nauki pobierał w Łomży u Pijarów; za Ks. War. był sekr. jen. w minist. spr., potem pisarzem w sądzie kasacyjnym, 1818 został profes. literatury w uniwer. War., a pod koniec życia rządzcą teatru War.; † 27 lutego 1838). W *Pam. Warszaw.* przez niego wydawanym 1809 i 10, jest umieszczona jego: *Obrona pułkownika Siemianowskiego*, obwinionego o zabójstwo, w której dał dowody wielkiej zdatności krasomowcy. Jako profesor słynął z daru wygłaszania, czego i uczył też w szkole dramatycznej.

#### § 90. Kaznodzieje.

- a) IGNACY WITOSZYŃSKI (kaznodzieja Stan. Augusta, kanonik Kamieniecki i koadjutor Warszawski). Są znajome: *Kazanie na pogrzebie Ad. Cieciszewskiego pisarza w. k.*, Warsz. 1783. *Kazanie na pogrzebie Jana Krasickiego, rotmistrza kawal. narodowej i posła*, Warsz. 1790. *Kazanie na uroczystość ś. Stanisława* 1790 i jedno z r. 1794. Był to śmiały pogromca niechrześcijańskich postępów i wszelkich nieprawości.
- b) MICHAŁ KARPOWICZ (ur. 25 wrześ. 1744 w Brześciu Litewskim. Skończywszy nauki pod Jezuitami w Brześciu, został 1761 misyonarzem w Warszawie; 1766 rozpoczyna tamże zawód kaznodziejski i zaraz wstawia się; następnie w Krakowie i Wilnie uczy teologii; z probostwa w Grazykach dostał się do Pren, a 1793 przeszedłszy pod panowanie Pruskie, mianowano go niespodziewanie biskupem Wigierskim, co było nagrodą za mowę, którą miał w Gąbinie bez przygotowania w przytomności ministra wyznaczonego do odebrania przysięgi na wierność od zgromadzonych mieszkańców; † 5 list. 1805). *Kazania w różnych oko-*

*licznościach*, t. 3, Krak, 1806. Zbiór zaś: *Kazań postnych, niedzielnych, świątecznych, jubileuszowych, trybunalskich, pogrzebowych i przygodnych*, t. 8, War. 1807 i następnych; w tomach IX, X, XI są inne jego pisma. Wymowa płynna, mocna, ognista, lubo czasem rozwlekły i powtarza się.

- c) JAN PAWEŁ WORONICZ (ur. 1757 na Wołyniu, syn Jana i Maryi z Kmitów. Uczył się w Ostrogu u Jezuitów, sam do nich wkrótce wstąpił i w témże samém miejscu pełnił obowiązki nauczycielskie. Po ich zniesieniu wszedł do Warszawy. Misyjonarzy, i podczas czteroletniego sejmku pracował w sprawach duchowieństwa przy biskupach urzędujących; Stan. August mianował go infuł. proboszczem Liwskim, 1795 został probos. w Kazimierzku a potem w Powsinie, 1808 dziek. kapituły Warszawskiej i radcą stanu, 1815 bisk. Krak. a 1827 arcybisk. Warszawskim, metropolitą i prymasem Król. Polskiego; † 4 grud. 1829). Stoi między pierwszymi Polskimi mowcami i kaznodziejami i spór zachodzi, komu oddać pierwszeństwo, jemu czy Skardze. Wszystkie jego mowy i kazania wydane wraz z innemi tworamii prozą pod napisem: *Pisma Woronicza*, t. 6, Krak. 1832. Co do piękności pisania po Polsku jeden H. Kołłątaj może stoi wyżej.

## B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 91. Teraz dopiero zaczęto krytycznie nad dziejami się zastanawiać. Wprawdzie nie wielu istniało w tym krótkim okresie dziejopisarzy, lecz za to mają niezaprzeczoną zasługę, iż zrab postawili.

### § 92. Żywoty.

- a) MICH. DYM. KRAJEWSKI (ur. 1746, Pijar, od 1793 proboszczem w Końskich i kan. Kiel.): *Życie Stefana Czarnieckiego het. w. kor.* War. 1787, 1805.

- b) FRANCISZKA BOHOMOLCA (zob. § 86): *Życie Jana Zamojskiego kanc. i het. w. k.* War. 1775 i 1805, tudzież *Życie Jęrzego Osolińskiego kanc. w. k.* War. 1777, 1805.
- c) ADAMA NARUSZEWICZA (zob. § 94) *Historja Jana Chodkiewicza woj. Wil. het. w. Lit.* t. 2, War. 1781, 1805. Jest jeszcze jęgo pięra: *Dyaryusz podróży Stan. Augusta króla na Ukrainę 1787 r.*, War. 1788, 1805.
- d) KAZIMIRZ KOGNOWICKI (ksiądz) napisał *Życie Sapięhów i t. d.* t. 2 Wilno 1790-91 i 1805; niedość krytycznie.
- e) ALOJZY OSIŃSKI. Nauki odbył w Podolińcu jako Pijar. Z nauczycielstwa prywatnego powołał go Czacki na profesora literatury Łacińskiej w Krzemieńcu; 1818 sekularyzował się, 1821 kanonikiem Wil. a 1833 rządcą akademii duchownej w Wilnie i oficyałem; nadto był kawalerem orderu ostrogi, † 1842 r.). Pracując nad Polskim słownikiem i nad dziejami literatury Polskiej, zebrał bardzo wiele wiadomości biograficznych. Dotąd wydane tylko: *Żywot Skargi*, Krzem. 1812. *O życiu i pismach T. Czackiego*, tamże 1813 i w Kr. 1851. *Pochwała Kopczyńskiego*, Warsz. 1817. Pozostałe rękopisy jęgo zapewne będą pastwą molów.

### § 93. Podróże i ziemiopisy.

- a) KAROL WYRWICZ (ur. na Żmudzi r. 1717; w r. 17 wstąpił do grona Jezuitów i w różnych miejscach uczył publicznie, podróżował po Francyi, Belgii, Niemczech i Włoszech; potem jako rządcza konwiktu Jezuickiego w Warszawie łożył wielkie staranie o podniesienie nauk, za co dostał medal *Bene merentibus* od Stan. Augusta. Po zniesieniu Jezuitów otrzymał probostwo w Warszawie a później opactwo Hebdowskie, † 20 grud. 1793). Był to jeden z najuczeńszych mężów swęgo wieku. Prócz innych dzieł wyszła jęgo: *Jeografia czasów terażniejszych*, t. I Warsz. 1768 (tom II, w którym miało być opisanie Polski, niewydany). Wprost dla użytku młodzieży: *Jeografia powszechna czyli opi-*

*sanie krótkie* i t. d. War. 1773, w której ostatni rozdział zawiera rzecz o polityce, to jest: o zwierzchności krajowej, o prawie i onego różności, i o handlu Europy. Należyta praca w swoim czasie.

- b) TOMASZ ŚWIECKI (ur. 20 grud. 1774 we wsi Kostkach na Podlasiu; uczył się w szkołach Wągrowskich, skąd udał się do palestry Lubelskiej, następnie do Lwowa dla uczenia się prawa. Za Księstwa War. został adwokatem a przytém poświęcał się pracom naukowym; † d. 5 wrześ. 1837). W r. 1811 wydał *Wiadomość o ziemi Pomorskiej*; prócz innych pism wypracował *Opis starożytnej Polski*, t. 2 War. 1816. W rękopiśmie zostawił: *Historyczną wiadomość o znakomitych rodzinach Polskich*, t. 4.
- c) ALEKSANDER SAPIEHA. (Ur. około 1770 w Paryżu, syn Józefa krajczego Litewskiego; odebrał wychowanie Francuskie w całym znaczeniu tego wyrazu; później zajmował się naukami przyrodzonymi, † 1812). *Podróże w krajach Sławiańskich*, odbywane w latach 1802 i 3, wydał 1811. Szkoda, że język wcale nieczysty.
- d) STANISŁAW BORKOWSKI (podkomorzy dworu Austryackiego, † 1850), zasłużony wydaniem *Psalterza Małgorzaty*, ogłosił swoje: *Podróż do Włoch w latach 1815 i 16*, w War. 1820.

#### § 94. Właściwi dziejopisarze.

- a) FELIKS ŁOJKO (ur. 1717 z Karola łowczego i Teresy Wojnarowskiej. Uczył się u Jezuitów w Poznaniu a potem za granicą (w Lignicy) wojskowości. Bawiąc na dworze Janusza Wisznowieckiego kasztel. Krak. zaczął się dużo naukami zajmować, około 1741 Aug. III wziął go do siebie i z czasem został podkomorzym królewskim i starostą Szropskim (na Pomorzu). Od Stan. Augusta posłował do Francyi, a później, przeszedłszy na stronę jego przeciwników, bawił w Wiedniu jako ich pełnomocnik. Po upadku konf. Barskiej

wrócił do Stan. Augusta, i ten go zamianował 1776 członkiem kom. Skarbowej a 1768 wszedł Rady Nieustającej; † 1779). Przy *Zbiorze deklaracji* itd. War. 1773 mieści się dodatek: „Historyczny wywód praw „trzech mocarstw itd.“ Po tym wywodzie idzie odpowiedź Łojka na pretensye Pruskie, i témto pismem zarobił sobie na sławę pierwszego krytycznego dziejopisarza. Wszyscy podziwiali tę uczoność w kraju i za granicą; nawet król Fryderyk II, choć przeciw niemu pisał, nadał mu Szrop dożywociem, tak wysoko cenil tego męża naukę. Potém pracował nad porównaniem monety z dawną i nad nauką skarbową, która go aż na pole całej ekonomii politycznej zaprowadziła; lecz tego nie wydał, rękopisy gdzieś zagrzezły, i tylko Czacki coś z nich korzystał.

- b) ADAM NARUSZEWICZ (ur. 1733 na Litwie; uczył się w Pińsku, 1748 zostawszy Jezuitą, wysyłano go na nauki do Lugdunu, a wsparty przez Czartoryskiego doskonalil się we Francyi, Włoszech i Niemczech. Następnie nauczycielem poezyi w akademii Wileń. i w Warszawie. Po zniesieniu Jezuitów został domownikiem Stan. Augusta; urzędował jako pisarz w. Lit. i sekretarz Rady Nieustającej, a z probostwa Niemeczyńskiego doszedł przez stopnie do biskupstwa Łuckiego [1790]. Stan. Aug. umieścił jego popiersie ze spiżu lane w zamku Warszaws. w rzędzie mężów będących sławą i światłem narodu, ozdobił orderami i wybił medal z twarzą Sarbiewskiego i jego, † 6 lipca 1796 roku w Janowcu). Unieśmiertelnił swe imię napisaniem krytycznie ojczystych dziejów p. n. *Historja narodu Polskiego od pocz. chrześcijaństwa*, t. 6 (od t. II do VII). War. 1780—86 i 1803; t. I niewykończony, uporządkowawszy, wydało Tow. Przyj. Nauk. w 2u cz., w War. 1824, a jest w nim rzecz z czasów Polskiego pogaństwa. Wyd. Lipskie w t. 10, 1836.



Skończył na Jadwidze. Doskonalszym utworem w tym rodzaju nie możemy się jeszcze ani my ani żaden naród Sławiański pochlubić. Także tu należy: *Tauryka czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu do naszych czasów*, War. 1787 i 1803. Rozpoczął on swój dziejopisarSKI zawód wy tłumaczeniem wszystkich *Dzieł Tacyta*, t. 4 War. 1772.

- c) TADEUSZ CZACKI (ur. 1755 w Porycku, syn Feliksa, pod którego okiem uczył się w domu; a gdy ten był w niewoli zawiózł go stryj do Gdańska. Stan. August umieścił go przy sądach nadw. i wtedyto z własnej o choty uporządkował metrykę Koronną, co mu dało sposobność poznania z bliska rzeczy krajowych; 1788 wezwał go sejm na członka komisji skarbowej; w celu zaś dokładniejszego poznania rękodzieł, handlu i żeglugi zwidził rozmaite części kraju, a dla ułatwienia żeglugi na Dniestrze porozumiewał się z hospodarem Multańskim; 1799 delegowano go od Kijow. i Podol. gub. do pełnomocnej komisji trzech dworów w celu wydocycia należytości po upadłym Procie Potockim; 1800 zawiązywał Tow. Przyj. Nauk. w Warszawie z Albertrandym, Stan. Sołtykiem, Fr. Dmochowskim i i. a 1802 Tow. Handlowe z Mich. Walickim, Drzewieckim i Stan. Sołtykiem; od 1803 przy pomocy Kołłątaja pracował nad założeniem i urządzeniem gimnazjum w Krzemieńcu i urzędował jako wizytator zakładów naukowych na Wołyniu i Podolu. Książnica Porycka, przez niego założona, liczyła 4000 rękopisów, 12,000 Polskich ksiąg, 80,000 oryg. papierów; † 8 lutego 1813). Owocem jego głębokiej nauki są pisma: *O Litewskich i Polskich prawach, ich duchu, źródłach, związku...* t. 2, War. 1800.— *O dziesięcinach w powszechności a w szczególności w Polsce i Litwie*, War. 1801. *Rosprawa o Żydach*, Wilno 1807. *Czy prawo Rzymskie było zasadą praw Litewskich?* Wil.

1809. *O prawach Mazowieckich*, Krzemien. 1811. Inne rozprawy umieszczone w czasopiśmie, zebrał M. Wiszniewski i wraz z temi, które w rękop. pozostały, wydawał w dziele: *Pomniki hist. i lit. Polskiej*, (t. 4 w Krak. 1834—7). Zaletą tych dzieł prawnohistorycznych, iż obrabiane krytycznie. Wszystkie dzieła wydał Ed. Raczyński w 3 tomach w Pozn. 1844 i 5.
- d) JAN ALBERTRANDY (ur. 1731 w War. z Włocha w Polsce osiadłego. W 16 roku życia zostawszy Jezuitą, był nauczycielem po różnych miejscach. Posiadał języki starożytne i kilka nowożytnych. Między 1760 a 1764 bibliotekarzem w księżnicy Załuskiego; następnie podróżował, 1775 został dozorcą gabinetu starożytności Stan. Augusta, a potem lektorem i bibliot. jego; 1782—85 pracował we Włoszech nad wypisywaniem tego, co należało do Polskich dziejów, skąd przywiózł więcej jak 100 ksiąg wypisów własnoręcznych, za co uczcił Stan. Aug. medalem *Bene merentibus*, orderem ś. Stan. i bisk. Zenopolitańskiego. W tym samym celu był wysłany do Upsali i Sztokholmu, skąd przywiózł kilkadziesiąt ksiąg takichże samych wyciągów; 1800 obrano go prezesem T. P. N. i był nim ciągle; † 10 sierpn. 1808). Wy tłumaczył: *Dzieje rzeszypospolitej Rzymskiej* z Fran. t. 2, Warsz. 1768 i *Dzieje królestwa Polskiego* (podług Szmida) Warsz. 1768, Lwów 1846. Sam napisał: *Zabytki starożytności Rzymskich w pieniądzach*, t. 3, War. 1805. Z rękopisów po nim wydał Żegota Onacewicz: *Panowanie Henryka i Stefana Batorego*, t. 2, War. 1823 i Krak. 1850. *Panowanie Kazimirza, Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyków*, t. 2, War. 1826, a Raczyński: *Dwadzieścia sześć lat panow. Wład. Jagiety* Wrocł. 1844. Język twardy ale przedmioty krytycznie obrabiane.

e) HUGO KOLLATAJ (ur. 1 kwiet. 1750 w Sandomirskim. Z uczelni Pińczowskiéj przeszedł do Krak. akademii. W Rzymie uczył się teologii i 1774 został kanonikiem Krakowskim. Jako członek Komisyi edukacyjnej na własne przedstawienie wysłany jako wizytator 1777 do Krakowa dla poprawy tutejszéj akademii i szkół tak zwanych Władysławsko-Nowodworskich. Gdy myśli i projekta jego do planu i urzędzeń zatwierdzono, zaprowadził uroczyste tę przemianę 1 paźdz. 1780. Z rektora posunięty na referendarza w. kor. Litewskiego, a później nieco miał obowiązki podkanclerzego koronnego aż do 1792; od 94 siedział w Ołomuńcu do 1803; odtąd mieszkał na Wołyniu i pomagał Czackiemu w utworzeniu liceum Krzem.; 1807 przeniósł się do Warszawy dla wydobycia swego majątku, lecz to mu się nie udało; stękając na zimną przyjaźń, † 28 lutego 1812). Największato umysłowa potęga Polska w nowych czasach. *Listy anonima do Małachowskiego* t. 4. War. 1788-90 świadczą o jego głębokości w polityce, listy do Czackiego o wszechstronności naukowej, a wszystkie dzieła o nadzwyczajnej biegłości pisarskiej. W tym równie jak we względzie władania językiem ani przed ani po nim nie pojawił się jeszcze w piśmiennictwie Polskim nikt, coby mu był podobny. Wyliczamy tu jego pisma wszystkie dotąd znane: *Mowa w dzień wprowadzenia do szkół Władysławskich* (Krakowskich) *nowego instrukcyi publiczéj układu*, Krak. 1777. *O potrzebie urzędzenia gabinetu interesów zagranicznych*, miana d. 3 czerwca, a *O potrzebie zbioru praw cywilnych i kryminalnych*, d. 28 czerwca 1791. *Uwagi nad pismem Sew. Rzewuskiego o prawie tronu dziedzicznego w Polsce*, War. 1789. *Ostatnia przestroga*, 1790. *Uwagi nad ... Księstwem Warszaw.* w Lips. (Warsz.) 1808. *Porządek fizyczny moralny czyli nauka o należytościach człowieka*, t.

I, Kr. 1810. *Badania historyczne*, t. 3 i *Listy w przedmiotach naukowych*, t. 4 z rękopisów wydał Fer. Koj-siewicz w Krak. 1842-5.

- f) WAWRZYNIEC SUROWIECKI (ur. 1769 koło Gniezna; od 1783 do 9 w seminaryum War. Misyonarzy, z którego wystąpił dla słabości zdrowia; zwidził Drezno i Wiedeń między 1802 a 6; za księstwa War. urzędował w ministryum oświecenia; 1812 sekretarzem jeneralnym, a 1817 radcą do spraw funduszowych w komisyi oświecenia, † 9 czerwca 1827). *Śledzenie początku narodów Sławiańskich*, War. 1824. To jego dziełko jest pomnikiem jego wielkiej pracy i uczoności, i stąd także ważném, że stało się podwaliną do dzieła PAWEŁA SZAFARZYKA, Czecha, p. n. *Starożytności Sławiańskie*. Inne zaś są te: *O upadku przemysłu i miast w Polsce*, War. 1810. *O rzekach i splotach kraju Księżt. War.*, cz. I, War. 1811. *Rozprawa o charakterach pisma runicznego u dawnych barbarzyńców Europejskich* w t. XVI *Roczn. T. P. N.*
- g) Z tego czasu już znaczna liczba znajduje się *pamiętników* społecznych; przed innemi celują KITOWIEZA od Augusta III panowania idące blisko do końca XVIII stulecia, a który nadto dał nam *Opis obyczajów i zwyczajów za pan. Aug. III*. Znajduje się w *Obrazie Polaków i Polski* wyd. przez Raczyńskiego. Drugie miejsce przeznaczamy z pomiędzy wydanych w tymże *Obrazie* własnemu *żywotowi* JÓZEFA WYBICKIEGO.
- h) **Tłumaczenia** i naśladowania ważniejsze: ANTONI WISZNIEWSKI i G. JÓZ. BAKSTER (pijarzy), przełożyli Monteskiego: *Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku rzeczypslitej Rzymskiej*, War. 1763; Bezimienny pijar: *Obraz historyczny i polityczny Szwajcarów i t. d.* War. 1770. DOMINIK SZYBIŃSKI (pijar): *Historya Turcką* pr. Mignota, t. 5. War. 1779. KAJETAN SKRZETUSKI (pijar): *Historya polityczną dla szlachetnej mło-*

dzi i t. d. t. 2, War. 1773—1777, i *Hist. politycz. król. Francuskiego*, cz. 2 War. 1780. ZYG. LINOWSKI (pijar) Bossueta: *Uwagi nad historią powszechną*, War. 1772 i *Historią powszechną*, t. 4 War. 1774—93. JÓZ. JAKUBOWSKI (kap. artyl. kor.): *Krótki zbiór hist. Greckiej*, t. 2. War. 1775. A. N. JODŁOWSKI (pijar): *Historią Angielską*, cz. 3, War. 1789—91. KAZIMIRZ GAŁECKI (kanon. Pozn.): *Historią Hiszpanii* t. 4. Poznań 1799.

### C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 95. Poprawa i przemiana naukowej zestawy (systemu) zwabiła wszystkich świątłych mężów ku uczelniom, i ztąd poszło, że zajmąwszy się pisaniem książek elementarnych, samemi umiejętnościami zajmować się nie było czasu; nawet aż za granicą zamawiano loikę dla Polaków. Roboty te na swój czas użyteczne, tu nas nie obchodzą.

§ 96. Dla utrzymania ciągu przywzodzimy pisarzów najcelniejszych i dzieła pamięci godniejsze:

- a) BEZIMIENNY przełożył: GOTSZEDA *Piérwsze prawdy całej filozofii...* z przedmową Waw. Miclera de Kolof. Część teoretyczna. War. 1760.
- b) KALAS. SZANIAWSKIEGO: *Rady przyjacielskie młod. czci-cielowi nauk i filozofii...* War. 1805, Lwów 1824. *Co jest filozofia?* War. 1802. *O znamienitych systematach moralnych starożytności* War. 1803. *System chrystyanizmu...* War. 1803. Nakoniec: *Rzut oka na dzieje filozofii od czasu jój upadku u Greków i Rzymian aż do epoki odrodzenia nauk...* Przydana rzecz o *skeptykach moralnych i o szkodliwém dążeniu filozofii XVIII wieku*. War. 1804. Starał się w tych pismach zwrócić ziomków uwagę na filozofią Niemiecką. Przeciw téj zaś filozofii występował na piśmie JAN ŚNIADECKI, sam po Szkocku na nią patrząc.

- c) Naprzód NER. GOLAŃSKIEGO *O wymowie i poezyi* Wil. 1788 używano do nauki a potem EUZEB. SŁOWACKIEGO (prof. liter. w Krzemień. i Wilnie, † 1814) pism, które wyszły razem p. n. *Dzieła*, t. 4, Wil. 1824-6, mianowicie *o stylu*.
- d) STANISŁAW KONARSKI. (Ur. 1700 z Jérzego kaszt. Zawichostskiego; pobiérał nauki u Pijarów i sam do nich 1717 wstąpił. Spędziwszy na podróżach kilka lat mianowicie w Rzymie i Paryżu dla nauk, wziął się za powrotem do wydania statutów i konstytucyj (*volumina legum*; t. I wyszedł 1733); dla upadku sprawy Stan. Leszczyńskiego bawił we Francyi powtórnie aż do 1739. Odtąd oddał się cały poprawie naukowości i nauczycielstwa u Pijarów; pisał książki, zaprowadzał konwikty dla szlacheckiej młodzieży (*collegium nobilium*) w Warszawie, Wilnie i Lwowie, zakładał biblioteki, budował, urządzał i przeinaczał swój zakon; pełen zasług † 1773). Twórczość dusza, która wszechstronnie wpływ swój wywieraa na cały kraj; jeszcze i stąd odniósł chwałę, że napisał: *O skutecznym rad sposobie* t. 5, War. 1760 i następ., dzieło w którym usiłował zapobiedz zrywaniu sejmów przez wykrzyk: *Nie pozwalam*. Nade wszystko jemu winniśmy wszczęcie lepszego smaku i ochoty do nauk. Szkoda tylko, że musiał z Francyi, w ówczas już zepsutej, sprowadzać wzory dla Nadwiśla.
- e) WIN. SKRZETUSKI (Pijar, † 1791) napisał: *Prawo polit. nar. Pol.* t. 2 War. 1782-4 a TEOD. OSTROWSKI (Pijar, † 1802) *Prawo cywilne nar. Pols.* t. 2 War. 1784 i 7.
- f) KRZYSZTOF KLUK (ur. 1730, prob. w Ciechanowie, w końcu kanonik, † 1796) pisał dzieła o historii naturalnej.
- g) Fizyką zajmował się Józ. OSIŃSKI i Józ. ROGALIŃSKI.
- h) GAWROŃSKI (kan. a potem biskup Krakowski) stworzył Polski język matematyczny, w czém i JAN ŚNIADECKI zasłużył się.

- i) JĘDRZĘJ ŚNIADECKI utworzył słownictwo chemiczne, a dziełem: *Teorya jestestw organicznych* t. I War. 1804 t. II Wilno 1811, zyskał sławę Europejską.

### 3. GRAMATYCY I SŁOWNIKARZ.

§ 97. Gdy wszystko krzewiło się i wzrastało, i uprawa języka nie było zapomnianą; najwięcej zrobili Kopczyński i Linde.

- a) STANISŁAWA KLECZEWSKIEGO (reformata prowincyi Ruckiej): *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka Polskiego zdania*, Lwów 1767.
- b) TADEUSZ NOWACZYŃSKI (Pijar; urodził się 1717, † 1794). *O prozody i harmonii języka Polskiego*, Warsz. 1781.
- c) ONUFRY KOPCZYŃSKI (ur. 1735 w Czerniowie w Gnieźnieńskim; 1752 zostawszy Pijarem jakiś czas podróżował jako ochmistrz; następnie uczył młodych Pijarów w Szczucinie, potem 1775 wszedł do Towarzystwa ksiąg element. i wtedy mu polecono napisać Polską gramatykę, za którą go Stan. August zaszczycił złotym medalem. Po 1794 przebywał w Morawie i Czechach i tu się uczył pobratymczych języków; 1800 powołany do T. P. N. i 1804 zwidzał szkoły Polskie z poruczenia rządu Pruskiego. W krótcie wezwał go Stan. Potocki do izby edukacyjnej, a zgromadzenie Pijarskie obrało swoim rządzą; † 14 lutego 1817). Kopczyński pierwszy napisał systematycznie *Gramatykę języka Polskiego i Łacińskiego dla szkół narodowych, na 3 cz. podzieloną*, Warsz. 1778, i *Przypisy do niej należące w tyluż tomach. Układ gramatyki dla szkół narodowych, z dzieła już skończonego wyciągniony*, Warsz. 1785. *Rozprawa o duchu języka Polskiego*, War. 1804. *Nauka o dobrém piśmie*, War. 1807. *Essai de grammaire polonaise, pratique et raisonnée pour les Francois*, Var. 1807, przypisał Napoleonowi. *Poprawa błędów w ustnej i pisanj mo-*

wie Polskiej, War. 1808. *Gramatyka języka Polskiego, dzieło pośmiertne*, War. 1817. Wdzięczni ziomkowie uczcili go medalem z napisem: *Za gramatykę języka Polskiego 1816 r.*

- d) SAMUEL BOGUMIŁ LINDE (ur. w Toruniu 1771; nauki odbył w Lipsku, gdzie go zaraz wezwano około 1793 na lektora języka Polskiego; od 1805 rektorem liceum Warsz.; później prezesem Tow. do ksiąg elementarnych i radczą izby eduk. i w kom. oświecenia aż do 1835; † 1843). Wiekopomnej zasługi dziełem jego: *Słownik języka Polskiego*, t. 6, Warsz. 1807-14 objaśniony innemi Sławiańskimi.
- e) J. F. KRÓLIKOWSKI (ur. 1781, uczęszczał 1793 do szkół normalnych w Sanoku, do gimnaz. w Przemyślu a nauk filozof. słuchał w Zamościu, prawnych zaś we Lwowie i był krótko sędzią w Galicyi; 1808 zastępcą nauczyciela w Zamościu, 1809 rachmistrzem przy rządzie cent. Gal., 1814 prezydentem miasta Radomia a od 1820 do 34 na profesorstwie w Pozn., † w nędzy 17 kwietnia 1839). Prócz innych dzieł do nauki języka ściągających się wyszła jego: *Prozodya Polska czyli o śpiewności i miarach języka Polskiego z przykładami w nótach muzycznych*, Pozn. 1821.
- f) Należy tu także ALOJZEGO FELIŃSKIEGO; *Rozprawa o ortografii* (w jego dziełach); *Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka Polskiego, szczególnie o wier-szach Polskich* przez J. ELSNERA, z przykładami rzecz objaśniającemi przez K. BRODZIŃSKIEGO War. 1810; nakoniec FR. SZOPOWICZA *Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami*, jeszcze za Księ. Warsz. napisane, choć później wydane.



## OKRES VII

MICKIEWICZA.

Od wystąpienia Ad. Mickiewicza, czyli od 1822 do 1852.

---

§ 98. **Znamię ogólne.** Po wielce ważnych wstrząśnieniach w Europie, które kongresem Wiedeńskim 1815 r. zakończono, nastąpiła zmiana także w świecie umysłowym, mianowicie pozbyła się Europa wielu średniowiecznych narośli i uprzedzeń. W skutku ogólnego kierunku ducha i u nas przyszło do badań i uczenia się na większe rozmiary, aby tak oblicze przeszłości odstłonić, jako téż i obecności być świadomym. Nastąpiła tedy pewna wewnętrzna zgoda po tyłowiekowym błąkanii się, macaniu i wątpieniu, co za posunienie się naprzód musimy poczytać.

§ 99. **Język.** Jeżeli w czém postąpiliśmy znacznie w tym okresie na polu naukowym i badawczém, to we względzie językoznawstwa. Cały zastęp mamy zastanawiających się nad mową, prawie wszechstronnie. Dziś już nie tajemnicą, jakim gościńcem iść należy, aby nie zboczyć, i z każdym dniem jesteśmy pewniejsi siebie. Jednak zbyt częste uczenie się języków obcych i częstokroć niczem nieusprawiedliwione używanie ich wielce ojcystemu szkodzi.

§ 100. **Zakłady naukowe i oświata.** Że szczęście narodów i trwałość państw ostatecznie opiera się na oświeceniu, w naszych czasach stało się już pewnikiem. Wszędzie więc w tym kierunku postępują. U nas to sa-

mo dzieje się w miarę okoliczności. Wprawdzie niektóre zakłady naukowe przestały istnieć, wszakże natomiast inne się podnoszą lub dawniejsze czynniejszemi się stają. Zwrócenie uwagi nad lud powoduje zakładanie uczelni początkowych; liczba czytających powiększa się a tém samém i wiedza szerszej zapuszcza korzenie.

§ 101. **Podział** jak wyżej.

## 1. POEZJA.

§ 102. Przebrnąwszy morze ciężkich doświadczeń i zmarnowawszy kilkowiekowe siły, dopiero się przyszło do poznania, że poezya ma to wyrażać, co w nas jest i około nas, zatém, że ani treść ani forma jęj nie mogą być pożyczane i składane, że owszem muszą być własne i jednolite. Od chwili tego uznania posiadamy własną poezyą. Na tę myśl wpadali już Bogusławski, Niemcewicz i Woronicz. Ich następcy rozwiązują tę zagadkę zaszczytnie, i możemy się spodziéwać, że nasi potomkowie w dawne błędy nie popadną.

### A. POEZJA LIRYCZNA.

§ 103. Każdy prawie człowiek miewa w życiu chwilę, w której chciałby wyśpiewać, co ma na sercu. Tak samo ma się rzecz z naszymi wieszczami tego okresu: rzadka u nich pieśń (rozumie się, mająca wartość niewątpliwą), acz wogóle mnogość ich niesłychana; tylko czasami chwytają za gęśl. Kiedyś może będą wyłączni pieśniarze, dziś ich nie ma mimo usiłowania, prócz jednego, a tym jest:

BOGDAN ZALESKI. (Ur. około 1800 we wsi Bohatyrce, gub. Kijowskiéj. Na naukach był w Humanju 1815-19, skąd udał się wraz w Goszczyńskim do Warszawy 1820; później trudnił się nauczycielstwem przy Górskim i synie jenerała Szembeka (aż do 1830). Przedmiotem jego pieśni Ukraina. Kto nie przyzna, że tę matkę-Ukrainę, jak ją nazywa, pieści a pieści, a jednak te pieszczoty coraz

nowe? Uderza i w strunę religijną, a przecież najmiłsze są te pieśni, w których na oko niby mniej sztuki i nauki, jak *Śpiew poety*, *Rojenia wiosenne* i t. p. Na dziejach osnowane muszą pospolicie dopiero przez głowę wlażyć do serca; a jednak jego dумы mają wielki urok. Pieściwszego, słodszeo nad język Bogdana żaden naród nic nie ma, nie wyłączając i PETRARKI. Pod napisem *Dumy a dumki*, t. 2 w Pozn. 1842, a p. n. *Poezye* w Petersb. 1851.

§ 104. Przytaczać tu liryczne utwory celujące wszystkich Polskich piewców tego okresu nie ma potrzeby; bo któż nie zna np. pieśni o *Wilii* i *Maurytańskiej balady*, albo *Gdyby orłem być*, albo GASZYŃSKIEGO *Trzech gwiazd*, AL. BORKOWSKIEGO *Żalu na śmierć brata Józefa*, (który ze swój gęśli czarujące dźwięki na cześć Greków wydobywał), i tylu innych na uściech narodu żyjących? a każdy nasz poeta wyśpiewał ich mniej lub więcej. TOM. PADURA śpiewa po Polsku i po-Rusku.

#### B. POEZJA POWIEŚCIOWA.

§ 105. Ten rodzaj nade wszystko wznioł się i zakwitł u nas. Gdyby nie zazdrość lub zła wola, świat powinienby Polskim powieściarzom przyznać dziś pierwszeństwo, a nie przyzna dzisiejszy, sprawiedliwsza potomność wypowie później to słowo prawdy. Jak zbliżyliśmy się do téj tak ważnej doby, toby o tém trzeba osobną książkę napisać, aby dokładnie opowiedzieć; tedy tylko wspominamy, że wglądnieo w to, co się działo w piśmiennictwie innych narodów, i poznanie ich ducha, a zatem od chwili przyścia z jedno do wszechstronności, rozjaśniło się nam, któredy stąpać należy. Najjaśniej to pojął Mickiewicz i stał się wyrazicielem nowéj doby. Spór o klasycyzność i romantyczność prędko przeminął, a ułuda że można pisać z Francuska, z Angielska lub na wzór jakiegokolwiek innego narodu, znikła w mgnieniu oka.

Właściwy duch przeważył i teraz ma się rozwijać wedle wiekuistych praw piękności.

### § 106. Celniejsi powieściarze.

- a) **KAZIMIRZ BRODZIŃSKI** (ur. w Galicyi; 1809 wszedł do wojska Księstwa Warszawskiego, i miał udział w wyprawach 1812 i 13; po skończonych wojnach profesorem literatury Polskiej w uniwer. Warszawskim; † 1835). Sielanką Krakowską p. n. *Wiesław* pierwszy krok postawił na nowej drodze czynem, słowem zaś jako nauczyciel i pisarz wskazywał, dokąd dążyć należy. *Dzieła wszystkie* w 10 tomach, Wil. 1845. Tłumaczył Kochanowskiego *elegie*, Czeskie i Serbskie *pieśni ludu*, także z Gietego, Szylera, itd.
- b) **ADAM MICKIEWICZ** (ur. 1798 na Litwie, nauki kończył w uniw. Wileńskim i sam koło 1823 uczył w Kownie; był w Krymie, Moskwie i Petersburgu, tudzież podróżował po Włoszech, Niemczech i Francyi). Możemy go słusznie nazwać wyobrazicielem nowoczesnej poezyi Polskiej, zwycięskim pogromcą klasyków i gwiazdą przewodniczącą młodszój braci. Jego jeniusz urzeczywistnił to, co dawniejsi przeczuwali i do czego wzdychali. Umiejąc korzystać ze wszystkiego, stał się składem wszelkich żywiołów nowszą literaturę powszechną znamionujących, ale nie zacięra swojej osobowości. *Dziadów* cz. II i IV i *Grażyna* wyszły naprzód w Wilnie 1822; *Walenrod* w Petersburgu 1828. W zbiorze wraz z liryką kilkakrotnie w różnych miejscach. Utwory jego na wszystkie języki tłumaczą.
- c) **ANTONI MALCZEWSKI** (ur. około 1792 na Wołyniu, syn Jana jenerała byłych wojsk Polskich, później Rosyjskich, i Konstancyi z Błeszyńskich. Sposobił się w naukach, szczególniej matematycznych, w Krzemieńcu; 1811 wstąpił do wojska, 1812 stał załogą w Modlinie; później należał do orszaku cesarza Aleksandra a 1816 złamawszy nogę wystąpił z wojska. Po kilko-

letnich podrózach do Francyi, Włoch i Szwajcaryi (1818 był na szczycie góry Montblanc) do 1821, przepędził kilka lat to na Wołyniu, to w Warszawie; † 2 maja 1826). *Marya* powieść Ukraińska (Warsz. 1825, Lwów i Lipsk 1833, Londyn 1836, Lipsk 1838 i 44) jedyna jego praca wydana, zajmuje poczesne miejsce między najcenniejszemi płodami Polskich poetów. Inne poezye jego gdzieś leżą w rękopisach.

- d) SEWERYN GOSZCZYŃSKI (ur. 1803 w Ilińcach, powiecie Lipowieckim; w Międzyrzczu uczył się u Pijarów 1811 r. za rektorstwa k. Kulikowskiego, w Winnicy 1814 a w Humaniu 1815-19. W War. bawił kilka razy z Bog. Zaleskim, Lud. Żókowskiem, M. Mochnackim; 1828 jeździł do Wiednia ze słabym Mich. Grabowskim). Ognisty, ponury i nieokrzesany, jak jego ziemia rodzinna, usnuł na podaniu ludu powieść: *Zamek Kaniowski*, War. 1828, w której całą grozę odmalował koliszczyzny z 1768. W *Pismach* t. 3 w Wiedniu wytłoczonych znajduje się prócz *liryki* i *Zamku Kaniows.* tłumaczenie OSYANA. *Król zamczyska* Poz. 1842, choć prozą, ma wielkie znaczenie.
- e) ALEKS. GROZA w powieściach: *Starosta Kaniowski* (zob. jego Poezye t. 2 w Wil. 1836), *Soroka* i o *Żeleźniaku*, (znajdują się w *Rusatce*), zamierzał iść nową drogą, mianowicie w ostatnich. Oby nie dał się odstraszyć trudnościom! Byłbyto istotnie postęp.
- f) JÓZ. IGN. KRASZEWSKI. (Ur. 26 lip. 1812; na naukach był w Wilnie, podobno ciągle mieszka na Wołyniu w Omelnie). Komu z czytających po Polsku nie jest znanym? Jak z rogu Amaltei sypią się z jego rękawa przeróżne pisma, dzieła, rozprawy, prozą i wierszem. Od romansów zaczął i doszedł aż do śpiewu bohatyrskiego, nawet do całego kręgu powieści, czerpanych z dziejów i podań Litwy, kręgu noszącego nazwę *Anafielas*, a mieszczącego w sobie poemata: *Wi-*

*tolorunda, Mindows, Witoldowe boje*, (Wil. 1840-43). Rzecz dziwna, co praca i usilność zdziałać mogą; lecz kto nie odebrał namaszczenia na piewce, daremny wszelki trud i zachód. Wyśpiewał je na zimno, nikogo też nie rozgrzały. Żalby nam było, gdyby się już przeżył i z-użył.

§ 107. **Romanse** poczęło u nas pisać naprzód czułościowe, jak BERNATOWICZA *Nierozsądne śluby* t. 2 War. 1824; potem na dziejach osnowane, idąc za WALTERSZKOTEM, i takich mamy niemało z pióra GASZYŃSKIEGO, FR. WĘŻYKA, BERNATOWICZA, GRABOWSKIEGO, H. RZEWUSKIEGO. Od wystąpienia KRASZEWSKIEGO, który także trochę o dzieje się opierał, zamiłowano stronę obyczajową, barwiąc ją niekiedy przyganą. Co zapomniane, i my pomijamy.

- a) JULIAN Ursyn NIEMCEWICZ. (Ur. 1757 w Skokach woj. Brz. Lit., nauki pobięrał w korp. kadetów. Podróżował po Francyi, Niemczech i Włoszech; 1788 posłem na sejm wielki, a 1794 dostał się pod Maciejowicami do niewoli, z której uwolniony przez ces. Pawła udał się do Ameryki i tam 1800 ożenił się z Amerykanką; 1802 odwiedzał kraj, a 1806 zupełnie opuścił Amerykę, przez 1812 przesiadywał w Niemczech, od czasów utworzenia Król. Pol. był sekretarzem senatu a od r. 1828 i prezesem Tow. P. Nauk; † 20 maja 1841 r.). Dał pomysł i popęd do pisania pamiętników, jak *Dwaj Sieciechowie* War. 1815 i 16, Krak. 1850, tudzież romansu historycznego szczęśliwem wystąpieniem z *Janem z Tęczyna* t. 3. War. 1826. *Dzieła* jego w t. 12 wyszły w Lipsku.
- b) FRYDERYK SKARBK (były profesor gospodarstwa narodowego przy uniw. Warszawskim najwięcej odgadywał ducha czasu w różnych chwilach i najwięcej ma zalet ze starszych. *Pan Antoni* 2 cz., Warsz. 1824. *Podróż bez celu*, t. 2, Warsz. 1824. *Pan starosta*, t. 2, Warsz. 1826. *Tarło*, t. 3. Warsz. 1827. *Damian Ruszczyć*, powieść z czasów Jana III, t. 3, Warsz. 1827. *Życie*

- i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego*, t. 2. Wrocław 1838. Wszystkie te dzieła wyszły w t. 6. w Wroc. *Pamiętniki Seglasy*, War. 1845.
- d) MICHAŁA GRABOWSKIEGO: *Koliszczyzna*, Wil. 1837 należy do najpiękniejszych powiastek Polskich dziejowych i dzieł jego. *Stannica Hulajpolska* t. 5, Wil. 1840. *Tajkury* t. 4 Wil. 1846.
- e) ELEONORY SZTYRMEROWEJ wszystkie płody lepsze krążą około badań duszy i okraszone są humorem.
- f) PLACYD JANKOWSKI (John of Dycalp) nie przestanie żyć dla *Zaścianka* i niektórych humorystycznych gawęd.
- g) IGNACY CHODZKO przez *Obrazy Litewskie* a HENRYK RZEWSKI przez *Pamiętki starego szlachcica Litewskiego* używają zasłużonej chwały. *Listopad*, *Zamek Krakowski* i następne dopiero pod ogniem krytyki.
- h) Wielu rzuciło się u nas do pisania romansów, nawet KORZENIOWSKI, a powieść poetycka nie nęci do siebie. To dziwna, że nie jeden woli rok żyć z wydany romanssem niż sta z poematem. Co za powód tego zamiłowania takich znikomych robót? Brak wiary w swoje siły podołania ważniejszej robocie. I autor *Agaj-hana*, niestety! nie kroczy właściwym gościńcem. Czyżby mu było żal czasu na utkanie powieści poetyckiej (tj. co do treści i formy) i na utoczenie pięknych postaci, i woli wałęsać się samopas, ot byle wypowiedzieć, co w głowie i sercu sprawia niepokoje? *Il dolce far niente* wieńców nigdy niewiedzących nie daje. Poeta, to twórcyca; więc stworzenia jego muszą i powinny mieć zdrową duszę i piękne ciało. A romanse, to dzieci z chorych ojców lub niewieszczów.

### C. POEZJA DRAMATYCZNA.

§ 108. Dzięki Bogu gęśl Polska nie zamilka, coraz przybywa świeżych piosnek, bądźto są kwilenia słowika kochanka róży, bądź uroczyste pienia niebiosa przebija-

jące. W powieściach bogactwo. Tylko dramat nikły. Co za przyczyna? Czyż ona tak głęboko leży, iż naszym wzrokiem dojrzeć jej nie jesteśmy w stanie, czytóż, na prawdę, jak ktoś powiedział, nie chce się nam ziemianom dla kogoś w mieście siedzącego *igry* stroić, nie mogąc sami z tój zabawy korzystać? Cobądź, dość, że dramatyczna poezya nasza nowa dopiero w zawiązku, nawet jej oblicza jeszcze nie widzimy. Ważniejsze są te:

- a) JAN NEP. KAMIŃSKI. (Urodził się dodobno na Podolu i około 1800 wszedł do tow. artystów dram. Lwowskich, Rządząc i kierując następnie teatrem Lwowskim, na którym i sam czasami występował wraz z żoną, położył wielkie zasługi dążeniem, mimo licznych przeszkód, do ustalenia go i udoskonalenia. Po 1830 był redaktorem *Gazety Lwowskiej*). Nie mało tłumaczył i przerabiał różnych dramatów dla bieżącej potrzeby, lecz to wszystko leży w księżnicy widowni Lwowskiej, wydał tylko *Zabobon czyli Krakowiaczy i Gorale* w 3 aktach we Lwowie 1821, postępując dalej i użytkując zręcznie z pomysłu Bogusławskiego. *Twardowski na Krzemionkach*, często grywany we Lwowie, równie jak *Skalmirzanki*, o tyle mają wartości, o ile kasę teatralną powiększają. Lecz niepospolicie się zasłużył jako tłumacz trajedyi KALDERONA: *Lekarz swojego honoru* Lwów 1827 i SZYLERA: *Walensztajn*, Lw. 1837.
- b) ALEKS. FREDRO (obywatel z Galicyi). Mamy pięć tomów jego *Komedyj* (wyd. w Wiéd. i Lw. 1826-37), w których jest kilka znakomitych utworów, jak *Panińskie śluby*. i t. d. Żałujemy, że się na krytykę pogniewał i przestał ogłaszać swoje dzieła. Wiadomo, że go to ojcowstwo uszczęśliwia; czemuż tych uciech nie podzielać z drugimi?
- c) DOMINIK MAGNUSZEWSKI (ur. 1810 we wsi dziedzicz. Ustanowie koło Warszawy z Jacka i Maryi; uczył się w liceum i uniwer. Warszawskim do 1831; następnie



mieszkał i ożenił się w Galicyi; † 1845). Jeszcze chodząc na uniwersytet napisał wiérsem dwie komedye: *Stary kawaler* w 1 akc. i *Zdzisław czyli skutki płochości* (w 2u aktach dotąd grywane w Warszawie). Tworzył kilka dramatów, lecz tylko jeden dotąd ogłoszony: *Barbara wdowa po Gasztołdzie*, który wchodzi do jego dzieła powieściowego: *Niewiasta Polska* w 3ech wiekach, Pozn. 1842. *Dramat w naturze*, umieszczony w *Album na korzyść pogorzalców*, p. Józ. Borkowskiego we Lw. 1842 wydaném, bardzo piękny, ale nie do grania. Śmierć pozazdrościła nam tak wielkiego piewcy, nie spełnił swoich życzeń obdarzenia nas dramatem nowym, nad czém głównie przemyślał, równie jak i nad językiem.

- d) JÓZEF KORZENIOWSKI (ur. około 1800 w Brodach; od 1810 uczył się w Krzemieńcu; po 1816 urządził księżnicę ordynacyi Zamojskiej; od 1821 nauczycielem w Krzem. Polsk. literatury, również [po 1831] w Kijowie i Char-kowie; teraz dyrek. liceum w Warszawie). Rzucił się do dramaturgii całą siłą i już liczny mamy poczet jego utworów: *Mnich*, *Aniela*, *Piękność zgubą*, *Miłość i zemsta*, *Piąty akt*, *Klara*, *Piękna kobieta*, itd. W nowszych karcii spółczesne obyczaje. Niestety! także nie dba o zupełną piękność, ledwie parę wydał wiérsem pisanych, wszystkie inne prozą, byle dostarczyć chleba powszedniego; a wszakże poezya traci na wdzięku (owym już Homerowi znanym wdzięku), gdy jój każemy mową niewiązaną przemawiać; a wszakże wiązana, to jój strój przyrodzony! Raczej mniej a czegoś wiekującego!
- e) JULIUSZ SŁOWACKI (ur. 1809, syn Ezubiusza, uczył się w Wilnie, † 1849). Dwukrotnie zapędzał się do dramatu, i widoczna, że tylko jako pod obcym wpływem zostający tworzył, mianowicie że za drugim zawodem Szekspir nań działał. We wszystkiém, co jego muza

wyśpiewała, znajdziesz usłępy piękne, a całość zawsze niesmaczną albo skrzywioną. Pospolicie dziwaczy. Tylko powieść *Jan Bielecki* udała mu się.

§ 109. **Tłumaczenia** z obcych języków noszą na sobie znamiona stopniowego doskonalenia się w tym zawodzie. Byrona przekładało pojedyncze utwory kilku, między tymi MICKIEWICZ *Giaura*. AN. ED. ODYNEC położył wielką zasługę swemi przekładami poematów Walterszkota, Mura i Byrona. AL. CHODŹKO *Pieśni Nowogreckie*, HOŁOWIŃSKI kilka cenniejszych dzieł Szekspira a FR. KOWALSKI tłumaczył Moliera. Także mamy już niektóre płody Gietego spolszczone a z Szylera prawie wszystko; w szczególności wyborny tłumacz Józ. DYO. MINASOWICZ. O tłumaczeniach romansów czy lepszych czy gorszych nie ma potrzeby tu mówić; pospolicie tandetna robota.

## 2. P R O Z A.

§ 110. Pięknie piszących liczymy coraz więcej, prawie wszystkie niwy piśmiennictwa są uprawiane; jednak są pisarze, którzy mniej dbają o doskonałość wyrażania się, co jest chorobą dziś powszechną w Europie. Najbardziej tacy grzeszą, którzy dla samych pieniędzy trudnią się pisaniem, choć to u nas takich jeszcze mało.

### B. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 111. Dla wymowy nie ma otwartego pola; ledwie kto czasami z akademicką może wystąpić. Między kaznodziejami znajdują się dobrze mówiący, ale brak takich, którzyby z dobrém chcieli łączyć i kraśne kazanie.

a) ADAM CZARTORYSKI (syn Adama, jenerała ziem Podolskich; poprzednio minister państwa Rosyjskiego, potem kurator zakładów naukowych na Litwie i Rusi, w końcu senator wojewoda Król. Polskiego) wygłosił piękną *Pochwałę J. P. Woronicza* w T. P. N.; wyszła w Puławach 1830; FR. WĘŻYK zaś uczył wymownie

*Woronicza* w czasie pogrzebu; mowa ta wraz z innymi z tego pogrzebu wyd. w Krak. 1830.

- b) LUD. TRYNKOWSKI (kanonik Wileński) pięknie pokazał przymioty kaznodziei w *Kazaniach pogrzebow.* t. I Wil. 1836 i w osobno wydaném *Kazaniu na pogrzebie Jędr. Śniadeckiego* 1837.
- c) KAROL ANTONIEWICZ (Jezuita) u wielu zyskuje wzięłość z kaznodziejstwa; szkoda, że raczej naucza niż każe, nie wiele dbając o krasomowstwo.

#### B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 112. Tu pracowników tłumnie. Co się przez kilka wieków zaniedbało, tego zachodzi potrzeba teraz dopełnienia. Gorliwości też nie mało. Lecz że wydawnictwo źródła i poznanie ich należyte musi poprzedzić samą powieść o przeszłości, a tegośmy jeszcze nie dokonali, więc dotąd pojawiające się dzieła są więcej ułamkowe, ciąglego opowiadania za skąpo; natomiast zakres rozszerza się.

#### § 113. Żywoty, podróże, ziemiopis.

- a) JÓZ. MAKS. OSOLIŃSKI (ur. 1748 w Woli Mieleckiej, syn Michała i Anny z Szaniawskich; uczył się u Jezuitów. Od 1764-83 był współpracownikiem: *Zabaw przyjem-i pożytecznych*; od 1789-93 w Wiedniu stale zamieszkał, 1808 został rzecz. tajnym radcą, 1809 przełożonym nad Wiedeńską księżnicą nadworną, 1817 zaszczycony krzyżem komandorskim orderu ś. Szczepana, 1825 ochmistrem wielk. król. Galicyi, † 7 marca 1826). Ten założyciel księżnicy dla miasta Lwowa, za co go ziomkowie uczcili medalem 1820, prócz innych przedmiotów wypracował: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury Polskiej, o pisarzach Polskich, także postronnych, którzy w Polsce lub o Polsce pisali, oraz o ich dziełach*, t. 3, Krak. 1819-1822. Sąto żywoty uczonych mężów z opisaniem ich dzieł, krytycznie skręślone, szczególnie żywot Stan. Orzechowskiego.

- b) FRANCISZEK SIARCZYŃSKI (ur. 12 paźdz. 1758, nauki ukończył w Jarosławiu, 1773 wstąpił do Pijarów a wyświęcony 1783; od 1782 nauczycielem w War. i Radomiu, 1789 prob. w Łancucie a 1804 w Jarosławiu, w końcu dyrektorem biblioteki Osolińskich; † 7 listop. 1829). Podobno go nikt nie przewyższył w tych czasach u nas w mozolném pisaniu żywotów. Mamy po nim: *Obraz wieku panowania Zyg. III, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. 2, Lwów 1828. Dawniej z Franc. przełożył ECHARDA *Dykcyonaryk jeograficzny* t. 3, War. 1782-3 i napisał: *Wiad. hist. stat. o Jarosławiu*, Lwów 1826.
- c) RYCHCICKIEGO nowo napisane dzieło: *Piotr Skarga i jego wiek* t. 2 Krak. 1850-1, wskazuje wielką pracę i obszerną naukę. Z tegoż pióra wyszły trochę wcześniej *Dzieje Lisowczyków* w 2u tomach.
- d) EDWARD RACZYŃSKI (ur. r. 1787 w Poznaniu z ojca Filipa; uczył się w Frankfurcie nad Odrą, gdzie się szczególnie do języków i nauk przyrodz. przykładał; 1807 zaciągnął się był do wojska, 1812 posłem na sejm, poczem podróżował po Turcyi i Azji Mniejszej, a w późniejszym czasie po Europie; † 20 stycz. 1845). Wydał własnym nakładem znaczną liczbę dzieł z dawnych rękopisów, mianowicie należących do dziejów krajowych i tłumaczenia klasyków Łacińskich. Nadto założył księżnicę w Pozn. i otworzył ją dla użytku pospolitego. Sam napisał: *Dziennik podróży do Turcyi odbytej w 1814 roku*, Wrocław 1823, w-8ce; wydanie tego dzieła w-ark. z miedziorytami zasługuje na szczególną uwagę. *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1842, w których mieszczą się dokładne opi-

- sy z historycznymi wspomnieniami. Prócz tego wydał: *Gabinet medali Polskich*, t. 4, Wroc. 1836-42.
- e) KRYSZTOF LACH SZYRMA (były profesor filozofii w Warszawie). *Anglia i Szkocya*, t. 3, Warsz. 1828; sąto przypomnienia z podróży 1820—24.
- f) HOŁOVIŃSKI (rządca seminaryum katolickiego w Petersburgu) opisał swoją podróż po Wschodzie p. n. *Pielgrzymka* itd. t. 5.
- g) KRASZEWSKIEGO mamy: *Wspomnienia Wołynia, Litwy* itd. t. 2. i *Wspomnienia Odessy* itd. t. 3, Wil. 1845. Oprócz tego: *Historya miasta Wilna*, t. 4 i drugie dzieło p. n. *Litwa*, (tj. starożytne dzieje, ustawy, język itd.) t. I Wilno 1847 zapowiadają, że ma chęć stać się dziejopisarzem; i owszem!
- h) MICHAŁ BALIŃSKI (urzędnik w Król. Polskiem) i TYMOT. LIPIŃSKI (nauczyciel w War.) wypracowali wspólnie dzieło: *Starożytna Polska* t. 3 War. 1844 i nast. niepospolitej wartości. Pierwszego mamy i inne pisma treści dziejowej, jak: *Historya m. Wilna*, t. 2 Wil. 1837. *Pisma historyczne* t. 4 War. 1841 itd.
- i) Mianowicie w pisaniu żywotów znaczny postęp i znaczna liczba pracujących; n. p. KOZMIANA życie Bart. Nowodworskiego; PRZEŹDZIECKIEGO wedle nowych źródeł o Pawle z Przemankowa; itd.

#### § 114. Właściwi dziejopisarze.

- a) JOACHIM LELEWEL (były profesor historii w Krzemieńcu i Wilnie a później w Warszawie, gdzie był i bibliotekarzem przy ksiąźnicy uniwersyteckiej). Duszą i ciałem oddany swemu przedmiotowi, zdaje się być niezmęczonym; jedną ręką wstrząsa zapleśniałą przeszłością a drugą wskrzesza urocze jęj postaci. Zagarnął całą dziedzinę dziejopisarstwa pod siebie: jeografią, numizmatykę, stronę historyczną prawodawstwa, bibliografią i właściwe dzieje, własne i powszechne. Jeniusz nadzwyczajny; sam bada, opisuje i rytuje ma-

- py i pieniądze. Niektóre tylko dzieła wyliczamy: *Edda* Wil. 1807. *Rzut oka na dawność Litewskich narodów i związki ich z Herulami*, Wil. 1808. *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa*, Wil. 1811. *Historyka*, War. 1815, tudzież p. n. *O historyi i jój rozgalezieniu i naukach związek z nią mających*, War. 1826. *Badania starożytności we względzie jeografii*, War. 1818. *Dzieje starożytne Indyi*, War. 1820. *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, War. 1823. *Stare pieniądze w Trzebuniu wykopane* War. 1826. *Początkowe prawodawstwo Polskie*, War. 1828. *Dzieje starożytne. Dzieje Polski* War. 1829. *Dzieje powszechnie* t. 4. Wrocław 1849 itd.
- b) J. U. NIEMCEWICZA (zob § 107): *Dzieje panowania Zygmunta III* t. 3. Pięknie opowiedział; szkoda, że za skąpe źródła, z których czerpał. Wydał też: *Zbiór pamięt. o dawnéj Polsce* t. 5; ostatni w Puławach 1830.
- c) ŁUK. GOŁĘBIOWSKI (profesor w Kzemieńcu, później bibliotekarz w Warszawie). Piérwszy uznał w dziejopisarstwie ważność wewnętrznego życia narodu, i skrésił dzieła: *Lud Polski, Domy i dwory, Ubiory w Polsce, Gry i zabawy*, w War. 1830 i 31. Wypracował też *Dzieje Polski za Wład. Jagiety i Władysława III* t. 2 War. 1846 i *Opis miasta Warszwy*.
- d) Józ. ŁUKASZEWICZ (bibliotekarz księżnicy Raczyńskiego w Poznaniu) poświęcił się całkiem dziejom: *Wiadomości historyczne o dysydentach w mieście Poznaniu*, Poz. 1834. *O kościołach braci Czeskich*, Poz. 1835. *Dzieje wyznania Helweckiego*, t. 2 Poz. 1843. *Obraz histor. statystyczny Poznania*, t. 2 Poz. 1838. *Historya szkół w Koronie i na Litwie* t. 4 właśnie wychodzi.
- e) TEODORA NARBUTA *Dzieje Litwy* t. 9 Wil. 1836—42, wspominamy jako wzór pięknych chęci, gdyż brak krytyki i tylko po kronikarsku są wypadki ustawione.
- f) JED. MORACZEWSKI (księgarz z Poznania) zaczął opo-

wiadać *Dzieje rzeczypospolitej Polskiej*; dotąd wyszło t. 5 Poz. 1843—9, w których się już XVI stulecie mieści. Pierwszy to u nas owoc nowożytnego pojmowania dziejów i dziejopisarstwa.

g) ALEKS. WACŁ. MACIEJOWSKI (ur. 1792 w Kalwarii; pierwsze nauki pobrał u Pijarów w Piotrkowie; z tamąd udał się do Krakowa, gdzie się uczył i pracował pod okiem Bandtkiego; od 1810—14 słuchał nauk w uniw. Wrocławskim; potem udał się do Gietynki, gdzie wkrótce stopień doktora prawa pozyskał; 1818 uczył liter. star. w liceum War., 1819 mianowany prof. prawa Rzym. w uniw. War. a 1837 sędzią trybunału cywil. Mazowieckiego, teraz prof. przy gimn. War. i akad. duch. Rzymsko katolickiej. Większe jego dzieła są następujące: *Historja prawodawstw Sławiańskich* t. 4 War. 1832—35. *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian* t. 2 Petersb. 1839. *Polska aż do połowy XVII w. pod względem oświaty*, i t. d. Warsz. 1842. *Pierwotne dzieje Polski i Litwy*, Warsz. 1846. Teraz wydaje *Piśmiennictwo Polskie*, dzieło w trzech tomach.

h) AUG. BIEŁOWSKI (ur. 1806 we wsi Krechowcu na Pokuciu; pierwsze nauki pobrał w Stanisławowie i Buczaczu, filozofii i prawa słuchał do r. 1830 we Lwowie; obecnie kustoszem i zastępcą dyrektora przy bibliotece Osolińskich). Od młodości zajmował się poezją, i prócz przekładu *Igora*, *Dumek* wydanych razem z dumkami LUC. SIMIÉŃSKIEGO, mamy też jego tłumaczenia z Szylera, z Gietego, i tu ówdzie rozrzucone liryczne i inne. Później wziął się do dziejopisarstwa, i po pracy przeszło dziesięcioletniej właśnie teraz puścił w świat: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lw. 1850. Przeprowadza w nim ten pomysł, że nasi przodkowie naprzód siedzieli nad Siném morzem, skąd przez Rzymian wyparci, przez Dacyą sunęli się aż do Nad-

wiśla. I umieć cudownie ciekawe rzeczy o owych zapadłych czasach rozpowiedzieć, tłumacząc znaczenie słów i imion, przychodzących w pisarzach Greckich i Rzymskich, tudzież wykładając po swojemu z naszych kronikarzów wzięte podania; cośmy dotąd kładli między bajki, on przemienił na prawdopodobne dzieje.

- i) Nad dziejami piśmiennictwa Polskiego i nauk szczególnie znaczna liczba pracowała, jak JUSZYŃSKI, JOCHER, GAŚSIOROWSKI, MAJER, WISZNIEWSKI, MAJORKIEWICZ itd.

### C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 115. Wzrost naukowości z jednej strony, a z drugiej przekonanie się, że, cokolwiek się zrobi, na wspólny idzie pożytek, zachęciły wielu do pracowania piśmiennie, na czém się kto zna. Żeśmy zaś przecie już wybrnęli z przesady, jakoby nie o wszystkiém dało się mówić i pisać po Polsku, więc, mimo kilku dzieł w obcych językach napisanych przez Polaków, już prawie nie ma przedmiotu, o którymby nie pisano po Polsku.

§ 116. **Filozofia.** Długo dręczyła nas scholastyka, a potem, niestety! powątpiewano nawet o potrzebie filozofii, przestraszywszy się tak zwanój Niemieckiej. Nakoniec przyszliśmy do przekonania, że jak pływać nikt się nie nauczy na piasku, ale w wodę wleźć musi, tak do tój umiejętności żaden naród nie przyjdzie, póki nie dowie się, co już jest gdzie indziej i póki sam nie zacznie prze- i rozmyślać. Niedawno wzięliśmy się do tego, a już możemy się cieszyć niepospolitém powodzeniem. Można powiedzieć, że tylko mimo uszu brzęczały ojcom naszym nazwiska Kanta, Szelinga i Fichtego; lecz o Heglu już z nas wielu i coś powiedzieć umieć, nawet pojawiają się pisma i dzieła wedle zasad nowój filozofii. Wyżej zaś nad innych stanęli pośród nas:

- a) FERD. BRONISŁAW TRĘTOWSKI (ur. 1808 pod Warszawą; uczył się w Łukowie u Pijarów tudzież w uniw, War.;



1829 uczył w Szczucinie (w Augustowskim) języka Łacińskiego, hist. i liter. Polskiej. Od 1832 uczęszczał do uniwersytetów w Królewcu, Hajuelberdze i Fryburgu w Bryzgowii, gdzie następnie przez kilka lat wykładał filozofią jako docent). Usiłuje on w dziełach swoich przeprowadzić własny system, wychodząc od tego, na czém Niemcy stanęli, a w szczególności chce znieść walkę empiryzmu ze spekulacją. Niemieckich jego dzieł także pominąć tu nie można, bo od nich sam zaczął: *Grundlage der universellen Philosophie*, 1837. *De vita hominis aeterna*, Frih. Brisg. 1838. *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur*, t. 2, Lipsk 1840. *Chowanna czyli system pedagogiki*, t. 4 Poz. 1842. *Myślini czyli loika*, t. 2. Poz. 1844. *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Poz. 1843. *Demonomania*, Pozn. 1844. Prócz tego są i jego rozprawy po dziennikach rozrzucone. Zapowiedział naukę o Bogu.

- b) KAROL LIBELT (ur. w Pozn. 1807; po ukończeniu tamże gimnazjum 1820, chodził na uniw. Berliński, gdzie 1829 otrzymał stopień dok. filozofii i napisał rozprawę o *Spinozie* uwieńczoną złotym medalem. Teraz gospodaruje na wsi pod Gołańczą). Naprzód dał się poznać z wielu rozpraw w *Tygodniku literackim* i *Roku* umieszczanych, które razem teraz zebrane są wydane jako *Pisma pomniejszych*; później wykładał w Poznaniu estetykę, a nakoniec napisał dzieło: *Filozofia i krytyka*, Poz. 1845-50, w którym naprzód osądził swoich poprzedników, filozofią się zajmujących ziomeków (t. I), a potem skreślił estetykę ogólną (t. II) i *system umnictwa czyli filozofii umysłowej* (t. III i IV). Czarujacyto wykład! Również dąży do zbudowania własnej zestawy (systemu). Trętowski i Libelt także ponoszą trud tworzenia słownictwa filozoficznego; ostatni szczęśliwszy od pierwszego, który wpadł w ostatecz-

ność słoworobstwa, i często dla tego jest niezrozumiałym.

§ 117. **Estetyka.** Nie przyszedłszy do filozofii, już braliśmy się do estetyki, nie zważając, że ona bez tamtej będzie czémś tylko ułamkowém. Należą tu KORZENIOWSKIEGO: *Kurs poezyi*; MAUR. MOCHNACKIEGO: *O literaturze Polskiej w wieku XIX*, t. I War. 1830 i Poz. 1844; tudzież MICH. GRABOWSKIEGO: *Literatura i krytyka* t. 3 Wil. 1836-9 i *Korespondencya literacka*, t. 2. Mają tę zasługę, że torowali drogę ściślej umiejętności i smak obudzali.

§ 118. **Prawo i nauka gospodar. narodowego.** Mniej teorią a więcej stroną praktyczną zajmują się dotąd nasi uczeni tego wydziału. Prócz JANA WINC. BANDTKIEGO, który pracował nad *historją prawa Polskiego cywilnego*, odznaczyli się w teorii:

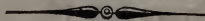
- a) FRYDERYK SKARBK (niegdy profesor uniw. Warszawskiego, dziś radzca stanu, podkomorzy dworu Rosyjskiego i członek komisji spraw wewnętrznych i duchownych). *Gospodarstwa narodowego elementarne zasady*, t. 2, War. 1820; *Nauka administracji* t. 2 War. 1821; *Rys ogólny nauki finansów*, War. 1824; po Francusku: *Théorie des richesses sociales*, t. 2 Paris 1829, i wiele rozprawek po dziennikach i w *Rocz. T. P. N.*
- b) ROMUALD HUBE (były profesor uniw. Warszawskiego, dziś radzca stanu, członek komisji do ułożenia praw dla Królestwa Polskiego). *O teoriach prawa kryminalnego*, War. 1828. *Ogólne zasady prawa karnego*, t. I Warsz. 1830, i rozprawy w *Temidzie Polskiej*, wydaw. do 1830 w Warszawie.

§ 119. **Nauki przyrodzone, lekarskie, matematyczne i inne** mają także swoich zwolenników i miłośników znaczny poczet; lecz tu o nich nic nie powiemy, nie mogąc teraz przywieźć szczegółów.

### 3. Gramatycy i słownikarze.

§ 120. Wiekopomna praca Kopczyńskiego i Lindego wydała właściwy owoc: przede wszystkiém zachęciła innych do dalszego badania. Nad *słownikiem Polskim* usilnie pracował całe życie ALOJZY OSIŃSKI; lecz tylko skazówkę dał, jakie to będzie dzieło, wydając wyjęte z niego dwa słowa: *Łza i nadzieja* (w Wil. około 1836), cały rękopis zaś, Bóg raczy wiedzieć! czy kiedy pójdzie na spólny pożytek. We względzie gramatyki Polskiej bardzo wiele zrobiono dobrego. Mianowicie:

- a) Józ. MROZIŃSKI (ur. w Galicyi, dosłużył się w wojsku stopnia jenerała, † około 1838). Po przeczytaniu uwag nad książką przez siebie napisaną, rzucił się do zbadania języka, chcąc go się tylko sam nauczyć, i owocem tego są: *Pierwsze zasady gramatyki języka Pol.* War. 1822, Lw. 1850, w których rozwinął nowe pojmowanie Polskiej gramatyki. Na recenzją zaś tej książki w *Gazecie literackiej z 1822* umieszczoną wydał *Odpowiedź*, obszérne dzieło; i dopiął zamiaru w zupełności, przekonał bowiem, że jego zasady są z ducha języka wydobyte, i istotnie z czasem weszły w polspolite użycie.
- b) JÓZEF MUCZKOWSKI (ur. 1795 w Lubelskiém; 1812 pobiérał nauki wyższe w uniw. Krakowskim; 1813-15 służył wojskowo a odtąd znowu się tu uczył i pomagał Jéruz. Sam. Bandtkiemu przy bibliotece; od 1819-29 profesorem gimnazyal. w Poznaniu a potém w Krakowie do 1833; 1834 został kustoszem a 1837 bibliotek. przy ksiąźnicy Jagiellońskiej). W dziele: *Gramatyka języka Polskiego*, Poz. 1825, które przerobił i pomnożył w wydaniu powt. Krak. 1836 (i 1849) pierwszy poszedł za Mrozińskim, w wielu miejscach rozwinął téż własne pomysły; prócz tego wydał ją i w skróceniu.
- c) Inne płody ważniejsze są te: J. N. KAMIŃSKIEGO: *O filozoficzności jęz. Pols.* (w Haliczan.). *Rozprawy i wnioski o ortografię przez Deput.* War. 1830. FEL. ŻÓCHOWSKIEGO *Części mowy odmieniające się przez przypadki* War. 1838. *Rozprawy i Gramatyka* J. N. DESZKIEWICZA; SZRZENIAWY (Sartyniego) *Nauka języka Polskiego* wraz z jego dziełem po Niemiecku napisaném, i wiele innych. Nad słownikami z obcych i na obce języki pracowali: BOBROWSKI, MRONGOWIUSZ, KAJ. TROJAŃSKI i inni; nad słownictwem zaś lekarskiém: Józ. MAJER i FRYD. SKOBEL.



## POCZET PISARZY.

---

*(Liczba oznacza stronnice).*

- |                                  |                               |                                  |
|----------------------------------|-------------------------------|----------------------------------|
| Adam z Bochni 22.                | Broscyusz 40.                 | Gizewiusz 6.                     |
| Antoniewicz 113.                 | Brzozowski 6.                 | Glaber z Kobylina<br>53. 54. 66. |
| Albertrandy 96.                  | Chodakowski zob.<br>Czanocki. | Golański 100.                    |
| Bakster 98.                      | Chodźko A. 112.               | Gołębiowski 5. 116.              |
| Baliński 6. 115.                 | Chodźko Ig. 109.              | Gorczyzna 79.                    |
| Bandtkie J. W. 120.              | Chróściński 73.               | Górnicki 42. 43. 60.             |
| Bardziński 73.                   | Chwałczewski 26.              | Goślicki 47.                     |
| Barszczewski 6.                  | Chwalimirz 64.                | Goślawski 42.                    |
| Baryka 74.                       | Ciekliński 42.                | Gostomski 65.                    |
| Bazylik 58.                      | Cielecki 68.                  | Goszczyński 107.                 |
| Bendoński zob. Szy-<br>monowicz. | Ciołek 20.                    | Grabowski 109. 120.              |
| Bernart z Lublina 38.            | Czacki 95.                    | Grochowski 36.                   |
| Bernatowicz 108.                 | Czarnocki 5.                  | Groicki 62.                      |
| Białobrzęski 48.                 | Czartoryski 112.              | Groza 107.                       |
| Bielawski J. 86.                 | Czczot 6.                     | Gruszczyński 38.                 |
| Bielawski T. 37.                 | Deszkiewicz 121.              | Grzebski 67.                     |
| Bielowski 11. 77. 117.           | Dmóchowski 83.                | Grzegorzkwicz 45.                |
| Bielski M. 40. 42. 54.<br>67.    | Dmuszewski 87.                | Grzegórz z Żarnow-<br>ca 48.     |
| Bielski J. 55.                   | Dorohostajski 65.             | Gwagnin 57.                      |
| Birkowski 50.                    | Družbaeka 72.                 | Herbest 62.                      |
| Błażowski 58.                    | Dubrawski 65.                 | Herbert z Dobr. 52.              |
| Bobrowski 121.                   | Dycalp zob. Jankow.           | Herbert z Fulsz. 62.             |
| Bogusławski J. 46.               | Elsner 102.                   | Hołowiński 112. 115.             |
| Bogusławski W. 86.               | Feliński 87. 102.             | Hube 120.                        |
| Bohomolec 85. 92.                | Fredro Al. 110.               | Izopolski 6.                     |
| Borkowski A. 105.                | Fredro J. M. 78.              | Jagodyński 74.                   |
| Borkowski J. 105.                | Gałecki 99.                   | Jak. z Zórawicy 27.              |
| Borkowski S. 90.                 | Gałka z Dobczyzna 21.         | Jakóbowski J. 99.                |
| Brodziński 34. 102.<br>106.      | Gaszyński 105. 108.           | Jakóbowski W. 39.                |
|                                  | Gawroński 100.                | Jan z Koszyczek 38.              |
|                                  | Gąsiorowski 118.              |                                  |

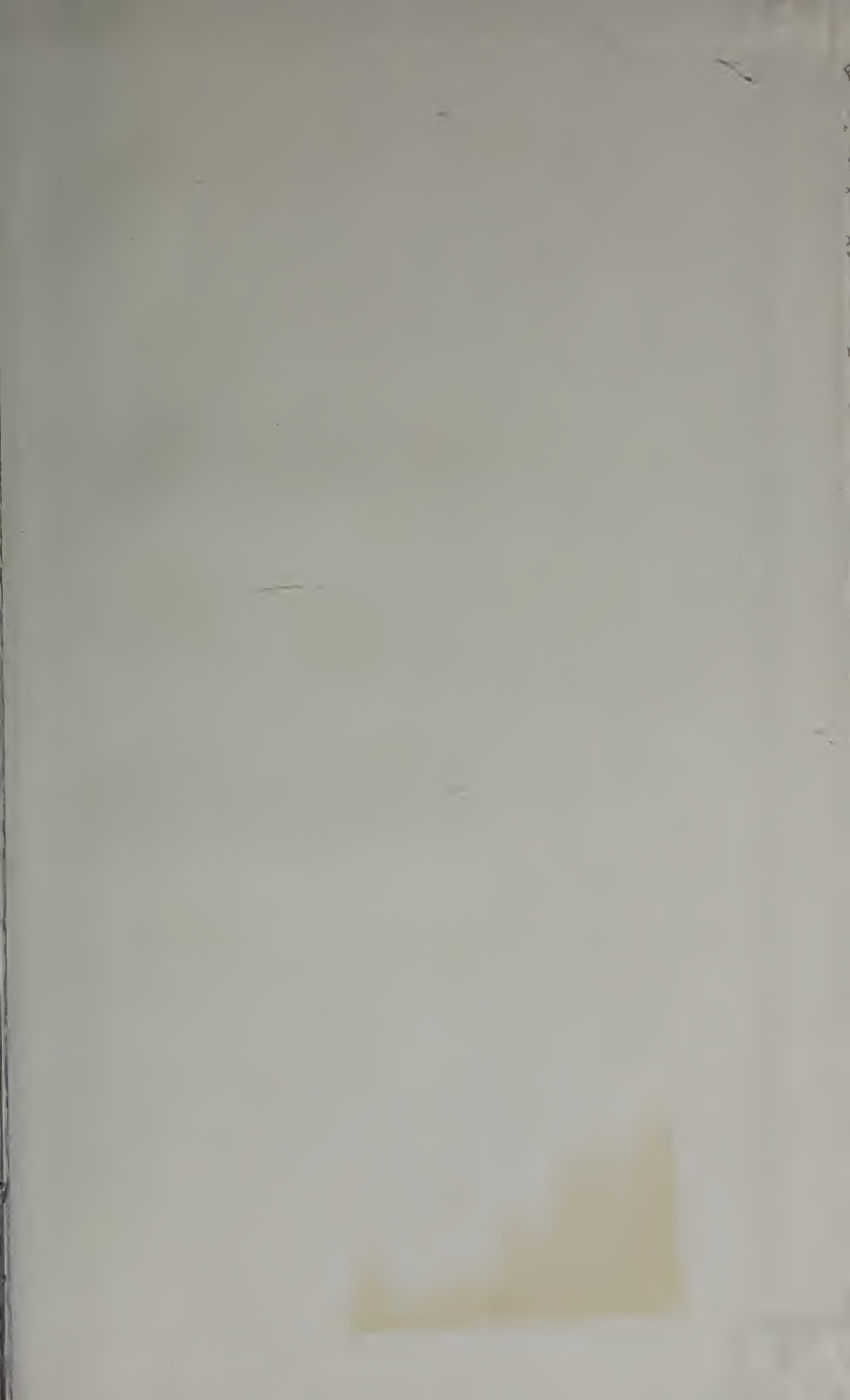
Jan z Bnina albo z Kepy 13.  
 Jan opat Witow. 31.  
 Jankowski J. 78.  
 Jankowski Plac. 109.  
 Januszowski 45. 63. 69.  
 Jemiołowski 77.  
 Jędrzej z Jaszowic 23.  
 Jędrzej ze Słupia 19.  
 Jöcher 118.  
 Jodłowski 99.  
 Jucewicz 6.  
 Juszyński 118.  
 Jurkowski 42.  
 Kamiński 110. 121.  
 Karpiński 82.  
 Karpowicz 90.  
 Kitowicz 98.  
 Klezewski 101.  
 Klonowicz 35.  
 Kluk 100.  
 Kłos 66.  
 Kmita 39.  
 Knapski 69.  
 Książnia 83.  
 Kochanowski J. 33. 38. 41.  
 Kochanowski Je. 40.  
 Kochanowski P. 39.  
 Kochoński 71.  
 Kognowicki 92.  
 Kołtataj 97.  
 Konarski 100.  
 Kondratowicz 11.  
 Konopka 6.  
 Kopeczyński 101.  
 Korczewski 41.  
 Korzeniow. 111. 120.  
 Koszutski 61.  
 Kowalski 112.  
 Kozmian 115.  
 Krajewski 91.  
 Krasicki 84.  
 Kraszewski 6. 107. 115.  
 Kromer 58.  
 Kropiński 87.  
 Królikowski 102.  
 Krzyżanowski 45.  
 Kucharski 4. 68.  
 Latoś 67.  
 Lebeliski 46.  
 Lelewel 24. 115.  
 Lenart z Balic 26.  
 Libelt 119.  
 Linde 102.  
 Linowski 99.  
 Lipiński J. 6.  
 Lipiński T. 115.  
 Lipski 73.  
 Ludwik z Pokiewia zob. Jucewicz  
 Łęczycki 53.  
 Łódzia 13.  
 Łojko 93.  
 Łoziński 5.  
 Łukaszewicz 116.  
 Łubiński 76.  
 Maciej z Rożana 24.  
 Maciejowski A. W. 5. 117.  
 Maciejowski S. 47.  
 Magnuszewski 110.  
 Majer 118. 121.  
 Majorkiewicz 5. 118.  
 Malczeski 106.  
 Marchocki 51.  
 Marcin z Urzed. 64.  
 Maśkiewicz 51.  
 Mączyński 69.  
 Miaskowski 35.  
 Mickiewicz 106. 112.  
 Micler de Kolof 99.  
 Miecchowita 53.  
 Mikołaj z Błonia 25. 27.  
 Minasowicz 112.  
 Mochnacki 120.  
 Modrzewski 58.  
 Moraczewski 116.  
 Morsztyn Je 74.  
 Morsztyn Stan. 75.  
 Moszczeński 80.  
 Mrongowiusz 121.  
 Mroziński 121.  
 Muczkowski 80. 121.  
 Narbut 116.  
 Naruszew. 83. 92. 94.  
 Niemcew. 83. 108. 116  
 Niesiecki 78.  
 Nowaczyński 101.  
 Oczko 66.  
 Odyniec 112.  
 Oleśnicki 27.  
 Opaliński J. 13.  
 Opaliński Kr. 72.  
 Opeć 51.  
 Orzechowski 48.  
 Orzelski 56.  
 Osiński A. 92. 120.  
 Osiński J. 100.  
 Osiński L. 83. 87. 90.  
 Osoliński 113.  
 Ostrowski 100.  
 Otwinowski 71.  
 Padura 105.  
 Paprocki 58. 67.  
 Pasek 77.  
 Paszkowski 57.  
 Pauli 6.  
 Petrycy 61.  
 Piotr Kobyliina 66.  
 Piramowicz 88.  
 Piskorzewski 20.  
 Poszakowski 78.  
 Potocki S. 89.  
 Potocki W. 74.  
 Proga 65.  
 Przeworszczyk 19.  
 Przeździecki 115.  
 Przybylski 83. 88.  
 Raczyński 114.  
 Radziwił 52.  
 Rej 31. 41. 60.  
 Rogaliński 100.  
 Rościszewski 67.  
 Rysiński 62.  
 Rzewuski H. 109.  
 Rzewuski W. 75.  
 Rychcicki 114.  
 Sandomirzanin 21.  
 Sapieha 93.  
 Sarnicki 67.  
 Seb. z Łęczycy 41.  
 Seklucyan 68.  
 Sep Szarzyński 34.  
 Siarczyński 114.  
 Siemiński 6. 117.  
 Siennik 26. 64.  
 Skarbek 108. 120.  
 Skarga 49. 58.  
 Skobel 121.  
 Skrzetuski K. 98.  
 Skrzetuski W. 100.

Słowacki E. 100.	Szymanowski 84.	Wiszniewski M. 118.
Słowacki J. 111.	Szymonowicz 37. 42.	Witoszyński 90.
Śłowikowski 6.	Szyрма 115.	Włyński 45. 46.
Śmiglecki 63.	Tarnowski 26. 67.	Wójcicki 5. 6.
Śniadecki Jan 100.	Trebecki 83.	ś. Wojciech 13.
Śniadecki Je. 101.	Trołowski 181.	Wolan 58.
Sobieski 537.	Troc 80.	Woronicz 91.
Solikowski 38.	Trojański 121.	Wujek 48.
Śolski 79.	Trynkowski 113.	Wybicki 98.
Śpiczyński 64.	Trzciana 24.	Wyrwicz 92.
Stan. ze Skabimirza 27.	Trzycieski 51. 65.	Zaborowski P. 39.
Stojęński 68.	Turnowski 52.	Zaborowski S. 68.
Strubicz 67.	Twardowski 73.	Zaborowski T. 85.
Srumieński 65.	Tylkowski 78.	Zabłocki 86.
Strykowski 56.	Umiastowski 66.	Zaleski 104.
Surowiecki 5. 98.	Ustrzycki 73.	Załuski J. C. 75. 76.
Święcki 93.	Wacł. z Oleska 5.	Załuski J. J. 79.
Świętośl. z Wocie- szyna 24.	Walenty z Lubl. 66.	Zawicki 41.
Syreński 65.	Wargochi 52.	Zejszner 6.
Szaniawski 99.	Warszewicki 46.	Zimorowicz 71.
Szopowicz 102.	Węgierski Jed. 76.	Zębrowski J. 73.
Szreniawa 121.	Węgierski Kaj. 86.	Zębrowski S. 67.
Szyrmerowa 109.	Węgiercki W. 77.	Zóchowski 121.
Szybiński 98.	Weżyk 88. 108. 112.	Zótkiewski 51.
	ks. Wirtemberska 84.	Zubowski 34.
	Wiszniewski A. 98.	

## B Ł Ę D Y.

---

<i>str.</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>popraw</i>
4	13 od dołu	Sławianina	może Sławianina
7	10	Światowida	Świętowita
19	3 od dołu	początek	tylko początek
40	12	<i>Teoguisa</i>	<i>Teognisa</i>
42	3	§ 48	§ 50
58	16	Modrzejowskiego	Modrzewskiego
65	3	1559	1539.







BR

CONG

OF

THE

STATES

OF

AMERICA

AND

THE

WEST

INDIES

AND

THE

ISLANDS

OF

THE

PACIFIC

OCEAN

AND

THE

INDIAN

ARCHIPELAGO

AND

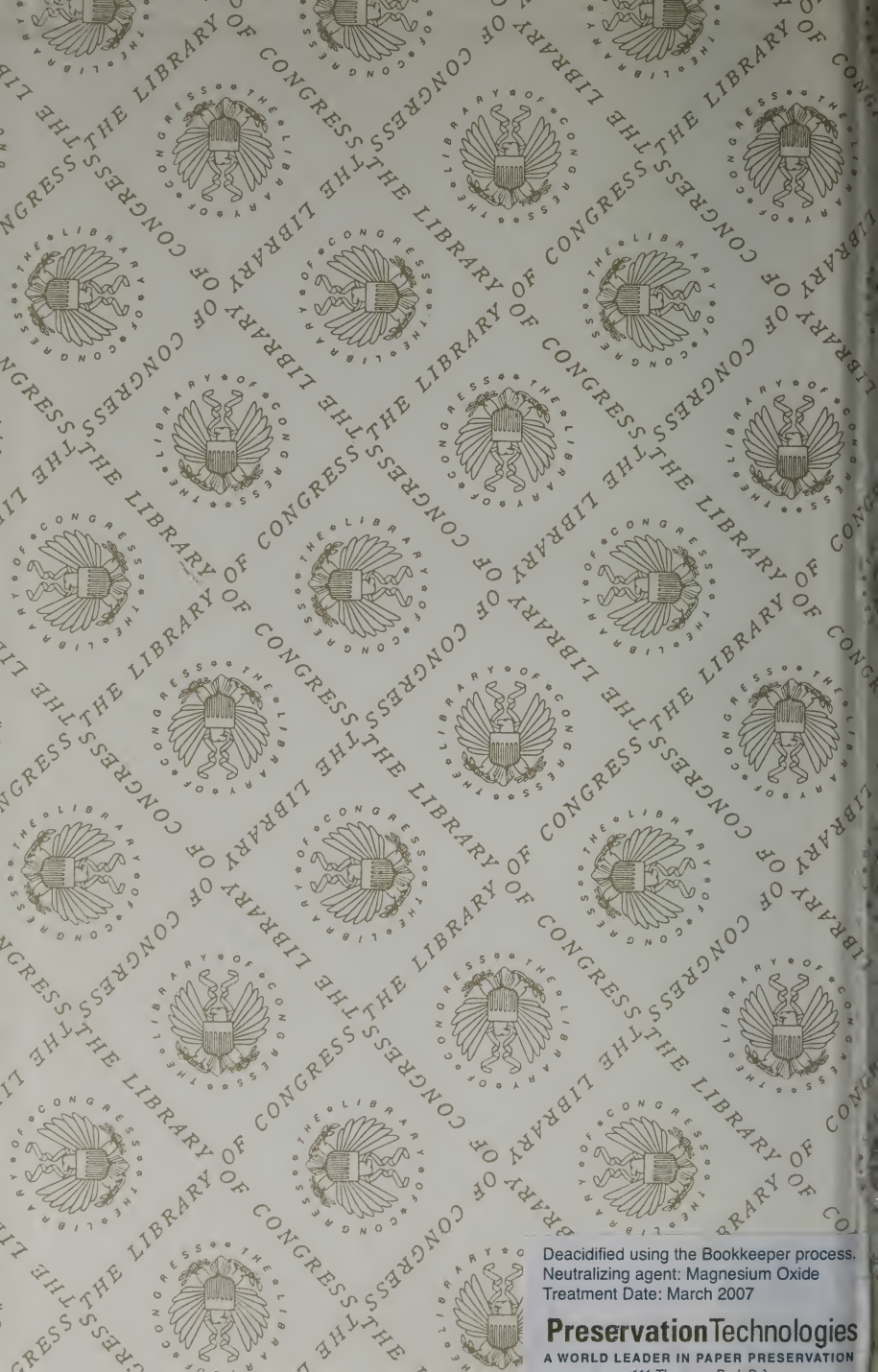
THE

ISLANDS

OF

THE

PACIFIC



Deacidified using the Bookkeeper process.  
Neutralizing agent: Magnesium Oxide  
Treatment Date: March 2007

**Preservation Technologies**

A WORLD LEADER IN PAPER PRESERVATION



LIBRARY OF CONGRESS



0002705805A

